

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Październik 2018

Rok XIX nr 10 / 232



- ZADANIA OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ
- TRZECIA PRAWDA
- ETYKIETA WEDŁUG W. SZYMCZAKA
- PIÓRKIEM PEDIATRY
- UCZNIOWSKIE SPOTKANIA PO LATACH
- NAJPIĘKNIEJSZA DZIAŁKA
- NOWE WŁADZE EMERYTÓW
- PIŁKA PIĘKNA, PIŁKA ZŁOŚLIWA

APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, SPORT, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
Ozł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



ISSN 1507-6660

INDEX 24481



9 771507 666013 10

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

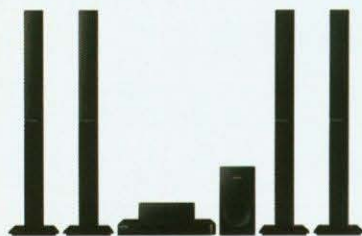
tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Jesienna loteria z nagrodami.



Zysk i nagrody idą w parze

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz

ul. Kazimierza Wielkiego 24
95 742 80 12

Błędzew

ul. Rynek 4
95 742 80 61

Trzciel

ul. Główna 38
95 742 80 40

Przytoczna

ul. Główna 44
95 749 40 10

Zbąszynek

ul. Topolowa 24
68 384 94 62

Do przemyślenia...

- **A CO W MIĘDZYRZECKIM SZPITALU?** Po licznych publikacjach, wizytach w telewizji, żółtej kartce, wprowadzaniu programu naprawczego – nic się nie zmieniło oprócz tego, że niektórzy radni wreszcie zareagowali. Ale nic to nie zmieni. Patrząc na to, co się dzieje w polskiej służbie zdrowia dochodzę do wniosku, że cały system lecznictwa jest brutalny i chory – wymusza rezygnację z bezpłatnych usług medycznych – bo można się ich nie doczekać. Biedni, starzy i niezaradni cierpią najbardziej. Inni sobie poradzą – pójdą do prywatnych gabinetów. **I już mi się nie chce pisać o tym, ile miesięcy czeka się w Międzyrzeczu na wizytę u specjalisty i jak ta wizyta „na fundusz” wygląda.**

Czytelnikom polecam felieton Macieja Aftowicza „Trzecia prawda” i z żalem stwierdzam, że lekarze, którzy od wielu lat tworzyli na chirurgii bardzo dobry zespół i identyfikowali się z międzyrzeckim szpitalem – z końcem

września odeszli do innych placówek.

- **SMUTNO MI** – jak widzę powyrywane z donic kwiaty zdobiące międzyrzecki most na Obrze. Szczególnie dużo ich w niedzielne poranki. **SMUTNO MI**, że monitoring na rynku nie pozwala złapać wandalów, którzy zniszczyli dwa kasztanowce koło kościoła św. Wojciecha. Na kolorowej pocztówce z 1903 roku ze zbiorów Dariusza Brożka dobrze widać te piękne drzewa w zielonej szacie. Tyle lat spokojnie rosły radując nasze oczy i wystarczyły trzy miesiące 2018 roku, żeby umarły. No i oczywiście nie ma winnych. Taki sam los czeka drzewa na ulicy Staszica, Poznańskiej, kasztanowce nad Obrą i pewnie jeszcze na innych ulicach. I nic to, że drzewa są zdrowe – na co są opinie dendrologa – międzyrzeccy urzędnicy chcą nam tu zrobić miasto bez zieleni, która była wizytówką miasta. **Panowie decydenci – czy po was choćby potop?**

- **A CO MNIE CIESZY?** Nareszcie biznesmen musiał zrobić porządek na swojej działce przy ulicy Kazimierza Wielkiego, o której pisałam wiele razy. Jak wycięto krzaki i metrowe (wyższe też) zarośla – oczom ciekawskich ukazały się hałdy śmieci i

„przytulne” legowisko amatorów piwa oraz innych używek. Czego tam nie było! Chciałoby się powiedzieć – nareszcie. Mieszkańcy bloków mieli już dość tego towarzystwa i zapachów. Tylko nie wiem jak długo będzie tam porządek i spokój. I ciągle nie mogę zrozumieć, że na takich opornych właścicieli działek w różnych miejscach miasta nie ma rady. Może by tak urzędnicy raz w miesiącu przeszli się ulicami Międzyrzecza? Z okien samochodu niewiele widać.

- **LITERATURA A DOBRA ZMIANA.** Dobra zmiana zabrała się za literaturę. Na pierwszy ogień poszło *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego. Następne dzieła klasyki polskiej i obcej czekają w kolejce. Czytelnik Angory (remo 29) zapytał dowcipnie – „*a czy Pana Tadeusza zmieniono już na Ojca Tadeusza*”? **Wszystko przed nami!**

Izabela Stopyra



Międzyrzecz pełen kolorów, zapachów i smaków

Drugi weekend września był dla mieszkańców naszego miasta wyjątkowy. Już od piątkowego popołudnia wokół ratusza zaczęły się przygotowania do sobotniego Festiwalu Światła i zlotu Food Trucków.

W deszczowy wieczór, kiedy zobaczyłam próby do sobotniego Festiwalu Światła, zaparło mi dech w piersiach, a to była przecież namiastka czekających nas atrakcji. Tym wydarzeniom sprzyjało wszystko – piękna pogoda i ogromne zainteresowanie mieszkańców, którzy tłumnie wieczorową porą przybyli na nasz rynek. Impreza podzielona była na trzy bloki powtarzane o trzech różnych godzinach. Taka organizacja dawała większe szanse na uczestnictwo wszystkich mieszkańców w tym wyjątkowym wydarzeniu. Najpierw był pokaz laserowo- multimedialny na dziedzińcu zamku- niestety, nie udało mi się wejść i nie mogę w związku z tym powiedzieć

o efektach tej części Festiwalu Światła. Wierzę jednak, że było pięknie... Po wyjściu z zamku ludzie przebiegali na bulwar, aby tam obejrzeć na ekranie wodnym Posejdoną niezwykle widowisko, które na długo pozostanie w pamięci międzyrzecczan. Pokaz kończyło video mapping (mapping to technika polegająca na nakładaniu dwuwymiarowego obrazu na trójwymiarowy obiekt) na kościele. Wrażenia wizualne i dźwiękowe były wspaniałe! Całą niezwykłą atmosferę tej wyjątkowej nocy podkreślał obraz cudownie mieniących się różnymi kolorami drzew okalających nasze planty.

Niewątpliwą atrakcją stanowiły food tracki serwujące przepyszne dania kuchni całego świata. Można było skosztować tradycyjnych potraw Grecji, Meksyku, Francji, Włoch i ukochanych przez Polaków hamburgerów, zapiekane czy frytek. W taką noc nie mogło również zabraknąć napojów – od herbaty, pepsi, mirindy po piwa i wina. Międzyrzeczanie mimo wieczornego, jesiennego już zimna, bawili się do późnych godzin nocnych.

I ja tam byłam i świetnie się bawiłam, ale niestety entuzjazm i zachwyt były nieco ostudzone prozą, bo przecież zabrakło to i to, co na tak masowej imprezie jest niedopuszczalne. Jedyną miejską toaletą była we wczesnych godzinach wieczornych tak brudna, że trudno było z niej korzystać. Nie wiem, gdzie ludzie załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne.

Zabrakło moim zdaniem także służb porządkowych i policji, bo nie czułam się zbyt komfortowo z dzieckiem w czasie pokazu na wodzie, otoczona paroma wulgarnymi pijakami...

Zawsze martwi mnie, że w gruncie rzeczy sprawy, które można było załatwić, zostawiają plamy na obrazie samym w sobie idealnym.

Mam jednak nadzieję, że za jakiś czas zapomnimy o braku to i to i pijanym otoczeniu, a zapamiętamy na zawsze te obrazy, kolory, dźwięki i smaki, które dała nam ta niezapomniana noc...

Mariola Solecka

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukaza się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu

tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń:

66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl

(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

28.09. – 4.10. – Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	- 95 742 1235
5.10. – 11.10. – Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 23	- 95 741 1137
12.10. – 18.10. – Apteka „Przy szpitalu” ul. Marcinkowskiego 67	- 95 741 1098
19.10. – 25.10. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	- 95 741 2538
26.10. – 31.10. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	- 95 742 1538

„Są trzy prawdy: święto prawda, tys prawda i gówno prawda”

ks. Józef Tischner (z książki "Historia filozofii po góralsku")

Trzecia prawda

Wypada mi przed pożegnaniem z Międzyrzeczem pokajać się za oszczerstwa, kłamstwa, bluźnierstwa i ZŁO, jakich dopuściłem się względem rządzących Szpitalem, a tym samym wobec mieszkańców całego powiatu. Po przeczytaniu sprostowania we wrześniowym numerze „Powiatowej” opadły mnie wyrzuty sumienia i zmuszają do odszczekania wszystkiego... Wyrzuty sumienia i, nie czarujmy, strach, że zadarłem z trójką – trzema osobami w jednej, czy jedną w trzech („Ja, Kamil Jakubowski, Anna Ciesielska-Szokalska, Zofia Zielińska”), w każdym razie poczułem respekt i przemożną chęć odwrotu.

Poczytałem trochę internetu i faktycznie, Kamil Jakubowski był onegdaj jednym z bardziej znanych i cenionych pracowników Szpitala Wojewódzkiego, a ja naszczekałem, że go wyrzucili... Nie udało mi się odkryć dokładnie, ile nagród dla pracownika miesiąca zdobył, ale przecież nawet instytucje centralne naszego państwa dostrzegły tego Wspaniałego Menadżera. Trafiłem na raport NIK (całość dostępna:

<https://www.nik.gov.pl/kontrola/S/11/004/LZG/>), cyt.: „(...)”

W dniu 22 czerwca 2011 r. Szpital (reprezentowany przez zastępcę dyrektora Kamila Jakubowskiego zawarł z firmą Electus porozumienie, w przedmiocie spłaty zadłużenia w łącznej kwocie 6.794.125,10 zł (...).

W porozumieniu prowizję określono w łącznej kwocie 1.568.674,96 zł (...)

Także w tym przypadku, zobowiązanie do zapłaty wysokiej prowizji (obok odsetek) należy ocenić jako działanie niegospodarne, tym bardziej, że w ofertach firmy Electus znajdowały się propozycje wyjściowe, wielokrotnie (11 razy) niższej prowizji (...)

Szacunek – tylko półtorej bańki prowizji za wydłużenie terminu spłaty siedmiu baniek. Aż dziw bierze, że zgodzili się, by „stosunek pracy ustał na zasadzie porozumienia stron”. Frajerzy...

No cóż, nasze, czyli Szpitala Międzyrzeckiego, szczęście. Faktycznie, podczas konkursu na dyrektora naszego Szpitala „kandydatura Kamila Jakubowskiego została wybrana jako najlepsza”. Ba! Była do tego stopnia najlepsza, że nawet ważni urzędnicy wojewódzcy dzwonili z wyrazami szczerego podziwu i poparcia. Jak w tym starym kawale o lisie, zajączku i misiu - nie liczy się treść pracy dyplomowej, tylko nazwisko promotora. Zresztą historia, której wszyscy jesteśmy szczęśliwymi świadkami, potwierdziła geniusz menadżerski Prezesa.

Co prawda - sprawdziłem we wszystkich oddziałach NFZ - żaden szpital w Polsce nawet się nie zbliżył w utracie pieniędzy do naszej placówki, ale inklinacje tego faktu dotarły do mnie później. Bo przecież, gdyby wszystkie szpitale w Polsce też zrezygnowały z 1/5 środków, to czy by nie skończyła się bieda w służbie zdrowia? Jakie straszne nadwyżki finansowe miałyby NFZ? Mali ludzie nie doceniają geniuszy, na szczęście uświadomiłem sobie swoją małość. Nasz Prezes powinien zostać co najmniej ministrem zdrowia, jeśli nie szefem WHO. Mógłby w końcu rozwiązać światowe problemy służby zdrowia, tak jak naszego Szpitala – bo wszystko zmierza ku temu, by Szpital już wkrótce nie miał żadnych problemów (RiP).

Z tymi dziewięćdziesięcioma sześcioma lekarzami to też już się poddaję. Bo czy to, że codziennie jestem na chirurgii ma od razu znaczyć, że wszystkich muszę spotkać? Czy to, że w systemie oddziału figurują nazwiska dwóch gości, których nigdy nie widziałem znaczy, że oni na tym oddziale nie pracują? No przecież, że nie znaczy – doczytałem o telechirurgii i odszczekuję.

Zrozumiałem też, że sformułowania „pracuje w szpitalu” i „posiada ze szpitalem umowy cywilno-prawne” to synonimy – przyznaję, że tego wcześniej nie wiedziałem i czuję się oświecony.

W podziw mnie wprawiło niezwykle proste wyjaśnienie moich wątpliwości na temat rotacji pielęgniarek: „...o oddziale, na którym pracują decydują potrzeby kadrowe... zmiany kadrowe w głównej mierze wynikają z odejść na emeryturę, ... podyktowane są wnioskami pielęgniarki oddziałowej i kierownika oddziału...” Od razu wszystko stało się proste i jasne! Przy okazji wzrósł mój podziw do Ordynatora, że dba o potrzeby również Oddziału Dziecięcego, szpitala w Obrzycach i szpitala w Skwierzynie, bo tam pracują teraz nasze pielęgniarki. No, ale wszak to „problem ogólnopolski”... Jedna pielęgniarka faktycznie odeszła na emeryturę. Więc odszczekuję głośno i wyraźnie!

Co do tych zabranych torebek, to kłamałem tak perfidnie, że teraz czuję się zmuszony zaprezentować aż dwa wyjaśnienia tego wydarzenia, oba prawdziwe. Już w lutym szcekałem bezpodstawnie na ten temat i dostałem wyjaśnienie, cyt. (jak to przy cytowaniu – pisownia oryginalna):

”16.02.2018 ...wyjaśniam kontrole są i będą przeprowadzane w związku z bardzo dużą ilością błędów w prowadzeniu dokumentacji medycznej. Błędy polegają na niestosowaniu procedur obowiązujących w tym szpitalu co skutkuje ogromną niekompetencją jaki i brakiem jakiegokolwiek odpowiedzialności ze strony pielęgniarek(...)

Wracając do kontroli z dnia 09.02.2018r. Kontrolowano prowadzenie dokumentacji medycznej jak też jej sposobu zabezpieczania. Gabinet zabiegowy otwarte drzwi na oścież dokumentacja leży nie zabezpieczona na biurku przy wejściu wraz z pieczętkami funkcyjnymi i pieczętką oddziału. Pomieszczenie socjalne otwarte bez zabezpieczenia leżą rzeczy wartościowe personelu, przypominam że za rzeczy wartościowe pozostawione bez nadzoru w przypadku kradzieży Szpital nie odpowiada...”

I to wyjaśnienie z poprzedniego wydania „Powiatowej”, cyt.:

”...podczas rutynowej kontroli obecności kadrowa i naczelną pielęgniarka (...) zabezpieczyły (...) torebki pielęgniarek przed ewentualną kradzieżą...”

No to odszczekuję – nikt nie zabrał żadnych torebek, tylko dwie torebki z pięciu, które tam wtedy leżały, zabezpieczył przed kradzieżą. No przepraszam, zagalopowałem się w oszczerstwach, ale na szczęście prawda (nawet dwie) wypłynęła na wierzch.

Pod obydwooma wyjaśnieniami podpisała się ta sama trójca. I to zamyka też w zasadzie mój szczekający na kwalifikacje rzeczonych pysk. Ktoś, kto podpisał się pod tak zredagowanymi pismami musiał faktycznie odebrać jakieś elitarnie wykształcenie. Czytam te zdania po raz kolejny i nie mogę wyjść z podziwu nad niepowtarzalnością składni, ortografii i interpunkcji. Prosty (wręcz prostacki) wiejski konował nie powinien wchodzić w polemiki z ludźmi o wielkich umysłach, posiadającymi kierunkowe wykształcenia i certyfikaty ministra.

Dlatego właśnie w sromocie i poniżeniu znikam ze Szpitala Międzyrzeckiego i z Międzyrzecza, obym został szybko zapomniany...

**HAŃBA MI !!!
Maciej Aftowicz**



PIÓRKIEM PEDIATRY

Miało być dzisiaj zupełnie o czymś innym, bo czas przedwyborczy nastraja społecznie i politycznie, ale zaczęłam od wspomnienia dwóch spotkań z fantastycznymi ludźmi, które miałem okazję ostatnio przeżyć. Mój szpital (ciekawe, jak lekarz łatwo zadomawia się w miejscu pracy, co unaocznia tenże „mój”) odwiedziło w ostatnim czasie dwóch absolutnie wybitnych sportowców: **Jakub Błaszczkowski i Andrzej Bargiel**. Obydwaj dokonali rzeczy nieprawdopodobnych. W przypadku Kuby to nie tylko ponad 100 występów w reprezentacji, 20 bramek, jeszcze więcej asyst i codzienny przykład profesjonalizmu i pracowitości dla młodszych, ale też budująca lekcja wychodzenia z rodzinnego dramatu, o której tak prosto i szczerze potrafił opowiedzieć w swojej autobiografii (**Jakub Błaszczkowski, Małgorzata Domagalik: „Kuba”, Grupa Wydawnicza Foksal 2015, bardzo watro!**). Andrzej Bargiel jako pierwszy człowiek na ziemi zjechał na nartach z K2, uprzednio z tymi nartami tam wchodząc. A jeszcze wcześniej porządną szkołę życia przeszedł, bo mając dziesięcioro rodzeństwa musiał się wyjątkowo sprawnie ogarniać, żeby na ludzi wyjść. Obydwaj okazali się też bardzo skromnymi i charyzmatycznymi ludźmi, którzy potrafią się dzielić dobrą energią.

To dla ciężko chorych dzieciaków było bardzo ważne, a my, lekarze, po raz kolejny przerobiliśmy dzięki gościom lekcję rozszerzonej sztuki medycznej, pokory i człowieczeństwa. Jej przesłania były dwa. Pierwsze: „gdzie medycyna nie może, tam dobry człowiek pomoże” – dotyczyło wpływu motywacyjnego spotkania i rozmowy. Zarówno ogólny meeting z małymi pacjentami na sali seminaryjnej, pogaduchy, autografy i wspólne zdjęcia, jak i (a może przede wszystkim) osobne wizyty w salach najciężej chorych, podziały na pacjentów lepiej niż najlepsza psychoterapia i leki. A i wielu doktorom ten zastrzyk dobrych fluidów baaardzo się przydał, jako paliwo do niełatwego codziennego rajdu. Drugie: „chcesz coś zdobyć, to daj sobie szansę” dotyczyło samodoskonalenia i nieuzalania się nad sobą. **Historie rzeczonych sportowców pokazują, że jak się człowiek uprze to może osiągnąć pozornie niemożliwe**, w tym: wyjść z największego doła i zdobyć najwyższą górę (a nawet z niej zjechać). Błaszczkowski zapytany o swój przepis na sukces podał: 10, góra 20% to talent, reszta – charakter i praca. Bargiel zadziwił opowieścią o kilku latach przygotowań do wyprawy rozpisanych na kilkadziesiąt osób (pomysł - 2012, wykonanie 2018) i o tym, że realizując je perfekcyjnie ogranicza znacznie ryzyko, by potem działać bezpiecznie (jakże trudno skojarzyć to słowo z jego himalajskim wyczynem). **A uniwersalny przekaz z tych spotkań wyszedł taki, że walka o realizację marzeń, tak jak walka z ciężką chorobą, zaczyna się w nas, reszta ludzi może tylko pomóc, nie stanie do niej „zamiast”**. Dzieciaki to w lot chwyciły, to też efekt wzmocnienia, jaki dają takie osobowości. W epoce celebryctwa i sławy wynikającej z bycia sławnym prawda życia i pasji robi piorunujące wrażenie. Fajnie, że są tacy, co chcą ją przekazywać, należy im się za to najwyższy szacunek.

Tymczasem w kraju, powiecie i gminie rozprzestrzenia się już przedwyborcza gorączka. Z postulowanego Porozumienia, co to miało chronić demokrację przed nienawiścią, nic nie wyszło i kampania „się zaostrza”, jak lubią pisać dziennikarze prasy częstszej niż comiesięczna. Mam nieodparte wrażenie, że o merytorycznej i w miarę grzecznej głoszą, że „senna i niemrawa”, co jak pochwała też nie brzmi. Czekamy na programy, wtedy dopiero warto się będzie nią zainteresować, z tego kto kogo opluje trudno bowiem wyciągnąć wniosek, jak zagłosować. Jako czynnie i biernie zainteresowany nie będę tu tym razem żadnych poglądów na przyszłość Międzyrzecza

wygłaszał, gorącą prośbę jednak prywatną przemycę: **WEŹCIE UDZIAŁ!** Te wybory, najważniejsze od 1989 roku, mogą zadecydować nie tylko o tym, kto będzie burmistrzem i radnym, ale też o przyszłości Polski. Wiem, tyle o tym teraz, że się słuchać odechciewa, do tego politycy telewizyjni (czyli ci odlegli) opowiadają nam z ekranu kwestie abstrakcyjne, które nijak się na naszą rzeczywistość nie przekładają, zniechęcając dość skutecznie do tego patriotycznego obowiązku. Ale że „patriotyczny” i „obowiązek” warto jednak pamiętać, szczególnie w kontekście tegorocznej okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości oraz ustanowienia samorządu. Bardzo nam się niektóre pojęcia ostatnio zdezauduowały i zniekształciły. Patriotyzm należy do tych najbardziej przez współczesność doświadczonych. A wszak jego definicję możemy od ręki pozyskać: od Pionierów, którzy budowali na Ziemiach Zachodnich Polskę, Sybiraków co to uczucie do ojczyzny przenieśli przez nieludzką ziemię i z nim w sercu wrócili, żołnierzy strzegących nas przed tymi, którzy nam źle życzą czy setek bezimiennych obywateli, którzy zasuważając w piekarni, szkole, komisariacie lub szpitalu, myślą czasem o dobru ogółu. Warto również o nią siebie samego zapytać, bo to kwestia, w dobie zacierania się granic i globalizacji, dość elementarna. Myślę, że odpowiedzialne decydowanie o wspólnym losie poprzez wybór tych, którzy nami rządzą, zdecydowanie się w tej definicji zawiera. I właśnie owa obowiązkowość wyborczego aktu, która pcha nas w tym dniu do powrotów w rodzinne strony, gdzieśmy zameldowani, i każe, po drodze z kościoła, niedzielnej wycieczki albo rodzinnego spaceru, do lokalu z urną wstąpić, jest ważną strukturalną tego patriotyzmu częścią. Ma ona również wymiar „pediatryczny” – my dorośli, ułożeni już życiowo i ogarnięci (to słowo-klucz robi ostatnio niewiarygodną karierę!) powinniśmy brać udział w głosowaniach, bo od ich wyników zależy urządzenie świata na przyszłość, kiedy to nasze dzieci będą się w nim zadomowiały. W tych najlokalniejszych – samorządowych gminnym i powiatowym – szczególnie, gdyż to one warunki do zostawiania lub powrotów dla naszych pociech tworzą, ewentualnie, gdy coś niefajnie pójdzie – w świat je wypychają. A budowanie kapitału społecznego miejsca, który jest głównym czynnikiem napędzającym rozwój, bez młodych jest wyjątkowo trudne, o ile w ogóle możliwe. Szkoda, że tak mało z nich w wyborcze szranki staje (średnia wieku kandydatów w tym roku to grubo powyżej czterdziestki), można mieć jednak nadzieję, że wielu choć przy urnach się spotka. W IMIENIU STARSZYCH – ZAPRASZAM! Cieszy natomiast coraz liczniejsza obecność na listach wyborczych płci pięknej. Wymuszona pierwotnie przez parytety, staje się naturalnym elementem wyborczego krajobrazu, co daje szansę na politykę samorządową z ludzką (kobiecą) twarzą. Żeby się już więcej nie rozwodzić: mamy w Międzyrzeczu 6 list, w powiecie 4, na nich wszystkich wielu porządných ludzi z dorobkiem, który ich określa; każdy może więc znaleźć kogoś, kto będzie go w lokalnych władzach godnie reprezentował.

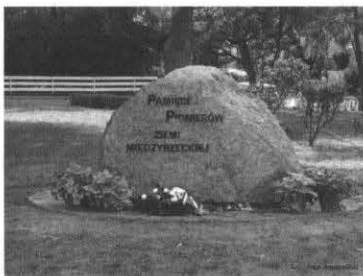
Kilka tygodni temu pożegnaliśmy Józefa Pilipionka – naszego Zegarmistrza Świata. W swoim małym warsztacie niedaleko krzyżówki od kilkudziesięciu lat naprawiał zegarki i niekiedy dawał się namówić na krótką rozmowę o dawnych czasach. Lubił ludzi i obdarzał ich tym rodzajem uwagi, która każe na siebie i otaczającą rzeczywistość spojrzeć z sympatią. Był bardzo solidnym rzemieślnikiem i nigdy nie składał obietnic bez pokrycia. Tak mi się marzy, żebyśmy potrafili Go naśladować, w życiu publicznym również. Jego, i wielu innych, którzy nam naszą małą ojczyznę we władaniu zostawili.

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra)



Coraz mniej pionierów

16 września spotkaliśmy się na odsłonięciu pomnika upamiętniającego pierwszych mieszkańców Międzyrzecza. Ten pomnik powstał z inicjatywy radnego Andrzeja Chmielewskiego, który spisuje dla potomnych wspomnienia pionierów i wydarzenia historyczne naszych okolic.



Zebranych przywitał burmistrz Remigiusz Lorenz – Szanowni Pionierzy Ziemi Międzyrzeczkiej, drodzy międzyrzeczanie...

Dziś jest 16 września – dzień, który niewątpliwie zapisze się na kartach historii ziemi międzyrzeczkiej. Spotkaliśmy się tutaj, aby uroczystie odsłonić pomnik poświęcony wam – drodzy pionierzy. Jego pomysłodawcą, jak również Dnia Pioniera Ziemi Międzyrzeczkiej jest radny Rady Miejskiej Andrzej Chmielewski.

Ten obelisk to wyraz naszej wdzięczności i pamięci o was moi drodzy. O trudnych powojennych latach i ludziach, którzy z bagażem jakże tragicznych doświadczeń wojennych podjęli się odbudowy i zagospodarowania naszego miasta. To właśnie wam zawdzięczamy obecność niemal wszystkich instytucji w mieście – szkół, instytucji kultury, służby zdrowia, zakładów pracy. Nie mogę pominąć tu wojska kontynuującego tradycje Dywizji Saskiej, które od listopada 1945 roku jest stałym elementem miasta.

Data 30 stycznia 1945 roku, utrwalona w nazwie jednej z głównych ulic naszego miasta, to koniec niemieckiego Meseritz. Data ta pozostaje jedną z ważniejszych cezur w historii miasta. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć nazwiska pierwszego burmistrza Międzyrzecza Franciszka Figaniaka, a także jednego z pierwszych obecnych w Międzyrzeczu, Powstańca Wielkopolskiego pochodzącego z Pszczewa Józefa Furmanka, który tak wspominał ten czas (...)

Miasto Międzyrzecz zniszczone w 40% przedstawiało obraz nędzy i ubóstwa, ulice zawalone gruzami i śmieciami. Prócz dość licznej załogi wojsk radzieckich zastaliśmy w Międzyrzeczu około 100 Polaków. Każdy z nas pełnił kilka funkcji. Był pracownikiem biurowym w Magistracie czy



Urzędzie, Pełnomocnikiem Rządu, Starostą a równocześnie robotnikiem rolnym przy sadzeniu ziemniaków, milicjantem. Należało pomyśleć o urządzeniu własnego mieszkania wśród zniszczonych i zrujnowanych domów. Wszystkie te czynności spełnialiśmy z największą ochotą. Już po miesiącu było nas około 500 przybyłych z terenów centralnych lub z obozów jenieckich i obozów pracy z Zachodnich Niemiec (...)



Przyznać trzeba: organizacja naszych urzędów była wspaniała. Nie znaliśmy rozległej biurokracji, wystarczyło wyrażenie zgody do objęcia warsztatu pracy i już reflektant otrzymywał przydział z kluczami danego obiektu. Dlatego też już w połowie lipca 1945 roku ludność Międzyrzecza liczyła 2000 mieszkańców (...).



Stopniowa normalizacja życia po zakończeniu wojny i ustanowieniu tych obszarów częścią powojennego państwa polskiego, pozwoliła na powstawanie instytucji kulturalnych, szkół, urzędów, zakładów pracy.

W 1946 roku Międzyrzecz liczył 4385 mieszkańców. Napływ ludności na większą skalę pojawił się dopiero w latach 1946-1947 po wysiedleniu ludności niemieckiej, co zwiększyło liczbę wolnych mieszkań i gospodarstw na wsiach. Wspomnieć tu należy również o ludności ukraińsko-łemkowskiej związanej z akcją „Wisła” z 1947 roku. W sumie najwięcej ludności polskiej do Międzyrzecza przybyło z terenów Wielkopolski, w mniejszym stopniu z terenów Małopolski, Lubelszczyzny. Porównywalny udział do przesiedleńców z Wielkopolski ma ludność z Kresów.

Kochani Pionierzy, dziękuję wam za wasz wysiłek na rzecz tego miasta i tej ziemi. Jako przedstawiciele kolejnego już pokolenia w Międzyrzeczu chcielibyśmy godnie kontynuować to, co otrzymaliśmy od was, a dzisiejszy dzień jest jedynie namiastką naszej ogromnej wdzięczności i szacunku.

W imieniu pionierów głos zabrał Albert Daszkiewicz (na zdjęciu). Repatriant, ekonomista, dyrektor dużych zakładów pracy – wspominał swoich współpracowników z wielką serdecznością (a to cecha niewielu dyrektorów). „Przybywali ze wschodu i z zachodu, z armii Berlinga i Andersa, pociągami i furmankami. To, że dzisiaj Międzyrzecz jest taki piękny, to zasługa pionierów, pierwszych mieszkańców miasta, którzy w trudnych powojennych latach starali się stworzyć warunki do życia przybyszom z różnych stron Polski, repatriantom z Kresów, zesłańcom z Syberii.

Niech ten pomnik świadczy o naszych staraniach dla miasta, które odgruzowaliśmy dla dzisiejszych mieszkańców”.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Nazarecie Lubuskim w Kęszycy Leśnej, gdzie pionierzy wspominali powojenne lata (Kazimierz Kulas), szkołę i nauczycieli (Marian Wiczorek), zesłanie na Syberię (Helena Bury). Czas umilał zespół „Kęszyczanki”.

Pionierów jest coraz mniej. Jeszcze w ubiegłym roku panie – Turczynowa i Stepczyńska – licytowały się, która z nich jest starsza. Obie już nie żyją. Wiele jest samotnych, chorych, niedołączonych. Wraz z ich odejściem skończy się ważny etap w historii miasta.

Ten obelisk w sąsiedztwie międzyrzeczskich szkół ma zapewnić obowiązek pamięci. Jak ginie pamięć, ginie naród.

Aby czas nie zatęchł wspomnień...

- Pani dyrektor - w „życiu szkoły” bywają momenty szczególne. Wyjątkowym dla Technikum nr 1 w Międzyrzeczu był tegoroczny jubileusz.

- Jak zapewne wszyscy zainteresowani pamiętają, 9 czerwca 2018 roku uroczystie obchodziliśmy 70-lecie założenia szkoły, która znana jest jako Ekonomik. Komitet Organizacyjny tworzyli: Ola Janusiewicz (z d. Wodecka) – dyrektor Ekonomika w latach 1989-2002, absolwentka z roku 1964, Kazimierz Pawliszak – absolwent szkoły, Marta Chachaj – wicedyrektor w Technikum nr 1 im. St. Staszica, Halina Pospieszna – sekretarz szkoły, a także nauczyciele szkoły czynnie uczestniczący w organizacji jubileuszu i przedstawiciel Rady Rodziców Sylwia Maćkowiak.

- Spotkanie po latach, w szkolnych murach, to dla wielu absolwentów niezwykła podróż sentymentalna w czasie. I choć wszyscy właśnie wtedy zdają sobie sprawę jak szybko upływa życie... to nie chcą pozwolić na to, by czas zatęchł wspomnień.... Proszę opowiedzieć o wyjątkowej inicjatywie **PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ**.

- Uroczystość przeminęła, jednakże pamięć ze spotkań, rozmów po latach pozostała. Pozostanie jednak coś jeszcze, coś co jest trwałym świadectwem przywiązania, szacunku i troski o pamięć o dawnych pedagogach. Mam tu na myśli szlachetną inicjatywę Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu, który wykazał się nie tylko na polu organizacji uroczystości, ale również po jej zakończeniu nie spoczął na laurach i podjął się zadania zbierania funduszy na renowację nagrobków zmarłych nauczycieli, którzy z racji braku najbliższych żyjących krewnych nie mieli nikogo, kto zaopiekowałby się ich grobami. Dotyczy to grobu Państwa Popow i Pani Mroczkowej.

- Jak podczas każdego Zjazdu Absolwentów były kwiaty, łyżki wzruszenia i wspomnienia... tym razem szczególne, poświęcone nauczycielom, których nie ma już wśród nas.

- Na jednym ze spotkań Komitetu powstał pomysł, aby zebrać pieniądze na ten szczytny cel.

15 maja 2018r. zostało założone Stowarzyszenie pod nazwą **PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ**, którego przedstawicielką została p. Ola Janusiewicz a członkami Kazimierz Pawliszak, Marta Chachaj, Halina Pospieszna, Anna Knak i ja.

- Wiemy, że nieżyjący już nauczyciele szczególnie miejsce zajmowali w pamięci pewnej absolwentki, bo wszystko zaczęło się

od listu...

- Tak, trzeba cofnąć się w czasie... Otóż, w mojej ocenie pomysł renowacji nagrobków zrodził się w lutym 2018 r. kiedy na adres szkoły, na moje ręce wpłynął list napisany przez absolwentkę Ekonomika z roku 1962, Jadwigę Pacewicz (z domu Jankowska). Pani Jadwiga zaproponowała, aby środki na ten cel spróbować zebrać do puszek podczas gali. Należy też wspomnieć w tym miejscu, że Eugeniusz Popow był wychowawcą klasy, do której pani Jadwiga uczęszczała.

- W inicjatywę zaangażowało się wiele osób. Szczególne słowa podziękowania za jej powodzenie należy skierować w stronę p. Oli Janusiewicz. Jak przebiegała zbiórka pieniędzy?

- Jak już wspomniałam, pojawił się pomysł i tu na scenę wkroczyła pani Ola, którą zapewne wszyscy znają ze skuteczności i konsekwencji w działaniu. Powstało Stowarzyszenie, aby formalności stało się zadość. Pierwsze pieniądze, zebrane podczas gali 9 czerwca 2018 r. stanowiły 20% potrzebnej kwoty i nie była ona zadowalająca. Jubileusz się skończył, światła zgasły, ale nie skończyły się działania Stowarzyszenia, którego siłą napędową, realizatorem, księgową i jednocześnie sponsorem, była wspomniana już pani Janusiewicz. Stowarzyszenie działało bardzo skutecznie, bo udało się zebrać potrzebną kwotę. Jego konto zostało zasilone kwotą pozostałą z rozliczenia Zjazdu Absolwentów.

Pani Janusiewicz, wspólnie z panem Pawliszakiem i pozostałymi członkami Stowarzyszenia wytypowali wykonawcę, który podjął się renowacji nagrobków.

Na zdjęciach widać grób Państwa Popow przed remontem i po jego zakończeniu. Dzięki zebranej kwocie można było nie tylko dokonać renowacji, ale także wymiany nagrobka i zagospodarowania placu dokoła oraz opłacenia miejsc na cmentarzu do roku 2038.

Skuteczność działania Stowarzyszenia to jedno, ale wspomnieć tu należy o darczyńcach, sponsorach. Na uwagę zasługuje wysokość wpłat Absolwentów z roku 1964, których wychowawcą była profesor Stefania Popow oraz Absolwentów z roku 1962, których wychowawcą był profesor Eugeniusz Popow.

Za wpłaty dziękujemy również licznym przedsiębiorcom z Międzyrzecza, wśród nich są:

Biuro Rachunkowe Bogusława Milewska (absolwentka Ekonomika), Hurtownia *Klemenczak* (absolwent Ekonomika), INSTALMAR – Państwo Jeziorscy, Firma „Dom i Ogród” Zbigniew Laskowski, ZPHU „OPTYMET” Barbara Tylkowska, Techniczne Usługi Budowlane Zenon Matuszewski,

PH ADAŚ Krzysztof Kita, Pawliszak Heidecke BUD-DREW-Baulemente Sp. z o.o.

Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu oraz wielu innych darczyńców, którzy prosili o anonimowość.

- Łączyć „dawniej i dziś” – to cel wyjątkowych jubileuszów szkoły. 70-te urodziny Ekonomika wywołały w nas wspomnienia, których nie zatęchł czas... i wszystkim uczestnikom za to dziękujemy.

- Dziękujemy bardzo serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do tego. Są wspomnienia, których „nie da się zatęchć...”

„Tylko szlachetne czyny są trwałe” – powiedział Sofokles, dlatego na zakończenie dodam, że Stowarzyszenie **PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ** nie zakończyło swojej działalności, następny jej etap to wymiana nagrobka profesor Józefy Mroczkowej.

O postępach w pracy nad tym zadaniem, mam nadzieję w najbliższym czasie Państwa poinformować.

Dziękuję w swoim imieniu i całej społeczności szkolnej.

Z dyrektorem CKZiU Gabriellą Bujanowską rozmawiała Izabela Haremza -nauczyciel języka polskiego i doradca zawodowy w tejże szkole



KRYSTYNA HULECKA – studenckie lata w PRL-u

W 1959 roku byłam już właściwie po studiach, bo uzyskałam absolutorium, ale nie miałam jeszcze ukończonej pracy magisterskiej, a więc ciągle uważałam się za studentkę. Nie mogłam wyjechać z Warszawy, bo musiałam korzystać z bibliotek i konsultacji na uczelni. Ale powstał problem, gdzie będę mieszkać i z czego żyć. Trzeba było pracować i zarabiać. Pracę znalazłam łatwo, bo rusycyści byli potrzebni, ale problemem było



zameldowanie, bo Warszawa była miastem zamkniętym. Pani dyrektor Liceum Ogólnokształcącego nr 13 na Bródnie przyjęła mnie wręcz serdecznie i powiedziała – skoro jest pani studentką profesora Mirowicza, to ufam pani całkowicie. Ale pani jest taka młoda, jak pani da sobie radę? Ja odpowiedziałam – wcale nie jestem taka młoda, mam już 22 lata! Pani dyrektor długo opowiadała to jako dobry dowcip. Sama mi poradziła zameldować się u znajomych pod Warszawą, ale znalazłam sobie mieszkanie po drugiej stronie stolicy. Dojazdy do pracy były długie i uciążliwe, ale nie miałam wyboru. Może Państwo przypominają sobie serial *Daleko od szosy*? Tam główny bohater miał takie same problemy z zameldowaniem i zdobyciem pracy w Łodzi, jak ja w Warszawie. Nie wiem po co władze robiły takie utrudnienia, bo ludzie i tak umieli sobie z tym poradzić. Dziś Warszawa nie jest już miastem zamkniętym, ale ja nie miałabym najmniejszej ochoty tam mieszkać. Sama paca bardzo mi odpowiadała. Grono pedagogiczne składało się w połowie ze starych, doświadczonych nauczycieli, jeszcze przedwojennych, zasłużonych, bo prowadzili w czasie okupacji tajne nauczanie, a w połowie z młodych, którzy niedawno ukończyli uczelnie. Ja byłam najmłodsza. Wszyscy byli dla mnie bardzo życzliwi. Rok później zdałam egzamin dyplomowy.

Rok 1959 – to rok rewolucji kubańskiej. Pamiętam, że Fidel Castro budził u wielu z nas sympatię, porównywano go do Garibaldi, zanim nie związał się z Chruszczowem. W tamtych latach odbyły się pierwsze loty kosmiczne Jurija Gagarina i Walentyna Tierszkowej. Oczywiście, była to sensacja niebywała. I jak zwykle powstawały różne plotki – a to, że Gagarin wcale nie był w kosmosie, co miał podobno udowodnić jakiś Węgier, a to, że nie był on pierwszym, który poleciał – tylko pierwszym, któremu udało się wrócić. Ponoć przed nim poleciało szesnastu, ale nie wrócili. Rozmawiałam o tym z pewnym wybitnym inżynierem – co prawda fachowcem w zupełnie innej dziedzinie – i on mi powiedział, że to bardzo możliwe, bo w technice nic nigdy nie udaje się od pierwszego razu. Pamiętam, że i Tierszkowa miała jakieś kłopoty, ale szczęśliwie wylądowała.

Kiedy w 1961 roku w USA prezydentem został J.F. Kennedy, w Polsce zapanowała euforia, jak się potem okazało –

zupełnie nieuzasadniona. W opinii wielu uchodził bowiem za nieudolnego i zbyt ustępliwego zwłaszcza w polityce zagranicznej. Nikita Chruszczow o wyglądzie dobrotliwego staruszka, o którym mówiono, że interesuje się głównie kukurydzą, okazał się bardziej przebiegłym politykiem.

Nina Chruszczow, z wyglądu mało atrakcyjna, zwłaszcza w porównaniu z Jacqueline Kennedy, okazała się kobietą inteligentną, znała języki i obywatela się bez tłumaczy. Na spotkaniu z Rose Kennedy – matką i babcią rodu, całkiem podbiła jej serce, bo zaczęła rozmowę o wnukach...

Prezydentowi USA udało się mimo wszystko zapobiec zainstalowaniu radzieckich rakiet na Kubie. Sprawa stała na ostrzu noża, świat znalazł się na krawędzi wojny nuklearnej. Ale Sowietci się wycofali. Papież Jan XXIII wydał encyklikę „Pacem in terris”, wystosował listy do obu polityków. Śmierć tego papieża latem 1961 roku spowodowała falę szczerzego żalu na całym świecie.

Związek Studentów Polskich organizował wycieczki zagraniczne. Starłam się o wyjazd do Bułgarii, ale, jak mi powiedziano – po Październiku 1956 r. Bułgarzy nas nie chcą, boją się „polskiej zarazy”.

Ale do Związku Radzieckiego pojechałam. Była to podróż życia: Moskwa – Kaukaz – Kijów. W Moskwie wszyscy kupowaliśmy aparaty fotograficzne, a niektórzy radyjka. Obowiązkowym punktem programu było mauzoleum Lenina, do którego ustawiały się długie kolejki. Wtedy jeszcze obok Lenina spoczywał tam Stalin. Zwiedzaliśmy zabytkowe sobory na Kremlu i sobór Wasyla Błogosławionego na placu Czerwonym.

Potem bardzo długa podróż pociągami do Soczi i kilkunastodniowy pobyt w małej miejscowości wypoczynkowej Rabis nad Morzem Czarnym. Doskonałe warunki, przyjazna atmosfera, cudowny klimat, to wszystko wspominam do dziś. Morze Czarne – wbrew nazwie – w pogodny dzień jest bardzo błękitne. Potem powrót przez Kijów do Warszawy. Wycieczkę tę załatwiłam sobie jeszcze jako studentka, ale coś się opóźniło i dlatego mogłam z niej skorzystać już pracując, dzięki przychylności władz oświatowych. Nie obyło się bez trudności. Kuratorium nie za bardzo chciało się zgodzić, aby świeżo zatrudniona nauczycielka wyruszyła w taką długą podróż. Sprawa oparła się o Ministerstwo Oświaty, gdzie przyjęto mnie bardzo życzliwie i bez problemów udzielono pozwolenia.

Pobyt w Warszawie nauczył mnie walki życiowej. Człowiek, jeżeli bardzo chce i uważa to za słuszne, powinien walczyć do końca. Młodych nauczycieli namawiano wówczas do wstąpienia do partii. Mnie przekonywano, że będę cennym nabytkiem,

bo mogę dzieła Lenina czytać w oryginale. Odpowiedziałam, że jest tyle dobrych przekładów, że każdy może czytać. Obiecywano mieszkanie w Warszawie, ale stwierdziłam, że właśnie wyjeżdżam. I rzeczywiście pod koniec czwartego roku mojej pracy w Warszawie sekretarka Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu, p. Waleria Sosińska, namawiała mnie do podjęcia pracy w nowo powstałej Szkole Rzemiosł Budowlanych. Fakt, że życie w niewielkiej miejscowości zawsze było łatwiejsze niż w Warszawie, przekonał mnie do powrotu do Międzyrzecza.

Krystyna Hulecka

Na zdjęciach – autorka w latach 60. XX wieku oraz w Soczi



O tym, co możemy wyleczyć i poprawić w naszym wyglądzie

- rozmowa z dr. Maciejem Kapińskim, właścicielem Centrum Medycznego w Międzyrzeczu

Powstałe niedawno Centrum Medyczne na ulicy Chrobrego, kierowane przez dr. Macieja Kapińskiego jest doskonałym rozwiązaniem na wszystkie, czy prawie wszystkie bolączki i problemy zdrowotne międzyrzeczan. Dr Maciej M. Kapiński to młody człowiek pełen ambicji i pasji. Jest absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (który ukończył z wyróżnieniem). Od 2012 roku specjalizuje się w dziedzinie okulistyki, ale także zajmuje się medycyną estetyczną.

- **Panie doktorze moje pierwsze pytanie zabrzmia trochę banalnie – wiem, że ma pan prywatne praktyki w różnych miejscach, ale kolejną bardzo nowoczesną utworzył pan w Międzyrzeczu. Co decyduje o wyborze miejsca pańskiej działalności?**

- Nasze Centrum Medyczne w Międzyrzeczu stworzyliśmy wspólnie z moimi rodzicami łącząc w ten sposób wieloletnie doświadczenie z młodzieńczą pasją. W trosce o naszych pacjentów czerpiemy z najnowszych zdobyczy technologicznych. W dziedzinie okulistyki nasz ośrodek jest najbardziej innowacyjnie wyposażoną placówką medyczną w powiecie. Stale dążymy do poszerzania zakresu oferowanych przez nas usług. Aktualnie posiadamy możliwość leczenia w zakresie okulistyki, laryngologii, pediatrii, ortopedii i neurologii. Wykonujemy także zabiegi z medycyny estetycznej, a integralną część Centrum stanowi Optyk.

- **Oferuje pan wiele usług z zakresu okulistyki dysponując jednocześnie najnowocześniejszym sprzętem do badań okulistycznych. Jakie badania naszych oczu możemy sobie zrobić u pana w gabinecie?**

- Nasz gabinet okulistyczny dysponuje możliwością pełnej diagnostyki okulistycznej przedniego i tylnego odcinka oka, badaniem pola widzenia, okulistycznym USG oraz OCT (optyczna koherentna tomografia). To ostatnie urządzenie pozwala diagnozować stan siatkówki oka np. w kierunku AMD (zwyrodnienia plamki żółtej) oraz pogłębić diagnostykę jaskrową (np. badać stan nerwu wzrokowego). Dysponujemy również salą zabiegową, dzięki czemu możemy wykonywać zabiegi okuoplastyczne, takie jak plastyka powiek, usuwanie gradówek lub znamion z okolicy powiek, czy usuwanie kępek żółtych.

- **Wiele osób z wadami wzroku zastanawia się czy nosić okulary czy soczewki? Opinii na ten temat jest wiele, a co pan doktor radzi swoim pacjentom?**

- Niestety nie ma uniwersalnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Każde z rozwiązań niesie za sobą plusy i minusy, ale przy podejmowaniu takiej decyzji musimy pamiętać, że dużą rolę odgrywa tryb życia pacjenta. W ostatnich latach nastąpił duży postęp technologiczny zarówno w optyce okularowej jak i w soczewkach kontaktowych. Jednak do sposobu wyrównania wad wzroku trzeba zawsze podejść indywidualnie. Chciałbym podkreślić, że soczewki są rozwiązaniem bezpiecznym, niemniej jednak przy doborze soczewek ważne jest badanie okulistyczne z oceną stanu przedniego odcinka oka,

ponieważ soczewka ma bezpośredni kontakt z rogówką i spojówką.

- **Oprócz okulistyki zajmuje się pan medycyną estetyczną. We współczesnym świecie wszelkie zabiegi poprawiające urodę, a tym samym nasze samopoczucie są bardzo modne i coraz bardziej popularne. Co możemy poprawić w naszej urodzie w pana gabinecie?**

- Wykonujemy zabiegi z użyciem botoxu (toksyny botulinowej) - jest to substancja znana w medycynie od dawna, która podana do mięśnia osłabia czasowo siłę jego działania i dzięki temu, umiejętnie podana, pozwala nam na czasowe pozbycie się m.in. zmarszczek mimicznych czoła czy tzw. kurzych łapek. W naszym gabinecie używamy również preparatów na bazie kwasu hialuronowego - to z kolei jest substancja naturalnie występująca w naszym organizmie. Przy użyciu kwasu hialuronowego możemy wykonać zabiegi powiększania ust czy wypełnienie głębokich zmarszczek. Kwas hialuronowy podobnie jak



botox z czasem ulega rozkładowi i wchłonięciu - to ważne ponieważ zabiegi wykonane przy użyciu tych substancji dzięki swoim właściwościom nie pozostawiają odległych następstw, a więc są bezpieczne. Wykonujemy także mezoterapię cienkoigłową, która, mówiąc w skrócie, polega na podaniu do skóry mieszanek peptydów, antyoksydantów oraz drobnych fragmentów kwasu hialuronowego - czyli takich substancji, których skóra w pewnym wieku już sama nie produkuje.

- **Dla laika okulistyka i medycyna estetyczna to dwie różne dziedziny, ale czy tak jest naprawdę?**

- Jak już wspomniałem, zajmujemy się także zabiegami okuoplastycznymi i jakkolwiek gros z nich jest podyktowane zmianami chorobowymi, pacjenci również chcieliby poprawić wygląd okolicy swoich oczu. Nie zawsze jest potrzeba ingerencji „ze skalpelem”, czasami wystarczą zabiegi medycyny estetycznej, niekiedy zaś medycyna estetyczna stanowi uzupełnienie innych działań medycznych. W naszym ośrodku wykonujemy zabiegi medycyny estetycznej wyłącznie w okolicach twarzy.

- **W Centrum Medycznym przyjmują także specjaliści takich dziedzin jak laryngologia, pediatria czy neurologia. Jaki jest zakres usług tych lekarzy?**

- Okulistyka jest naszą najsilniejszą stroną, reprezentowaną przez dwóch lekarzy specjalistów - pacjentów w naszym Centrum poza mną prowadzi także doktor Danuta Kapińska. Na okulistyce jednak nie poprzestajemy i można u nas skorzystać z pomocy laryngologa i pediatry, doktora Marka Kapińskiego, który specjalizuje się w obu tych dziedzinach medycyny, co jest szczególnie przydatne przy problemach laryngologicznych u dzieci. Doktor Jędrzej Przygodzki, na co dzień pracujący w świebodzińskim LORO, służy pomocą w dziedzinie ortopedii i traumatologii. Korzystamy także z pomocy dr Grażyny Adamcewicz - specjalisty neurologa, zastępcy ordynatora oddziału neurologii w Ciburzu.

Dziękując bardzo za rozmowę życzę zadowolonych i zdrowszych z każdą wizytą pacjentów oraz satysfakcji ze swojej pracy.

Mariola Solecka



EWELINA IZYDORCZYK – LEWY

nowy dyrektor Międzyrzeskiego Ośrodka Kultury

- Minęło 8 miesięcy pani działalności w MOK. Dyrektorem placówki jest pani od 1 sierpnia 2018 roku. Możemy już porozmawiać o pracy w kulturze?

- Kultura to trudny, ale wdzięczny plan na życie. W ciągu tych ośmiu miesięcy poznałam swoich współpracowników, potrzeby kulturalne mieszkańców i przy pomocy „burzy mózgów” razem planujemy wspólne działania. Każdy wie, czym ma się zajmować, a kiedy jest ważna impreza – pracujemy wszyscy.

- Co jest najważniejsze w pracy ośrodka kultury?

- Właściwie to ważne są wszystkie działania związane z kulturą – teatr, koncerty, wernisaże, kino, sekcje zainteresowań. Staramy się, aby nasza oferta skierowana była dla każdego. Dużym powodzeniem cieszą się tańce, artystyczne formy ruchu, sekcja plastyczna oraz sekcja gier strategicznych, która ma przekonać młodych, że gry planszowe są ciekawsze od komputerowych. Ciekawą formą jest kółko teatralne prowadzone przez Szymona Michałaka, gdzie aktorami są studenci i uczniowie szkół średnich, którzy swoją przygodę ze sztuką rozpoczynali w MOK pod opieką artystyczną p. Izabeli Szałwskiej. W listopadzie odbędą się warsztaty, prezentacje i etudy teatralne realizowane we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Animacji Kultury w Zielonej Górze, w ramach Ogólnopolskich Konfrontacji Teatralnych P'OKOT. Nowatorskim działaniem jest planowana wyprzedaż garażowa dla dzieci i młodzieży. Gdy wydarzenie okaże się sukcesem, to w przyszłości będą organizowane wyprzedaże tematyczne, np. w naszych szafach jest dużo ubrań, dzieci rosną, a taka forma wymiany garderoby jest coraz popularniejsza na świecie. Robimy też ukłon w stronę najmłodszych – np. Mama cafe i maluszkowe kino.



Dla starszych są spotkania autorskie, filmy, atrakcje na Dzień Seniora, koncerty. Współpracujemy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku z korzyścią dla obu stron.

- Jacy jesteście? Czy Letnia strefa kultury przyjęła się w Międzyrzeszu?

- Lato tego roku było bardzo gorące, ale i tak wakacyjnie na zajęciach i warsztatach było dużo dzieci. Wielkim powodzeniem cieszyło się mobilne planetarium i balonowe zoo. Na leżakach można było odpocząć w cieniu drzew i planujemy organizację Strefy także w przyszłym roku, ale może w innym miejscu. Planujemy też kolejne murale, ale że budżet nas ogranicza, będziemy starać się o pozyskanie środków z różnych źródeł, w ramach składanych projektów. Organizatorzy Świata Smaków wyrażają chęć współpracy i smakosze za rok też odwiedzają smakowite stoiska. Może w przyszłości będą targi śniadaniowe?

- Pani dyrektor - jakie jeszcze atrakcje nas czekają?

- Program wydarzeń na koniec roku jest bogaty. Już w październiku m.in. koncert „Gdybym był bogaczem”, wernisaż Tatiany i recital Remigiusza Bordów, Ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego. A w grudniu – Mikołajkowy turniej szachowy, III Jarmark świąteczny i koncert Katarzyny Cerekwickiej.

- MOK jest współorganizatorem wydarzeń kulturalnych w mieście i gminie. Czy to łatwa współpraca?

- Współpracujemy z gminą, muzeum, wojskiem, placówkami oświatowymi, stowarzyszeniami, zespołami śpiewaczymi. Z każdej strony jest chęć współpracy i to jest najważniejsze.

- W kulturze czas pracy jest nienormowany. Kiedy ma pani czas dla rodziny?

- Dla rodziny – w tzw. międzyczasie. To najważniejsze wyzwanie, żeby pogodzić życie rodzinne z pracą zawodową. A zresztą – ośrodek kultury to taki prawie dom z bardzo rodzinną atmosferą.

Dziękuję mojemu mężowi, Kochanej cioci Krysi i synkowi Tymkowi, że rozumieją mnie, wspierają i pozwalają mi realizować się w pracy. Takie wsparcie najbliższych jest bardzo ważne!

Dziękuję.
Rozmawiała Izabela Stopyra

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Niech naród polski patrzy jak dzielnie maszeruje wojsko w dniu swego święta. Na trybunie prezydent Andrzej Duda i jego partyjna świta „dobrej zmiany” słuchała Mazurka Dąbrowskiego. Nijak nie można było dopatrzeć się na podium przedstawicieli totalnej opozycji, a przecież – co jak co – wojsko jest dumą całego narodu – bez względu na konotacje polityczne. Mógł prezydent zaprosić chociażby na wspólne odśpiewanie hymnu.

Swoją drogą to z tym Dąbrowskim trochę jest nie tak. Nie wiem czy IPN nie powinien sięgnąć do akt carskiej Ochrapy, bo czy przypadkiem to nie ten sam pan, który przysięgał lojalność carcy nim dał dyla za granicę, by później wrócić do kraju w glorii chwały? Tak czy inaczej, prezydent reprezentuje cały naród i takich gaf politycznych nie powinien robić. Jest młody, niedouczonec – zwłaszcza z geografii. Myli Irlandię z Nową Zelandią. Ktoś włamał się na moje konto w Internecie i oświadczył w moim imieniu, że wspólnie z 225 osobami popieram Andrzeja Dudę. Mniejsza o mnie. Przynajmniej niech się podszkoli zanim zdobędzie zaufanie moich 225 zwolenników.

W defiladzie na Wiślostradzie za maszerującym wojskiem jechały wozy bojowe. Pewnie Putin z niepokojem spoglądał czy nie skręca na wschód. Nie minęło kilka dni i Putin postraszył świat Igorkiem, robotem nowej generacji sztucznej inteligencji. „Nu pagadi” rzucił ostrzeżenie w stronę zachodu. Pewnie Polski to nie dotyczyło.

Dziś patriotyzm, wola walki, dzielność żołnierska staje się mitem. Potrzebna jest wiedza nowoczesnej taktyki, kreatywność, twórczy sposób działań na polu boju. Bez rozwoju broni z wykorzystaniem sztucznej inteligencji nie można liczyć na sukces. Lepiej od razu zwinąć flagę i poddać się.

Rozwój sztucznej inteligencji idzie w prostej zależności do mocy obliczeniowej kwantowych komputerów. Zgodnie z prawem Moore'a roczna sprawność obliczeniowa sięga do sześciastu, a to znaczy eksplozję mocy obliczeniowej i to praktycznie darmowej. A co będzie za lat 50? To wcale nie tak odległy termin, by nie dożyli tego ludzie poniżej sześćdziesiątki. Zwłaszcza że po drodze rozwinie się genetyka i eliminacja chorób geriatrycznych. Arcymistrz szachowy G. Kasparow, gdy przegrał walkę z komputerem,

był wściekły. Po latach jednak stwierdził, że najlepsze połączenie współpracy, to dobry człowiek z maszyną.

W 1972 r. w Cedar Rapids w USA odwiedziłem wujka, byłego lotnika z dywizjonu 303 w Anglii, który pokazał mi w zakładzie lotniczym gdzie pracował, halę komputerową za szybą pancerną. Stały tam potężne maszyny chronione przez uzbrojoną straż. Sumaryczna moc tych maszyn była porównywalna do dzisiejszych PC-tów. To miara postępu w rozwoju komputerów w niespełna 50 lat. Wuj wiedząc o moich zainteresowaniach budownictwem, zawiązał mnie do nowo wybudowanej szkoły, w której uczyły się jego dzieci. Szkoła eksperymentalna – nie miała ani jednego okna w salach wykładowych, żeby dzieci skupiały się wyłącznie na lekcjach, a nie na tym, co dzieje się za oknem.

Dziś dla młodych idą ciekawe czasy. Oby człowiek nie musiał walczyć z człowiekiem przy użyciu nowej generacji, a tym bardziej z twórcami sztucznej inteligencji, bo nie będzie miał żadnych szans na zwycięstwo. Cieszymy się tym co mamy, bo to też ciekawe czasy.

Bolesław Onyszczyk



OKRĘG NR 1



Toczyński
Edward



Nowak
Stefan



Suchowski
Sylwester Tomasz



Pierz
Agnieszka Ewelina



Walczak
Dagmara



Boguta
Agnieszka Anna



Kaliciak
Justyna Ewa

OKRĘG NR 2



Kijak
Maria Jadwiga



Wojtyś
Jolanta Anna



Adamirowicz
Justyna Maria



Czajkowski
Piotr



Rojek
Łukasz



Lorenz
Remigiusz Roch



Śnieg
Agnieszka

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

OKRĘG NR 3

Chmielewski
AndrzejMazurek
Zbigniew PawełJurek
JadwigaCzyż
Waldemar JózefKorzeniewska
Wiesława EwaWójcik
JanuszKrzych
Katarzyna Maria

OKRĘG NR 4

Kardela
Jerzy EdwardGall
PawełKozdra
Rafał WojciechWalczak
Ewa ElżbietaCiesielska
Justyna AnnaKręciszewska
Monika Joanna

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

MOK na PAŹDZIERNIK

GDYBYM BYŁ BOGACZEM

14.10., godz. 17:00, sala kinowo-widowiskowa MOK

BILETY: 25zł normalny, 15zł ulgowy (do kupienia w kasie MOK lub on-line)

To wielka przyjemność dla miłośników muzyki i kultury żydowskiej, oparta na motywach kultowego musicalu Jerrego Bocka „Skrzypek na dachu”.

SPOTKANIA Z MUZYKĄ KLASYCZNĄ

sala kinowo-widowiskowa MOK, wstęp wolny
13 października, godz. 18:00 – „Elliptique Ensemble” - wystąpi kwartet: Anita Koźlak, Malwina Kotz, Danuta Kulisz, Piotr Kosarga;

20 października, godz. 16:00 – KONCERT MARSZAŁKOWSKI;

3 października, godz. 18:00 – „Mistrzowie wiolonistyki” - wystąpi Celina Kotz.

WSPOMNIENIE O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM

26.10., godz. 16:00,

MIEJSCE: Biblioteka I piętro, wstęp wolny
Fundacja Zatrzymać Czas przedstawi projekt pn. WSPOMNIENIE

Do redakcji

Ośmielam się, jako radny Rady Miejskiej w kadencji 2015-2018, po raz czwarty wystąpić z wnioskiem związanym z rewitalizacją Rynku i Starego Miasta w Międzyrzeczu. W roku 2016 została opracowana koncepcja odtworzenia zabudowy śródmieścia Międzyrzecza, która decyzją Burmistrza nie była przedmiotem dalszych prac. Wnioski moje złożone w kolejnych latach dotyczące kontynuowania prac projektowo-koncepcyjnych nie znalazły uznania i zainteresowania w projektowanych rocznych budżetach gminy.

Nieodżałowanej pamięci Aleksander Zielenka pisał „przyjmuję z nadzieją inicjatywę przywrócenia RYNKOWI pozycji centrum Międzyrzecza. Królewskie miasto, kasztelania- nie może straszyć zenującą pustką zabudowy z poczucia bardziej bezwstydu zwanej skwerami. Aż prosi się o odtworzenia układu urbanistycznego sięgającego wręcz średniowiecza. Rynek musi być okolony budynkami, ku szczytom których będą patrzeć przyjezdni. Jak ci monarchowie zachodnioeuropejskiego rodowodu, których Polska witała Międzyrzeczem. Jest rzeczą Burmistrza, Rady Miejskiej, architektów i depozytariuszy pamięci w szacownym muzeum, pokierowaniem myślami i czynem mieszkańców naszego miasta, by w nim znowu było więcej Międzyrzecza. To miasto zasługuje na odtworzenie jego centrum w najlepszym z europejskich kształtów. Ku pożytkowi i chwale ludzi godnych, dzisiejszych (i następnych) gospodarzy tej ziemi.”

Przytoczę jeszcze wypowiedzi międzyrzeckich architektów, Krzysztofa Fiałki i Iwony Pisery: „Międzyrzecz posiada bogatą historię kształtowaną przez wieki, widoczną w układzie urbanistycznym i zabudowy miasta. Do końca II wojny światowej, Międzyrzecz posiadał układ nieodbiegający znacząco od czasów średniowiecznych. Warto wykorzystać obecnie sprzyjający klimat zmian i szansę, by zmienić sposób postrzegania tej części miasta, wrócić do czasów przedwojennych, gdzie rynek stanowił najbardziej reprezentacyjną przestrzeń Międzyrzecza. Należy podkreślić, że skwery zieleni przy rynku, nie są w żaden sposób uwarunkowane historycznie. *Zostały brutalnie wkomponowane w powojenny układ urbanistyczny niszcząc funkcjonalno-społeczny i usługowy charakter rynku.* Historyczną szansą na przywrócenie walorów przestrzennych i dawnej świetności starówki jest odtworzenie nieistniejących pierzei, poprzez projektowanie i odbudowanie obiektów zgodnie z przedwojennym podziałem nieruchomości i wyglądem elewacji, który w płynny sposób dopasują się do istniejącej zabudowy rynku i starego miasta, tworząc nową reprezentacyjną przestrzeń publiczną, na którą Międzyrzecz w pełni zasługuje”.

Rozwój miasta nie jest wysiłkiem sił natury czy jakichś innych sił danych z góry. Rozwój miasta jest przede wszystkim wynikiem

O MARSZAŁKU JÓZEFIE PIŁSUDSKIM, który opiera się na prezentacji fragmentów książki pt. „Ścieżka obok drogi” Kazimierzy Iłakowiczówny w wykonaniu aktorki Ewy Dałkowskiej i Dominika Roślona - kompozytora i pianisty oraz prezentacja multimedialna poświęcona postaci Józefa Piłsudskiego. Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Z okazji Dnia Seniora

składamy Wam życzenia

długich lat życia przepelnionych pogodą ducha
i serdecznością.

Aby dopisywało Wam zdrowie i wsparcie
ze strony najbliższych.

Niech każdy dzień dostarcza Państwu
wiele radości i uśmiechu na twarzy.

Dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury

Ewelina Izdorczyk-Lewy z pracownikami

decyzji politycznych. *Zaniechanie zarządzaniem rozwoju miasta, jest też decyzją polityczną.* W przestrzeni publicznej należy wyeksponować coś, co nas jednoczy albo coś przypomina, ma wartość historyczną. To co się dzieje w przestrzeni publicznej, silnie oddziałuje na mieszkańców. Nigdy nie zrozumieć decyzji ludzi, którzy nie mając przygotowania architektonicznego czy urbanistycznego lekceważą do takich propozycji podchodzą. Niestety - Międzyrzecz jest tego zenującym przykładem. Demokrację wprowadzono, ale ludzie nie stali się przez to mądrzejsi. Wszyscy, z którymi rozmawiałem, narzekają, że jest brzydko, że źle się dzieje w przestrzeni miasta. Pytają - dlaczego tak jest? Mówię, że dlatego, że Wy się na to godzicie, większość.

Na początku lat 90. wraz z nastaniem wolnego rynku zasada była jedna, budujcie gdzie chcecie i jak chcecie. Kto jest użytkownikiem terenu, staje się jego właścicielem i może zrobić ze swoją świętą własnością to, co mu się podoba, a kto myśli inaczej, jest zwolennikiem komunizmu. To była czysto polityczna demagogia. O takich przykładach w Międzyrzeczu już wcześniej pisałem.

Ponawiam swoje wnioski złożone w latach 2015, 2016, 2017.

Uwzględniając szeroko prowadzone rozmowy i konsultacje z architektami, urbanistami, mieszkańcami, ludźmi zainteresowanymi przyszłością i estetyką naszego miasta, uważam że potrzebne jest podjęcie działań, mających na celu opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Opracowany, zatwierdzony i uchwalony plan będzie stanowił podstawę do podziału nieruchomości, kształtowania zabudowy nieistniejących pierzei i prowadzenia dalszych prac organizacyjnych i projektowych. W pierwszym etapie należy realizować zabudowę wschodniej pierzei rynku. Po wykonaniu wstępnej analizy możliwości i kosztów opracowania planu miejscowego - koszt wykonania dokumentacji wynosić będzie ok. 70 tys. zł.

Na koniec refleksja dyrektora muzeum Andrzeja Kirmiela „Tego roku wielu turystów (nie tylko z Polski) odwiedziło nasze muzeum, wysłuchało opowieści o historii regionu, zachwyciło się naszym parkiem, obiecało powrócić znów - bo ładnie, bo czysto, bo nastrój. I wielu z nich tego roku zwróciło uwagę, że część zabytkowa Międzyrzecza, czyli usytuowany w pobliżu naszego kompleksu rynek, powinien priorytetowo stać się pierwszej klasy wizytówką miasta. To historyczne miejsce winno być miejscem reprezentacyjnym, prestiżowym, arcyważnym i znaczącym - takie były głosy zwiedzających.”

SAPIENTI SAT

Leszek Kołodziejczak

PS Uwaga zasadnicza: miasto nie ponosi żadnych kosztów inwestycyjnych. Inwestorami są osoby fizyczne.

Z Marią Górą – kierownik OPS w Międzyrzeczu o zadaniach placówki dla potrzebujących pomocy



Przed nami ostatni kwartał 2018 roku. O działalności Ośrodka Pomocy Społecznej rozmawialiśmy w 2015 roku (Powiatowa 2015, nr 4, str. 14 i 15). Jako nowy kierownik placówki postawiła sobie pani bardzo ambitne zadanie – „udzielanie wsparcia osobom i rodzinom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych, przeciwdziałanie patologii społecznej, pomoc rodzinom we właściwym wypełnianiu ich funkcji i zadań w sposób powodujący zwiększenie zadowolenia klientów Ośrodka oraz wzrost zaufania do jego pracowników”.

- Pani kierownik, jak po trzech latach zostały te zamierzenia zrealizowane?

- To ambitne zadanie, które sobie postawiłam na początku pracy w OPS w Międzyrzeczu jest misją pomocy społecznej, a więc ono zawsze będzie aktualne i chyba nigdy nie będzie można powiedzieć, że coś się zakończyło. To jest ciągły proces wspierania osób i rodzin, którym trzeba pomóc, bo znalazły się na zakręcie życiowym, coś zdarzyło się niedobrego z czym sami nie mogą sobie poradzić. Szukam cały czas nowych rozwiązań i usprawnień pracy, którą traktuję jak służbę drugiemu człowiekowi.

Jak realizują te zamierzenia?

1. W odpowiedzi na ogłoszony przez Urząd Marszałkowski w Zielonej Górze konkurs w

ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, Oś 7 – Równowaga społeczna, działanie 7.1 złożyłam wniosek o dofinansowanie projektu pn. „Aktywność szansą na zmianę” mającego na celu aktywizację społeczno – zawodową klientów OPS w Międzyrzeczu, który został wysoko oceniony i ulokowany na 3 miejscu. W latach 2017-2018 działaniami o wartości: 1 496 227,32 zł objętych było i jest 180 osób podzielonych na 8 poniżej wymienionych grup:

- 10 rodzin doświadczających bezradności opiekuńczo – wychowawczej (33 osoby);
- 110 rodzin wielodzietnych otrzymujących 500+ (61 osób);
- 112 osób bezdomnych – ścieżka nowego życia;
- 115 osób z ustalonym III profilem PUP;
- 115 osób biernych zawodowo;
- 110 osób uzależnionych;
- 110 osób młodych do 30r.ż. dziedziczących uzależnienie od pomocy społecznej;
- 124 osoby powyżej 50 r.ż.

2. Od 1 maja 2018r. do 30 września 2019r. realizujemy kolejny projekt finansowany w pełni ze

środków Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa w ramach Programu Rozwój Wiedza Edukacja pn. *Wdrożenie usprawnień organizacyjnych w Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu przez działania ukierunkowane na poprawę obsługi klienta.* Celem głównym projektu jest poprawa skuteczności oraz efektywności pomocy społecznej na terenie gminy Międzyrzecz poprzez wdrożenie nowego modelu pracy, polegającego na oddzieleniu pracy (procedury) administracyjnej od

świadczenia pracy socjalnej oraz usług społecznych. Ponadto, celem projektu jest poprawa obsługi osób zgłaszających się do OPS poprzez zmianę organizacji pracy ośrodka, obejmująca wprowadzenie rozwiązań optymalizujących wykorzystanie kompetencji zatrudnionych pracowników socjalnych. Wartość projektu to kwota ponad 246 000,00zł.

3. W ramach pomocy osobom w podeszłym wieku, które wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu a jeszcze na tyle są samodzielne, aby nie musiały mieszkać w domu pomocy społecznej, gmina przekazała do dyspozycji Ośrodka 10 mieszkań tzw. chronionych w Kęszycy Leśnej. Osoby zamieszkują tam na podstawie decyzji administracyjnej i są objęte usługami opiekuńczymi sprawowanymi przez pracownika OPS. Większość tych mieszkańców nie ponosi żadnych opłat za pobyt w mieszkaniu chronionym, gdyż ich dochód jest niższy niż kryterium dochodowe określone na podstawie art. 8 ustawy o pomocy społecznej. Koszty utrzymania tych mieszkań (czynsz, opłaty za media, odpady i energię elektryczną) ponosi OPS ze środków budżetu gminy. Jednak i tak to jest zdecydowanie niższa kwota niż opłacanie pobytu w domu pomocy społecznej, gdzie średni miesięczny koszt wynosi ponad 3 tysiące zł.

4. Zapewniamy darmowe schronienie osobom bezdomnym, których ostatni adres pobytu stałego był w gminie Międzyrzecz. W ramach usług w noclegowni zapewniamy: możliwość wyprania osobistej odzieży, kąpiele, pobytu w świetlicy z dostępem do TV. Noclegownia od września br. będzie czynna już cały rok. Dlatego, jeśli ktokolwiek widzi bezdomnego śpiącego na ulicy, w garażu, na działce itp. tzn. że on dokonał takiego wyboru i nie chce skorzystać z pomocy, a pracownicy socjalni nie są w stanie zmusić go do zmiany stylu życia. Nie znaczy to, że odpuszczamy i akceptujemy ten stan rzeczy. Nie – drażymy temat i propozycje pomocy z nadzieją iż kiedyś się może uda? Choć na tym polu ponosimy najczęściej porażki. Choćby przykład mężczyzny, który po wypadku trafił do domu pomocy społecznej, gdzie się wykurował i niestety wrócił na ulicę.

- Ile rodzin objętych jest opieką Ośrodka i na czym ona polega?

- W 2017r. z pomocy skorzystało 675 rodzin, w których są 1272 osoby. Pomoc rodzinie to przede wszystkim pomoc finansowa w formie zasiłków, dofinansowania do posiłków dzieci w stołówkach przedszkolnych i szkolnych.

W przypadku powzięcia informacji o rodzinie przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo- wychowawczych, kierownik OPS zleca przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego. Jeżeli wywiad środowiskowy potwierdzi występowanie takich trudności, podejmujemy pracę z tą rodziną powierzając ją asystentowi rodziny uwzględniając przede wszystkim zakres pomocy, jaka powinna być udzielona. Asystent prowadzi pracę z rodziną za jej zgodą i z jej aktywnym udziałem. Średnio w roku 35 rodzin z dziećmi obejmujemy asystenturą rodzinną.

- Czy 500+ znacząco poprawiło sytuację rodzin?

- Faktem jest, że świadczenie wychowawcze zwane popularnie 500+ zmieniło sytuację polskich rodzin, ale nie we wszystkich przypadkach idzie to w dobrym kierunku. Niewątpliwie odnotowujemy spadek liczby osób korzystających systematycznie z pomocy szczególnie finansowej, w tym zmniejszyła się liczba dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym korzystających z obiadów finansowanych ze środków Programu Pomocy Państwa w Zakresie Dożywiania 2014-2020. Większość rodziców bardzo rozsądnie gospodaruje tymi pieniędzmi. Niestety, ale także stwierdzamy pogłębienie się patologii w rodzinach dysfunkcyjnych. Mam na myśli tych rodziców, którzy już wcześniej nie wypełniali właściwie swojej roli i zadań wobec dzieci. Otrzymywanie co miesiąc za

nicnierobienie pieniędzy i to często niemałych, bo z wszystkimi innymi świadczeniami typu: dodatki rodzinne, mieszkaniowe, stypendia socjalne spowodowało zupełną bierność tych rodziców, często rezygnację z pracy. Np. rodzic piątki dzieci w wieku szkolnym mający podstawowe wykształcenie otrzymuje co miesiąc, nie licząc września, następujące świadczenia: rodzinne w wysokości 1.075,00 zł plus 2.500,00 zł świadczenie wychowawcze. Natomiast we wrześniu dostał dodatkowo 500,00 zł zasiłku na rozpoczęcie roku szkolnego i 1.500,00 zł świadczenia Dobry Start i już złożył wniosek na stypendium socjalne na każde dziecko, które wynosi średnio 120,00 zł miesięcznie, doliczyć należy dodatek mieszkaniowy, energetyczny oraz bezpłatne posiłki dla dzieci w stołówce szkolnej, to pytam: Czy ma motywację pójścia do pracy?

- Czy Dom Seniora będzie pod opieką OPS?

- Na dziś nie odpowiem na to pytanie, musi pani zapytać o to p. burmistrza. Ja jeszcze nie mam żadnych dyspozycji. Oczywiście wniosek na dofinansowanie remontu obiektu po ognisku muzycznym na Dzienny Dom Seniora ze środków budżetu państwa w ramach Programu Wieloletniego Senior+ napisany w imieniu Gminy Międzyrzecz został przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Jednak realizatorem inwestycji jest Gmina Międzyrzecz, dokładając do tej inwestycji swoje środki w wysokości ponad 800.000,00 zł przy wsparciu w ramach Programu 300.000,00 zł.

- Jak układa się współpraca OPS z władzami, instytucjami i organizacjami pomocowymi?

- Mamy bardzo wrażliwą władzę samorządową na sprawy społeczne. Obecny samorząd dba o to, aby zabezpieczyć niezbędne środki na wykonywanie zadań wynikających z ustawy o pomocy społecznej. Takiej współpracy z władzą życzyłabym każdemu OPS, bo z jednej strony burmistrz jest wymagający, a z drugiej słucha i

bierze pod uwagę nasze argumenty. Choćby ostatni przykład, zwiększenie budżetu o 340.000,00 zł na pokrycie kosztów pobytu mieszkańców gminy skierowanych do domów pomocy społecznej, zamiast wykonać kawałek chodnika, czym można by pochwalić się w roku wyborczym.

Bardzo dobrze układa nam się współpraca z Powiatowym Urzędem Pracy, Caritasem przy Parafii św. Wojciecha, MOK i MOSiW, dobrze z Policją, Stowarzyszeniem Pomocna Dłoń, organizacjami zrzeszającymi seniorów. Jest też wiele osób fizycznych i przedsiębiorców, którzy okazjonalnie nam pomagają.

- Pani kierownik - największe wyzwania przed Ośrodkiem na koniec roku i jakie plany na 2019 rok?

- Największym wyzwaniem do końca roku to niewątpliwie współpraca z Gminą przy otwarciu Dziennego Domu Seniora. Natomiast zamykając się tylko w OPS, to takie gospodarowanie przyznanymi środkami publicznym, aby starczyło ich do końca roku na pomoc dla osób jej potrzebujących.

Rok 2019 niesie ze sobą największe wyzwanie stojące przed pracownikami OPS i klientami, gdyż wówczas wdrażać będziemy zmiany organizacyjne w pracy- przypomnę - oddzielenie pracy (procedury) administracyjnej od świadczenia pracy socjalnej oraz usług społecznych.

Chciałabym także, aby ze skutkiem pozytywnym zakończyły się negocjacje p. burmistrza z Polskimi Kolejami Państwowymi, których przedmiotem jest nabycie budynku, w którym prowadzimy noclegownię dla bezdomnych, licząc że PKP obniży cenę za jaką chce zbyć tę nieruchomość.

Dziękuję.

Rozmawiała Izabela Stopyra

Nowe władze PZERI oddział w Międzyrzeczu

Po ponad 6- letniej kadencji wybrano nowe władze Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oddział w Międzyrzeczu. Jak w większości przypadków takich stowarzyszeń i organizacji pierwsze zebranie sprawozdawczo-wyborcze nie doszło do skutku z powodu zbyt niskiej frekwencji. Statut i regulamin wyborczy umożliwiał wybór w 2 terminie. Tym sposobem po wymaganym czasie zebranie doszło do skutku. Na sali znajdowało się 96 osób, a w chwili obecnej w stowarzyszeniu zarejestrowanych jest 454 członków. Nie mam zamiaru opisywać części proceduralnej i wyboru poszczególnych komisji. Odbiło się to sprawnie i bezproblemowo. **Początek to wyróżnienie Eugeniusza Zaręby z Wyszana, który otrzymał złotą Odznakę Zasługi nadaną przez centralne władze PZERI w Warszawie.** Odznaczenie to przyniosło satysfakcję samemu Eugeniuszowi i reszcie zebranych. Wszyscy mówili, że on zasługiwał na to jak nikt inny. Przedstawiciel władz wojewódzkich Czesław Apanasiewicz wręczył dyplom uznania dla oddziału za zasługi na szczeblu okręgu. Dyplomy uznania za prace społeczne otrzymali od władz oddziału członkowie naszego stowarzyszenia. **Nagrodzeni to: Bronisława Toczyńska, Zofia Nycz, Zenona Gerc, Lucyna Radwańska, Maria Dulęba, Krystyna Zalewska, Teresa Koneczna, Henryk Nowicki, Tadeusz Kukła, Irena Klimaszewska, Zygfryd Sokółowski, Ryszard Nowak, Adam Sidorowicz i Jadwiga Nawrot.**

Po odczytaniu sprawozdań przez Zarząd i komisję rewizyjną szybko Zarząd otrzymał absolutorium. Widać było, że do prac ustępujących władz stowarzyszenia nie było zastrzeżeń i uwag. Wolna dyskusja nic nie wnosiła. Powoli dochodziliśmy do sedna, czyli wyboru nowych władz. Ustalono, że wybory będą jawne i dopiero sposób zgłaszania kandydatów wzbudzał wielkie emocje. Po stosunkowo długich przekonywaniach różnych opcji wyborcy doszli do konsensusu. Wybierano 9 członków Zarządu i 3 osoby do komisji rewizyjnej. W oczekiwaniu na wynik wyborów

odczytano uchwały i wnioski, które zaakceptowano jednogłośnie. Odczytano wyniki wyborów i przy brawach nowo wybrani poszli do pomieszczeń w celu ukonstytuowania się. **Nowe władze stowarzyszenia po ukonstytuowaniu się wyglądają następująco: przewodnicząca Aniela Brodzińska, I zastępca Jan Wiśniewski, zastępca Halina Korytowska, skarbnik Alina Gajlewicz, sekretarz Iwona Stachowiak oraz członkowie: Roman Dybowski, Bolesław Motłóżyński, Janina Basińska i Krystyna Adamirówicz. Komisja rewizyjna to: przewodnicząca Elżbieta Jankowska, zastępca Krystyna Zalewska i Zenona Gerc.** Z wielką przyjemnością powracam do dotychczasowej przewodniczącej Eli Jankowskiej, której zdrowie i sytuacja rodzinna nie pozwalają, by poświęciła się w całości tej wymagającej pracy, a udawanie pracy nie leży w jej naturze. Udało się namówić Elę na komisję rewizyjną i 100% głosów, które otrzymała - jest wykładnią oceny jej pracy. Wysoko z poprzednim Zarządem powiesiła poprzeczkę, ale nowy Zarząd chce wysoki poziom pracy utrzymać, czego życzę sobie, koleżankom i kolegom.

Jan Wiśniewski
zastępca przewodniczącej



Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy

**W dniu Waszego Święta
dziękujemy za trud włożony w nasze wychowanie,
za poświęcony nam czas i przekazaną wiedzę,
za uśmiech, serce i cierpliwość ...**

Zespół redakcyjny

Wojciech F. Szymczak

Etykieta w biznesie i administracji publicznej z elementami protokołu dyplomatycznego

Difin SA, Warszawa 2018



Po lekturze książki rozmawiam z autorem o zasadach dobrego wychowania

- Etykieta – wg *Słownika wyrazów obcych* Władysława Kopalińskiego – to ustalony i obowiązujący sposób zachowania się. Ta książka to kompendium wiedzy na temat poprawnego zachowania się dla ludzi nie tylko „na świecznikach”. Spotykamy się jednak z łamaniem czy naginaniem tych zasad przez polityków i przedstawicieli różnych profesji. Czy oni nie chcą się uczyć?

- Czasami tak, czasami nie, gdyż uważają, iż wszystko już potrafią. Jednak człowiek uczy się przez całe życie. A sfera właściwych zachowań – szczególnie w środowisku międzynarodowym jest bardzo różnorodna i wymaga nie tylko wiedzy i umiejętności, ale taktu i zrozumienia. I wcale nie mówimy tu o dyplomatach czy urzędnikach konsularnych, którzy przechodzą specjalistyczne szkolenia związane z zasadami stosowania protokołu dyplomatycznego. Mówimy o osobach działających w różnych organizacjach, urzędach, instytucjach edukacyjnych, małych firmach czy międzynarodowych korporacjach. Pamiętajmy o tym, że wychowanie osób – w tym zasady *savoir-vivre* – w dużej części wynosimy z domu, a potem w myśl przysłowia „czym skorupka za młodu nasiąknie...”.

- Panie Wojtku, a może napisze pan książkę o prowincjonalnej etykiecie? O tytułowaniu, całowaniu w rękę, stosowaniu skrótów na zaproszeniach i zachowaniu się urzędników?

- Nie użyłbym słowa „prowincjonalna”, gdyż etykieta i zasady *savoir-vivre* są przecież uniwersalne. Ich naginanie czy łamanie zdarza się przecież również przez osoby znane z pierwszych stron gazet czy ekranów telewizyjnych, które działają na niwie nauki, kultury czy polityki. Także o czymkolwiek pomyślimy w sferze uchybień etykiety, odnajdziemy to zarówno wśród znanych publicznie osób, jak osób z bliższego i dalszego otoczenia na poziomie lokalnym. W publikacji zawarłem wiele podpowiedzi i dobrych praktyk użytecznych dla różnego typu organizacji, tak by osoby w nich pracujące czy działające czuły się pewniej, swobodniej i unikały karygodnych gaf. A miejsc i sytuacji na popełnienie gaf jest naprawdę bardzo dużo: witanie się, przedstawianie, odpowiedni sposób doboru stroju, udział w różnych uroczystościach czy wydarzeniach oficjalnych, wyjazdy na delegacje, przyjmowanie gości, używanie biletów wizytowych, wręczenie i przyjmowanie prezentów, korzystanie z zaproszeń, uchybienia związane z etykietą, czy cała sfera poczęstunków z zachowaniem przy stole i toastami.

- Z jakimi gafami pan się ostatnio spotkał?

- Nie trzeba daleko szukać. Jeśli ktoś jest wyczulony, to jest w stanie dostrzec niuanse w różnych uroczystościach nie tylko lokalnych, ale i w wymiarze ogólnopolskim. Na przykład – 1 września brałem udział w uroczystej mszy świętej upamiętniającej ofiary agresji niemieckiej na Polskę w jednym z kościołów warszawskich. Ktoś pomyśli – jakie uchybienia można popełnić w kościele? Kwestia dotyczy głównie zachowania pocztów sztandarowych. Jedynie zachowanie pocztu wojskowego było wzorcowe, ponieważ wykorzystywał zapisy ceremoniału wojskowego. A kilka występujących tam pocztów sztandarowych szkół i innych organizacji wyczerpało chyba wszystkie możliwości błędów: szarfy przewieszone przez lewe ramię, klękanie w kościele, przekazywanie sobie znaku pokoju, siadanie w ławkach ze sztandarem...

- Powiało wielkim światem i czas wrócić do siebie. Najbardziej spodobało mi się – Uwaga na ... czyli czego unikać przy toastach. Ponieważ Polacy to naród trunkowy, to pozwolę

sobie przepisać z pana książki, że powinniśmy unikać:

- . wznoszenia toastu przy aperitifie,
- . dzwonienia sztućcem w kieliszek w celu wygłoszenia toastu (wygłaszający albo pomagierzy z sali),
- . opróżniania kieliszka do dna,
- . wznoszenia toastu za siebie,
- . wznoszenia toastu za zmarłego,
- . przerywania wygłaszanego toastu i wznoszenia toastu za inną osobę lub grono osób,
- . wplatania w toasty dowcipów (dopuszczalne są krótkie anegdoty),
- . przyjmowanie pozycji siedzącej przez wygłaszającego toast,
- . ostentacyjnego odwracania kieliszka dnem do góry, gdy się nie pije alkoholu,
- . wznoszenia toastów innym alkoholem niż wino (wódka, piwem czy koniakiem).

Ponieważ toasty różnymi alkoholami wznoszone są na całym świecie, więc ta uwaga, że tylko winem i to musującym – jest dla nas dużym wyzwaniem. Jak pan myśli, czy oduczymy się wznoszenia toastów kieliszkami z zimną wódeczką?

- Wznoszenie toastów w ogóle jest sztuką. Bo nie chodzi przecież o zawołania typu „chluśnięm bo uśnięm”. W swojej publikacji – prócz wspomnianych przez panią błędów – wskazuję dobre praktyki pomocne przy przygotowaniu do wygłaszania toastów. Ale jest coś na rzeczy. Niekiedy na weselach widać zakłopotanie i pewną nieumiejętność w swobodnym wygłaszaniu toastów. Podobnie jest przy spotkaniach firmowych, gdzie stosowane są sztywne formułki. Osobną sprawą jest oczywiście wznoszenie toastów „wódeczką”. Jeśli to potraktujemy jako pewien lokalny koloryt i zachowania biesiadne, to jeszcze na takie zachowanie można przymknąć oko. Ale jeśli spotkanie jest bardziej uroczyste czy oficjalne, to już pilnujemy zasad. Podam przykład wrześniowego spotkania naszej klasy sportowej – VIII c z SP 3 – gdzie na początku obiadu powitalny kieliszek wzniesiliśmy winem musującym, czyli tak jak powinno być. Można?

- Jest pan absolwentem międzyrzeckiej podstawówki i ogólniaka. Był pan harcerzem. Jak pan wspomina szkolne lata?

- Byłem w klasie sportowej w Szkole Podstawowej nr 3. Naszym trenerem był mój ojciec – **Florian Szymczak**. Byliśmy wówczas ewenementem nie tylko na skalę województwa, ale i kraju. Już w piątej klasie zajęliśmy 3 i 5 miejsce w minisiatkówce. A w ósmej klasie byliśmy praktycznie niepokonani. Nasz zespół wygrał ogólnopolski turniej piłki siatkowej. Proszę sobie wyobrazić: drużyna z jednej tylko klasy, z małego Międzyrzecza, o którego istnieniu niektórzy z uczestników zawodów dowiadawali się podczas bolesnego starcia z nami. Zespół wygrał z reprezentacjami Poznania, Wrocławia, Gdańska, by w finale pokonać reprezentację Warszawy. I kto? Siatkarze z jednej klasy! To było niesamowite. A później tworzyliśmy bardzo dobrą drużynę w naszym ogólniaku, której główny członek stanowili byli wychowankowie klas sportowych „trójki” prowadzonych przez mojego ojca. Byliśmy w absolutnej czołówce gorzowskich szkół średnich. A to, co mnie rzeczywiście pochłonęło w ogólniaku, to harcerstwo, które dało mi bardzo dużo. W naszej pomarańczowej jedynce (I Międzyrzeckiej Drużynie Harcerskiej im. Organizacji Małego Sabotażu Wawer) robiliśmy fantastyczne rzeczy: akcje pomocy starszym, udział w rajdach, organizowaliśmy biwaki i obozy. A co najważniejsze, tworzyliśmy wspólną wspólnotę młodych ludzi. W naszej drużynie wychowało się dziesiątki osób, kilkanaścioro z nas było instruktorami; kilka osób pracuje dalej jako wychowawcy i pedagodzy w szkołach i różnych

placówkach oświatowych. Inni aktywnie prowadzą swoje różne działalności. Kilka lat temu zaprosiłem swoich znajomych z całej Polski i zorganizowaliśmy na ziemi międzyrzeckiej X Zlot Harcerskich Rodzin. I to jest spuścizna harcerstwa. Ale to zbyt obszerny temat na tę rozmowę.

- **Bywa pan często w rodzinnym mieście. Jak widzi pan Międzyrzecz?**

- Zmienia się i to na lepsze. Piękne kwiaty wokół rynku, zrobiona ulica Mieszka ze ścieżką rowerową. No i wreszcie po wielu latach (ile to po końcu ery Peerelu?) wyrzucenie z nazw ulic działaczy komunistycznych (gen. Zawadzkiego, gen. Świerczewskiego itp.) Co prawda kilka rzeczy można jeszcze udoskonalić i poprawić. Dla mnie – osoby patrzącej trochę z zewnątrz, ale sercem międzyrzeczanina – terenem do zagospodarowania jest teren po dawnym boisku przy szkole nr 3. Pamiętam, jak byłem dzieckiem, to mój tata – wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego tworzył stadion przy szkole z bieżnią i skocznią w dal. Ja tam widzę boisko orlika z małą bieżnią dla szkoły. No i popadający w ruinę szpital w Obrzycach. Mam nadzieję, że to zostanie w gestii Międzyrzecza, a nie zostanie sprzedane zagranicznemu inwestorowi, który robi z tego perełkę, ale dla osób spoza naszego kraju. Warto by było przywrócić połączenie kolejowe

z Warszawą. Młodzi międzyrzeczanie nawet tego nie pamiętają, bo to było wiele lat temu. Kiedy studiowałem, kursował „Lubuszaniec”, którego skład jadący z i do Gorzowa zatrzymywał się w Międzyrzeczu. Wiele osób jeździło wówczas załatwić w ciągu jednego dnia sprawę w Warszawie.

Dziękuję i dodam, że książkę można kupić w Księgarni Bestseller w Międzyrzeczu.

Rozmawiała Izabela Stopyra

Autor - Wojciech F. Szymczak urodzony w Międzyrzeczu – politolog, wieloletni trener, doradca i

coach etykiety biznesu. W latach 1990 – 1993 zdobył doświadczenie w Biurze Prasowym Rządu. Prowadzi zajęcia m.in. z etykiety w wymiarach międzykulturowych oraz zastosowania etykiety w pracy sekretariatów i organizacji. Był ekspertem radiowej agencji reklamowej z dziedziny etykiety, projektując kampanię reklamową opartą na znajomości savior- vivre'u. Prowadzi blog etykietaorganizacji.pl, gdzie porusza kwestie wykorzystania etykiety w działalności różnych organizacji z elementami protokołu dyplomatycznego.

Od karczmy do Domu Szewca Historia najstarszego domu mieszkalnego w Pszczewie

Dzień 16.05.1631 roku jest tragiczną datą w historii Pszczewa.

Pożar wzniecony w tym dniu przez wojska szwedzkie pochłonął - zgodnie z informacjami zawartymi w kronice parafii Pszczew – całą, wówczas drewnianą, zabudowę miasta (kilkadziesiąt budynków). Szwedzcy żołdacy, protestanci, spalili także kościół o konstrukcji szachulcowej oraz plebanie wraz z proboszczem. Rzeczpospolita nie uczestniczyła formalnie w wojnie 30-letniej, będącej wojną religijną między krajami protestanckimi a katolickim cesarzem niemieckim, jednak protestanckie wojska szwedzkie walczące w tej wojnie religijnej zapuszczały się na teren Wielkopolski sąsiadującej z niemiecką Brandenburgią biorącą udział w wojnie i siał spustoszenie.

Jedną z parceli w zachodniej pierzei Rynku w Pszczewie (Rynek nr 19) zajmuje budynek mieszkalny, inaczej niż pozostałe budynki - usytuowany szczytem do Rynku. Świadczy to o dawnym pochodzeniu budynku, z czasów, gdy Pszczew należał do Polski i oznacza, że powstał na pewno przed 1793 r. Zgodnie bowiem z pruskimi przepisami budowlanymi, które zaczęły obowiązywać w Pszczewie od II rozbioru Polski, domy miały być sytuowane kalenicą równoległą do frontu działki. (W Pszczewie był jeszcze jeden budynek tego typu, przy ul. Różanej, ale pod koniec XX w. został rozebrany i przeniesiony do skansenu w Ochli pod Zieloną Górą, gdzie można go oglądać).

Ostatnimi prywatnymi właścicielami budynku w XX wieku była rodzina Paździorów. Według relacji ustnych przekazywanych w tej rodzinie, budynek został wybudowany niedługo po wielkim pożarze Pszczewa w II połowie XVII wieku, wspomnianym powyżej. (*I. Sochacka, Tradycyjna wiedza o miejscowości w ustnym przekazie autochtonicznej ludności Pszczewa*). Prawdopodobnie początkowo był

użytkowany jako karczma. Ze wspomnianych relacji ustnych wynika, że właścicielami budynku kolejno byli: Krupscy, Młynkowie, Majowie i Paździorowie. W 1898 r. Felix i Julianna Paździorowie nabyli w/w dom od rodziny Majów. [...] Tu wracamy do ustnych przekazów, które mówią o tym, że pierwotnie budynek był karczmą. Zdaje się to potwierdzać istnienie piwnicy, a także układ pomieszczeń. Wejście do karczmy usytuowane jest z boku budynku, z wąskiego podwórza prowadzi wprost do sieni, z sieni do kuchni oraz do części usługowej – gościńca. Strych służył prawdopodobnie jako miejsce noclegowe dla gości karczmy.

[...] **Trudno powiedzieć o kiedy budynek przestał być karczmą.** Ostatni właściciele – Paździorowie – już jej na pewno nie prowadzili. W dawnym wyszynku powstał warsztat szewski. W sąsiednich pomieszczeniach był sklep z butami.

Dom ma zapisaną także chlubną kartę w swojej historii. Po pokoju wersalskim nie przywrócono przedrozbiorowej zachodniej granicy Polski i Pszczew pozostał w granicach Republiki Weimarskiej, oddzielony nową granicą polsko – niemiecką. Z Pszczewa – za granicę, do Polski, wyemigrowało wtedy około stu osób. Polacy, którzy zdecydowali się pozostać na ziemi ojców – zorganizowali w Pszczewie aktywnie działające Koło Związku Polaków w Niemczech. [...] Feliks Paździor był członkiem Związku Polaków i w swoim mieszkaniu przechowywał dokumenty tej organizacji. Mimo kilkakrotnych rewizji – niemieckiej policji nie udało się nic przejąć. Już w pierwszych dniach II wojny światowej – 3 września 1939 roku Ignacy Paździor, wraz z innymi działaczami polonijnymi, został aresztowany i uwięziony w obozie koncentracyjnym Oranienburg – Sachsenhausen, pod Berlinem. Byli prześladowani za działalność polonijną w 20-leciu międzywojennym, w tym za zbieranie w sierpniu 1919 r. podpisów pod petycją do Międzynarodowej Komisji Granicznej o przyłączenie Pszczewa do Polski oraz za aktywną działalność w Związku Polaków w Niemczech.

[...] W latach 80. XX wieku budynek został wykupiony z rąk prywatnych i poddany gruntownej renowacji. W wyremontowanym w latach 1981 – 1984 budynku zostało urządzone **Muzeum Regionalne „Dom Szewca”** – przy pomocy pracowników Muzeum w Międzyrzeczu, w tym przede wszystkim kustosa Alfa Kowalskiego. Zgromadzono w nim kompletne wyposażenie warsztatu szewskiego, dokumenty i pamiątki dotyczące działalności Związku Polaków w Niemczech, a także znaleziska z wykopalisk prowadzonych w okolicy, wyjątkowo bogatej w udokumentowane stanowiska archeologiczne, świadczące o zamieszkiwaniu tego regionu od czasów pradawnych.

Franciszek Leśny
(Skróty tekstu pochodzą od redakcji)



Złota Matura '68

Wciąż jesteśmy tacy sami

W dniach 1 i 2 września 2018 r. w Pensjonacie „Na molo” nad jeziorem Głębokie k/ Międzyrzecza odbył się zjazd klasowy rocznika 1964-68 Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

W pięćdziesiątą rocznicę zdania matury 1968 spotkały się dwie klasy A i B, aby wspólnie przeżyć jeszcze raz tamte, tak ważne dla każdego z nas, chwile. Skąd wziął się pomysł spotkania po pięćdziesięciu latach? A było to tak.... Pewnego zimowego dnia tego roku do Krystyny zatelefonowała Irenka i powiedziała: - Czy wiesz, że w tym roku mija 50 lat od naszej matury? To wspaniała okazja, aby spotkać się po tylu latach (po raz pierwszy!). Może zorganizujemy zjazd, co ty na to? Krystyny nie trzeba było długo namawiać, pomysł był znakomity. Zabrały się więc obie do dzieła. W ruch poszły telefony, komputery oraz stare zapisane adresy. Pomysł spodobał się wszystkim, do których dotarły. I tak uzbierała się spora grupa zwolenników zjazdu. Nie do wszystkich absolwentów rocznika 1968 udało się dotrzeć, pozrywały się kontakty, zatarły się adresy, zmieniły się numery telefonów.

Wielu z nas miało poważne obawy przed zjazdem. Przecież nie widzieliśmy się pięćdziesiąt lat... a tu spotkanie?! Komu potrzebne takie spotkanie? O czym będziemy rozmawiać, po pięćdziesięciu latach? Klasy wcale nie były zgrane, były podzielone na tych „z miasta” i resztę tzw. „dojeżdżających.” - Miałem ogromną treść przed tym spotkaniem- mówi jeden z uczestników. - Zupełnie niepotrzebnie. Pierwsi uczestnicy zjawili się przed 13.00 i od pierwszej chwili zapanowała atmosfera szczególnej serdeczności. Uściski, całowanie się i serdeczny śmiech: Czy to naprawdę ty!? Każdy z uczestników otrzymał plaketkę z imieniem i nazwiskiem, aby łatwiej było dokonać rozpoznania, bo niektórzy zmienili się bardziej, inni mniej. Natychmiast rozpoczęły się rozmowy, przerywane okrzykami na cześć nowo przybywających gości. Wśród chaosu powitań i emocji Marylka dzielnie przydzielała pokoje na nocleg. Pięknie położony nad samym jeziorem pensjonat urzekł nas spokojem i przyjaźnie nastrojał do wspomnień. O godzinie 14.00 na tarasie ośrodka czekaliśmy na przyjazd profesorów. Kolega Zdzisław, odpowiedzialny za stronę wokalną - muzyczną spotkania, czekał z akordeonem, aby w chwili pojawienia się nauczycieli akompaniować gromkiemu „Sto lat.” Wchodzących profesorów: profesor wychowania fizycznego Wiesławę Chamienię, dyrektora szkoły profesora Bronisława Bartkowiaka oraz profesora geografii Jana Krajniaka powitano chóralnym śpiewem, oklaskami i kwiatami.

- Witam pana profesora, melduje się Krystyna Z. z klasy



XIA - zwraca się Krystyna do prof. Krajniaka. - Spływy kajakowe, co? - mruga do Krystyny profesor. - Tak jest, spływy kajakowe. - odpowiada Krystyna. Po pięćdziesięciu latach od matury pamięć jest ulotna i nie wszystkich można od razu rozpoznać. Humor dopisywał nam od pierwszych chwil, a emocjom odpowiadano „kto jest kto” towarzyszyły zabawne dialogi. Hitem spotkania stała się wypowiedź naszego nieco spóźnionego kolegi, który witając się po kolei z wszystkimi zebranymi zwrócił się do profesora Bartkowiaka - A ty, z której jesteś klasy: A czy B? - Z A - podpowiada ze śmiechem siedząca obok Bogusia. - No to za bardzo nie urosłeś - brnie dalej Zdzisław. - W pewnym wieku już się nie rośnie - dowcipnie odpowiada prof. Bartkowiak - Ja jestem dyrektorem szkoły. Profesor Bartkowiak jest w świetnej formie, a zaistniałe zdarzenie wywołało u niego serdeczny śmiech. Sytuacja mówi sama za siebie. Po pięćdziesięciu latach trudno rozróżnić ucznia i profesora. Po prostu dla profesorów czas się zatrzymał, a my do nich dochodzimy. Świetnie wyglądająca prof. Wiesława Chamienia na pytanie absolwenta: - Która klasa: A czy B? - odpowiedziała - Klasa G. - Nie było takiej klasy - mówi skonsternowany absolwent. - G..... jak grono - podpowiada pani profesor, a widząc zmarszczone czoło rozmówcy dla ułatwienia mówi - Wiesia jestem... - Wiesia? Nie znam żadnej Wiesi - odpowiada delikwent. Śmiejemy się wszyscy, bo rzeczywiście zmieniliśmy się, niektórzy bardzo i dopiero uśmiech, barwa głosu czy wreszcie plaketka pozwala na prawidłową identyfikację osoby. **Witając zebranych Jacek wymienia naszych nauczycieli i kolegów, którzy odeszli. Nie ma już ich wśród nas. Naszych wychowawców: klasy A - prof. Jadwigi Bartkowiak,**

klasy B - prof. Bożeny Bortnowskiej oraz prof. Marii Łojówny, prof. Romualda Antczaka, prof. Wacława Gołąbka, prof. Bronisława Stempla, prof. Napoleona Szukiela. Uczciliśmy ich pamięć minutą ciszy.

Podczas podwieczorku - kawa, lody, ciasto, czerwone i białe wino - prowadzimy rozmowy, po czym następują prezentacje. Każdy z uczestników zjazdu mówi kilka zdań o sobie, gdzie studiował, gdzie pracował, co osiągnął lub odwrotnie, czego nie udało mu się zrealizować. Panuje ciekawość i ogromna życzliwość. Wszyscy czują się na tyle bezpieczni, że szczerze mówią o planach, wzlotach i upadkach, o sukcesach i rozczarowaniach.





Krązą liczne albumy ze zdjęciami, przygotowano nawet zdjęcia klasy ułożone rzędami, co budzi szczególne zainteresowanie. – Nie pamiętam z kim siedziałam w ławce – przyznaje Ewa. – Jak to nie pamiętasz, przecież ze mną! – mówi siedząca obok niej Hanka. Niektórzy nie pamiętają z kim siedzieli, mogą więc sobie teraz przypomnieć kolegę z ławki. Krystyna w oparciu o prywatne zbiory swoje i kolegów przygotowała pokaz slajdów – są więc zdjęcia z różnych imprez klasowych, z wykopów, z wycieczek. Co chwilę słychać okrzyki – Ojej! To ja? Gdzie to było? Opanowują nas wspomnienia i wzruszenie, coraz więcej sobie przypominamy. Zdzisław proponuje, aby zaśpiewać. Irenka przygotowała dla każdego śpiewnik, więc z tekstem nie będzie kłopotu. Najpierw piosenki dedykowane nauczycielom. Między innymi z podziękowaniem dla profesor języka francuskiego Marii Łojówny śpiewamy stojąc „Marsyliankę,” a potem: „La Seine est aventureuse de Chatillon a Neuilly” i „Sur le pont d’Avinon.” Profesorowi języka rosyjskiego Napoleonowi Szukielowi dedykujemy piosenkę „Czarny kot” oraz „Śpi wiśniowy sad”. Dziwne, wszyscy pamiętamy słowa tych piosenek. Zdzisław odkłada akordeon i będzie nam towarzyszył grą na keyboardzie. Śpiewamy, rozmawiamy o życiu, o rodzinach, o dzieciach, o pracy, o marzeniach.

– Mam sześcioro dzieci – mówi nadal przystojny klasowy amant Tadeusz – W tym dwa kapsle. Kapsle, jak uściśla, to bliźnięta – dwóch synów, a potem dwie córki. – Nie chwał się, ja też mam sześcioro – wtrąca Lucynka. – A ja pięcioro – mówi Zdzisław. Gratulujemy im, a niektórzy zazdroszczą.

– Zawsze chciałam być nauczycielką, a pracowałam w turystyce – narzeka Marylka. Większość przeszła na emeryturę, ale nadal pracuje. Są aktywni, nie odpuszczają czasowi. – Tak ciężko mi wstać rano, ale jak już pójść do przychodni to jestem na swoim miejscu – Krystyna jest lekarzem pediatrą w Ślubicach i lubi swoją pracę. Są wśród nas wdowy, samotni, ci, którym się powiodło i ci, którzy mają mniejsze powody do zadowolenia. Jedni odnieśli sukces, inni musieli z pokorą przyjąć dary (razy!) losu. Czujemy się stosownie do wieku, czyli każdy ma już przygody ze zdrowiem. Jedno jest pewne, żyliśmy poważnie, serio, choć nie zawsze udało się nam zrealizować marzenia i plany. Potrafimy jednak być odpowiedzialni, a tego nauczyliśmy się w liceum. Wspominamy szkołę i nauczycieli, dzielimy się tym wspólnie przeżytym czasem. To było pięćdziesiąt lat temu... – Dopóty jest się młodym, dopóki nie zrezygnuje się z młodości – wypowiada swoje credo Bogusia i dodaje – Tak trzymać!. Śpiewy, rozmowy, wzruszenia. Niektórzy tańczą. Bawimy się świetnie, a głosy oraz kondycja jest znakomita. Dobrze nam razem, a czerwone i białe wino oraz piwo podawane do każdego posiłku rozwiązuje języki. Obfita kolacja połączona z grillem.

Pogoda spowodowała zmiany w programie spotkania. Miało być ognisko, ale po południu rozpadało się solidnie, więc pozostaliśmy w sali, a grillowanie odbywało się na tarasie. Znakomite jedzenie i przemiła kelnerska obsługa spowodowała, że czujemy się jak w domu. Wokół ośrodka panuje cisza, bo szkoleniowy sezon zaczyna się dopiero od połowy września. Z tarasów i okien piękny, rozległy widok na senne jezioro, które już pogrążyło się w jesiennej zadumie. Leśna wrześniowa przyroda

nastraja romantycznie i refleksyjnie. Czujemy to prowadząc długie indywidualne rozmowy na tarasie pensjonatu. W tej ciszy jak w oazie spokoju możemy znowu być uczniami sprzed lat. Dowiadujemy się teraz o prawdziwych szkolnych przeżyciach, czasem nawet dramatach, opowiadamy kogo i za co lubiliśmy bardziej, a kogo mniej. Jak bardzo pewne sytuacje szkolne ważyły później na naszych losach. Odczuwamy wspólnotowość, której tak brakowało wtedy w szkole. Robimy wspólne zdjęcia z profesorami. Rozmawiamy o szkole, o naszym życiu, o rzeczywistości. Dyrektor Bartkowiak mówi o zmianie strategii nauczania: – Wy się uczyliście – mówi profesor Bartkowiak. – A młodzież dzisiaj zdobywa wiedzę. A to jest różnica. Oczywiście, na naszą korzyść. Profesor Chamienia wspomina spływy i obozy. Znakomicie opowiada kawały. Profesor Krajniak wspomina kajakowe spływy. Iluż to uczniów jemu zawdzięcza prawdziwe wychowanie... – Turystykę wodną zaszczepił we mnie profesor Krajniak – mówi Zygmunt – Od 1970 do 2003 roku organizowałem spływy kajakowe na Obrze. Zygmunt jest obecnie trenerem juniorów w lekkoatletyce. W 2017 r. jego podopieczny w rzucie dyskiem zdobył mistrzostwo Europy, a rok wcześniej w 2016 i w 2012 roku wicemistrzostwo świata. Znowu śpiewamy. Rozśpiewaliśmy się na dobre, objawiły się nawet wokalne talenty. Wychowani w harcerstwie, na obozach i spływać lubimy śpiewać, prześcigamy się teraz w wynajdywaniu coraz to nowych piosenek. Repertuar jest przebogaty, od standardów po ambitne piosenki literackie. Jedna z młodych kelnerek mówi: my nie umiemy tak śpiewać.

O godzinie 22.00 opuszczają nas profesorowie, zapewniając, że będą czuli się zaszczytzeni zaproszeniem na kolejny zjazd. Dzięki ujemy im za wspólnie spędzony czas, żegnamy ich serdecznie i obiecujemy następne spotkanie. – Może za dwa lata na naszą siedemdziesiątkę? – mówi Krystyna. – Wcześniej! – domagają się uczestnicy. Obsługę kelnerską i i bufet szwedzki oraz salę ośrodka mamy do dyspozycji do godz. 2.00, ale korzystamy z niej do godz. 4.00. W czystych i ładnie urządzonych pokojach rozmawiamy do 5.00. Rano o godz. 9.00 wita nas pyszne śniadanie, przy którym kontynuujemy rozmowy. – A może pośpiewamy? – proponuje kolega. Znowu śpiewniki idą w ruch, a Zdzisław i Irenka nadają ton. Rozśpiewały nam się dusze i serca. Na dworze zrobiło się ciepło i słonecznie, więc na tarasie ponownie robimy zdjęcia i rozmawiamy, rozmawiamy, rozmawiamy... – Mam wrażenie, że tutaj czuliśmy się ze sobą lepiej, niż podczas nauki w szkole – mówi Zdzisław. Wszystkie opory zniknęły. Czujemy się jak starzy, dobrzy przyjaciele, mamy do siebie zaufanie. – Warto było się spotkać, warto posłuchać, warto rozmawiać, wiele było zaskoczeń, cieszę się że byliśmy razem – mówi Zygmunt. Choć doba hotelowa trwa do godz. 11.00 pozostajemy w Ośrodku do godz. 14.00. Tak trudno się rozstać, właśnie teraz kiedy mamy sobie jeszcze tyle do powiedzenia. – Jaka szkoda, że tak krótko – mówi Bogdan – Za krótko. Słowami tymi wyraża to, co wszyscy czujemy. Chciałoby się powtórzyć słowa śpiewanej przez nas piosenki: **Choć w papierach lat przybyło / To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami.**

Gorąco dziękujemy komitetowi organizacyjnemu zjazdu w osobach: koleżanki Ireny Hulnickiej, Krystyny Zaborowskiej oraz kolegi Zdzisława Dziekana, którzy podjęli się organizacji zjazdu i dzielnie pokonali wszelkie związane z tym trudności. **Szczególne podziękowania należą się Krysi Zaborowskiej,** która wspaniale przygotowała program zjazdu i jak dobry anioł czuwała nad całą imprezą. **Krysiu kochana, dziękujemy!** Wymieniliśmy się adresami, obiecując, że musimy odnaleźć pozostałych, których tutaj zabrakło. Mamy nadzieję, że niedługo się spotkamy i to w jeszcze większym gronie. – Takie spotkania powinny być organizowane częściej, chociażby dlatego, że jest nas coraz mniej – powiedział jeden z kolegów. I miał rację!

Wrażenia zapisała uczestniczka zjazdu „Złota Matura ’68”
Hanna Augustyniak

Informacje ze starostwa

XXIII PREZENTACJE SZANSY

24 sierpnia 2018 r. odbyły się XXIII prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. W tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, koncert odbył się nad Jeziorem Głębokie, w



pensjonacie „Pod Strzechą”. Artyści pięknie wykonywali przygotowane przez siebie utwory. Zaproszeni goście i cała widownia byli pod wielkim wrażeniem ich kunsztu artystycznego. Stowarzyszenie „Szansa” otrzymało dotację z konkursu ofert, przyznaną przez Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu. Część kosztów była pokryta z budżetu powiatu, większość przez sponsorów. Starostę reprezentowała Zofia Plewa, członek Zarządu Powiatu.

STYPENDIA STAROSTY MIĘDZYRZECKIEGO

29 sierpnia 2018 r. na sesji Rady Powiatu starosta Grzegorz Gabryelski wręczył uczniom szkół ponadgimnazjalnych dyplomy potwierdzające przyznane stypendia za szczególne osiągnięcia naukowe i sportowe. Zgodnie z uchwałą Rady Powiatu podjętą 28 czerwca 2017 r. stypendium otrzymują uczniowie, którzy spełniają łącznie następujące warunki:

- 1) uczą się w publicznych szkołach ponadgimnazjalnych w powiecie międzyrzeckim,
- 2) posiadają ocenę z zachowania co najmniej bardzo dobrą oraz spełniają jeden warunek z niżej wymienionych:
 - uczeń jest laureatem olimpiad i konkursów



przedmiotowych o zasięgu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym określonych Komunikatem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie wykazu olimpiad przedmiotowych przeprowadzanych z przedmiotu lub przedmiotów objętych egzaminem gimnazjalnym lub egzaminem maturalnym, a także turniejów lub olimpiad tematycznych związanych z wybranym przedmiotem lub dziedziną wiedzy;

- zajął 1-3 miejsce w zawodach sportowych międzynarodowych, jest zwycięzcą zawodów sportowych na szczeblu krajowym bądź wojewódzkim oraz jest zwycięzcą zawodów organizowanych w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży;

- uzyskał średnią ocen: w liceach ogólnokształcących - 5,5, w szkołach zawodowych - 5,0.

Dyrektorzy szkół złożyli łącznie 55 wniosków, a komisja po weryfikacji przyznała stypendia 38 uczniom, którzy spełnili w/w kryteria.

Stypendia za osiągnięcia w nauce w kwocie 550,00 zł otrzymali następujący uczniowie:

Z Liceum Ogólnokształcącego im. H. Święckiego w Międzyrzeczu za średnią ocen: Blanka Cieślewicz (5,5), Paweł Skoczylas (5,56), Paulina Wacławik (5,56), Anna Szytko (5,5).

Z Technikum Nr 1 im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu za średnią ocen:

Wiktoria Dyllong (5,15), Natalia Nadolna (5,5), Adrianna Piasecka (5,25), Oliwia Orlik (5,0), Natalia Dutkowiak (5,0), Wiktoria Hombek (5,07), Patryk Lewandowski (5,0), Wiktoria Łuczak (5,0), Wojciech Matulewicz (5,0), Angelika Onichimowska (5,0), Julia Siemieniak (5,2), Daria Tworowska (5,0), Faustyna Wypych (5,2), Michalina Ponulak (5,41), Szymon Faferko (5,0), Wioleta Góra (5,22), Patryk Prusinowski (5,11), Zuzanna Szemborska (5,44).

Z Technikum Nr 2 im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w Międzyrzeczu za średnią ocen: Rafał Dudek (5,09), Maciej Ziółkowski (5,0), Hubert Kufel (5,11), Maciej Helwig (5,73), Jakub Filipkiewicz (5,8), Mateusz Filipiak - za zdobycie Tytułu Finalisty w II Ogólnopolskiej Olimpiadzie Spedycyjno-Logistycznej w Sopocie, Adrian Zenelt - za zdobycie Tytułu Finalisty w II Ogólnopolskiej Olimpiadzie Spedycyjno-Logistycznej w Sopocie i Dominik Stawniak za zdobycie Tytułu Finalisty w II Ogólnopolskiej Olimpiadzie Spedycyjno-Logistycznej w Sopocie.

Z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu z Zasadniczej Szkoły Zawodowej - Anna Dębowska za średnią ocen 5,28.

Z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku: Klaudia Pospieszna za zdobycie Tytułu Laureatki XLII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych 2018, Michał Mrozek za zdobycie Tytułu Laureata XLII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych 2018 oraz za średnią ocen 5,06, Telimena Markowska za średnią ocen 5,07, Witold Kmiec za zdobycie Tytułu Laureata XLII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych 2018, Grzegorz Jackiewicz za średnią ocen 5,13.

Z Zespołu Szkół Technicznych im. Stanisława Lema w Skwierzynie za średnią ocen: Oliwia Oset (5,0), Kacper Grygier (5,16).

Na zakończenie Wojciech Matulewicz, uczeń Technikum Nr 1 im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu, podziękował staroście w imieniu wszystkich stypendystów za przyznane stypendia.



Halina Pilipczuk

Nie będzie prywatyzacji międzyrzeckiego szpitala!

Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego stanowczo dementuje, rozsiewane od kilku tygodni w ramach kampanii przedwyborczej do samorządu powiatowego, nieprawdziwe informacje na temat sprzedaży Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o., którego Powiat Międzyrzecki jest w 100% udziałowcem, w ręce prywatnego podmiotu.

Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego oraz Rada Powiatu nigdy nie wysuwała takich zamiarów. Starosta Międzyrzecki w ostatnich latach wielokrotnie podkreślał na posiedzeniach Zarządu Powiatu, komisjach Rady Powiatu i na sesjach Rady Powiatu poświęconych sytuacji w międzyrzeckim szpitalu, że nigdy nie dopuści do sprzedaży szpitala. Nie jest także prawdą, że nastąpi likwidacja Oddziału Chirurgii i Oddziału Ginekologii.

Od 2015 roku Zarząd Powiatu w porozumieniu z Radą Powiatu zwiększa dotacje na rozwój międzyrzeckiej placówki. Efektem zwiększających się w ostatnich latach nakładów na prace remontowe i zakup nowego wyposażenia ze środków Powiatu Międzyrzeckiego oraz szpitala jest zajęcie 3 miejsca w województwie lubuskim jakie uzyskał nasz szpital w „Rankingu Szpitali” za rok 2016 dziennika „Rzeczpospolita”. Szpital w 2017 roku przeszedł pozytywnie kompleksowe testy i otrzymał przedłużenie na kolejne lata Certyfikatu Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2015. Zdajemy sobie sprawę, że przed władzami powiatu oraz szpitala jest jeszcze ogrom pracy do wykonania, aby podnosić jakość leczenia w międzyrzeckiej placówce i nie o rankingi tutaj chodzi. Niemniej nie możemy nie przytoczyć, choć w kilku zdaniach, co zostało zrobione w jednostce w ostatnich latach.

Nakłady poniesione na rozwój szpitala w latach 2015-2018

Władze powiatu wraz z dyrekcją szpitala zwiększyły znacznie w ostatnich latach nakłady na rozwój międzyrzeckiej placówki. W tym czasie wykonano zadanie podjazdu dla karettek w celu poprawy bezpieczeństwa i komfortu pacjentów przywożonych karetkami do szpitala, wykonano modernizację sali ginekologicznej na bloku operacyjnym, remonty łazienek i toalet, remonty części gabinetów lekarskich, remonty jednoosobowych sal dla rodziców i dzieci na Oddziale Dziecięcym, została wykonana modernizacja pomieszczeń na szatnie personelu. W 2018 roku został wykonany pierwszy etap remontu korytarzy szpitalnych i kończy się modernizacja obejmująca izbę przyjęć, salę pacjentów nr 8, gabinet zabiegowy, salę intensywnego nadzoru oraz dyżurkę pielęgniarską na Oddziale Dziecięcym. Znaczne środki zostały wydatkowane na zakup sprzętu do ratowania zdrowia i życia pacjentów. Ze środków Powiatu Międzyrzeckiego oraz budżetu szpitala zakupiono m.in. dwa aparaty do znieczuleń, stół operacyjny ortopedyczny, stół operacyjny chirurgiczny, zestaw narzędzi chirurgicznych, dwa respiratory, defibrylator, USG ginekologiczne, wieżę artroskopową, wideokolonoskop oraz inne pomniejsze jednostki sprzętowe niezbędne do leczenia pacjentów szpitala.

Za ponad 350 000,00 zł ze środków Gminy Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Trzciel i Powiatu Międzyrzeckiego została zakupiona nowa karetka do ratowania życia mieszkańców naszego powiatu, za co w tym miejscu Zarząd Powiatu pragnie serdecznie podziękować wódtarzom wymienionych miast oraz radom gmin za udzieloną pomoc.

Tylko w roku 2015 łączna kwota nakładów na rozwój szpitala (prace remontowe i zakupy sprzętu) wyniosła 1 557 752,03 zł. Od początku 2015 roku do sierpnia 2018 roku wydatkowano blisko 2 900 000,00 zł, a kolejne środki dla

szpitala zostaną przekazane w miesiącu październiku 2018 r. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że zakupiony sprzęt do ratowania życia i zdrowia będzie przez następne lata służyć mieszkańcom Powiatu Międzyrzeckiego i nie tylko, bo z usług naszego szpitala korzystają licznie także mieszkańcy innych powiatów.

Na tym nie koniec dobrych informacji w zakresie rozwoju szpitala. Nie możemy nie wspomnieć w tym momencie o kolejnych planowanych nakładach na rozwój szpitala tj. modernizacji Szpitalnego Oddziału Ratunkowego wraz z doposażeniem w sprzęt i aparaturę medyczną.

Rozbudowa i wyposażenie SOR

Władze szpitala pozyskały ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko **5 819 682,67 zł** na rozbudowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (kapitałny remont obecnych pomieszczeń, rozbudowa oddziału o kolejne pomieszczenia, budowa windy zewnętrznej łączącej oddział z blokiem operacyjnym) oraz na rekordowy w ostatnich kilkunastu latach jednorazowy zakup sprzętu, bo liczący aż **142 sztuk** nowoczesnych urządzeń ratujących życie oraz monitorujących funkcje życiowe. Pierwsze zakupy sprzętu w ramach realizacji tego projektu zostały dokonane ... (relacja z tego wydarzenia ukazała się na antenie TVP 3 w „Informacjach lubuskich”, a także w regionalnej prasie). Gmina Międzyrzecz wsparła szpital w zakresie części pokrycia wkładu własnego w wysokości 100 000,00 zł za co Zarząd Powiatu pragnie serdecznie podziękować Panu Burmistrzowi i radnym Gminy Międzyrzecz. Powiat Międzyrzecki zabezpieczył w budżecie na ten rok pozostałą niezbędną kwotę na wkład własny na zakup sprzętu w wysokości 400 000,00 zł. Pozostałe środki na wkład własny zostaną ujęte w projekcie budżetu Powiatu Międzyrzeckiego na rok 2019.

Zarząd Powiatu składa serdeczne podziękowania lekarzom oraz ratownikom medycznym i pielęgniarkom pracującym w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym za ogromną pracę włożoną w przygotowaniu projektu i skuteczne pozyskanie środków. Dzięki Państwa ciężkiej pracy już w przyszłym roku będziecie mogli Państwo ratować ludzkie życie w godnych warunkach w rozbudowanym i wyremontowanym oraz bardzo dobrze wyposażonym oddziale.

Zarząd Powiatu pragnie podziękować także lekarzom i pielęgniarkom Oddziału Dziecięcego na czele z byłym oraz obecnym kierownikiem za trud włożony w pozyskanie sprzętu do ratowania zdrowia i życia dzieci z programów Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzięki Państwa ogromnemu zaangażowaniu Oddział Dziecięcy należy do ścisłej czołówki w naszym województwie pod względem warunków i jakości leczenia. Doceniając Państwa zaangażowanie Rada Powiatu przekazała w miesiącu sierpniu środki finansowe na dofinansowanie kolejnych prac remontowych prowadzonych w miesiącu wrześniu na Państwa oddziale.

Wyzwania stojące przed władzami powiatu i dyrekcją szpitala

Największym wyzwaniem stojącym przed władzami powiatu i dyrekcją szpitala jest doprowadzenie do poprawy płynności finansowej szpitala. Od początku istnienia powiatu szpital w Międzyrzeczu każdego roku wykazywał stratę na swojej działalności. Cyklicznie następuje wzrost zadłużenia jednostki i prowadzone są przez kolejne kadencje rady powiatu działania dążące do oddłużenia jednostki. Należy wspomnieć, iż w 2013 roku szpital został oddłużony na kwotę 8 377 902,50 zł

Niestety procedury medyczne od lat są znacznie niedoszacowane i nie nadążają za wzrostem cen leków, żywności, energii i innych kosztów niezbędnych do leczenia, co powoduje problemy finansowe szpitala.

W 2018 roku z powodu wprowadzenia tzw. ryczału znacznie pogorszyła się w porównaniu do poprzednich lat w naszym województwie płynność finansowa szpitali, o czym szeroko informowała ostatnio na łamach prasy, radia i telewizji Pani Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Polak. Potrzeba rozwiązań systemowych tj. zwiększenia przez budżet państwa poziomu finansowania ochrony zdrowia, by sytuacja ekonomiczna szpitala w Międzyrzeczu oraz innych szpitali uległa poprawie. Obecnie w celu polepszenia płynności finansowej dyrekcja szpitala pracuje z Zarządem Powiatu nad restrukturyzacją zadłużenia.

W imieniu Zarządu Powiatu w bieżącym roku starosta oraz wicestarosta wielokrotnie spotykał się z Dyrektorem Lubuskiego NFZ Piotrem Bromberem w sprawie zwiększenia wycen procedur leczenia oraz zwiększenia środków finansowych na leczenie w naszym szpitalu, zwłaszcza na leczenie dzieci, pacjentów Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, a także na lepszy dostęp do lekarzy specjalistów. Pierwsze efekty tych rozmów już są. Zostały

zwiększone o kilkaset tysięcy złotych środki finansowe na wszczepianie endoprotez. Nastąpiło także znaczne zwiększenie kontraktu na rehabilitację oraz na badania kosztochłonne. Prowadzone są dalsze rozmowy w celu zwiększenia ryczału. Liczymy, że w najbliższym czasie w wyniku niełatwych rozmów z dyrekcją NFZ uda się poprawić dostęp do procedur leczniczych.

Wiele jest także jeszcze do zrobienia w zakresie rozwoju szpitala. Po planowanej w 2019 roku rozbudowie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, kolejnym wyzwaniem będzie rozbudowa bloku operacyjnego oraz sterylizatorni, a także dalsze prace remontowe na poszczególnych oddziałach. Zadania te będą z uwagi na ogromny koszt wymagać pozyskania finansowania zewnętrznego, bo powiat międzyrzecki nie będzie w stanie sam pokryć całości niezbędnych kosztów.

Korzystając z okazji Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego pragnie podziękować wszystkim pracownikom Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o. za Państwa ciężką pracę na rzecz ochrony zdrowia w Powiecie Międzyrzeckim, życząc Państwu i nam wszystkim znacznego zwiększenia dofinansowania leczenia ze środków budżetu państwa.

Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego

Podsumowanie osiągnięć Zarządu Powiatu i Rady Powiatu kadencji 2015-2018 r.

różnych miejscowości powiatu, zarówno w sołectwach jak i też także w Międzyrzeczu, Skwierzynie, Trzcielu zostały przebudowane lub wybudowane od podstaw tak oczekiwane przez społeczność powiatu międzyrzeckiego chodniki, w ilości łącznej wynoszącej blisko 17 840 m². W tym roku zaplanowano jeszcze ponad 4 000m² chodników do budowy lub przebudowy.

Na posiedzeniu Zarządu Powiatu w dniu 11 września 2018 roku członkowie zarządu podsumowali kończącą się obecnie kadencję. Jak dotąd, dobiegająca końca piąta kadencja Rady Powiatu Międzyrzeckiego jest najlepszą w blisko 20-letniej już historii samorządu powiatowego pod względem jego rozwoju. W ostatnich 4 latach Powiat Międzyrzecki jak nigdy dotychczas, rozwijał się jednocześnie na wielu płaszczyznach, co umożliwiły pozyskane w ogromnej ilości zewnętrzne środki finansowe wynoszące około 26 315 676,00 zł, zarówno krajowe jak i z Unii Europejskiej, wsparte pomocą finansową udzielaną powiatowi przez gminy z Powiatu Międzyrzeckiego.

Rekordowe inwestycje drogowe

Nakłady na inwestycje drogowe przekroczyły kwotę 20 000 000 zł. Po raz pierwszy udało się w ciągu jednej kadencji zrealizować inwestycje drogowe na tak dużą skalę na drogach powiatowych, w każdej z 6 gmin tworzących Powiat Międzyrzecki.

W Międzyrzeczu przebudowano ulice Libelta i Winnica. Ogrom inwestycji został skierowany na tereny wiejskie, tak aby mieszkańcy terenów wiejskich cieszyli się podobnymi warunkami życia jak mieszkańcy miast z naszego powiatu. Przebudowano drogę prowadzącą od Międzyrzecza do wsi Święty Wojciech oraz w samej wsi wraz z budową od podstaw nowych chodników. Przed wjazdem do Bledzewa zostały wybudowane dwa nowe mosty na rzece Obrze, a w miejscowości Skoki został wybudowany most na rzece Paklica. We wsiach Murzynowo, Panowice, Silna oraz Szarcz zostały przebudowane drogi wraz z budową nowych chodników. W październiku skończy się przebudowa drogi w miejscowości Lubikowo wraz z odcinkiem nieutwardzonej do tej pory drogi powiatowej, prowadzącym do jeziora lubikowskiego wraz z budową od podstaw chodników. Dzięki wyżej wymienionym inwestycjom poprawiło się nie tylko bezpieczeństwo na drogach powiatowych, ale także estetyka wsi, co cieszy nie tylko mieszkańców tych sołectw. Dodatkowo w

Edukacja

Powiat rozwijał się nie tylko na polu inwestycji drogowych. Ogromne sumy zostały pozyskane ze środków Unii Europejskiej na rozwój powiatowej edukacji wynoszące ponad 10 000 000,00 zł. Z tych środków zostanie wykonana termomodernizacja budynków Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu. Także z tych środków wyposażane są obecnie szkoły zawodowe powiatu w niezbędny sprzęt dydaktyczny do nauki zawodu za kwotę blisko 2 000 000,00 zł, a młodzież ze szkół zawodowych należących do powiatu uczęszcza już drugi rok na dodatkowe szkolenia i kursy zawodowe (część realizowana jest we współpracy z Uniwersyteciem Zielonogórskim) oraz w okresie letnim przechodzi płatne praktyki u przedsiębiorców podnosząc swoje kwalifikacje i umiejętności zawodowe.

Ze środków Unii Europejskiej udało się doposażyć przedszkole specjalne w pomoce dydaktyczne oraz wyposażenie meblowe w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu. Został złożony wniosek o dofinansowanie części kosztów związanych z planowanym do realizacji w 2019 roku przeprowadzony generalnym remontem budynku warsztatów szkolnych należący do Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu.

Administracja samorządowa

Zauważalne inwestycje zostały także poczynione w zakresie podniesienia standardów pomieszczeń administracji samorządowej. Na potrzeby wszystkich wydziałów starosta utworzył nową centralną serwerownię urzędu. Rozbudowano okablowanie strukturalne od nowej serwerowni (na dwóch kondygnacjach budynku starostwa) i sieć dedykowaną (internet, sieć telefoniczna i elektryczna).

W celu poprawy warunków obsługi mieszkańców przez

pracowników wydziału komunikacji oraz w celu poprawy ochrony danych osobowych została utworzona poczekalnia, a także wykonano modernizację sali rejestracji pojazdów. Wprowadzono możliwość internetowej rezerwacji kolejki, zakupiono urządzenie do zarządzania kolejką, wymieniono meble i zmodernizowano klimatyzację sali. W wydziale komunikacji oraz wydziale geodezji i gospodarki nieruchomościami dla wygody mieszkańców, wprowadzono możliwość dokonywania opłat administracyjnych kartami płatniczymi.

1 czerwca 2018 r. został uruchomiony Geoportal Powiatu Międzyrzeckiego. Dane udostępnione poprzez Geoportal stanowią dostęp do zbiorów usług wyszukania i przeglądania, o których mowa w ustawie o infrastrukturze informacji przestrzennej dla zbiorów danych przestrzennych prowadzonych przez Starostę Międzyrzeckiego. Geoportal prezentuje podstawowe informacje o działkach położonych na terenie Powiatu Międzyrzeckiego. Niewątpliwym sukcesem jest pozyskanie blisko 3000 000,00 zł na informatyzację i modernizację danych zasobów geodezyjnych powiatu międzyrzeckiego do świadczenia e-usług ze środków Unii Europejskiej. Przedmiotem projektu jest modernizacja zasobów oraz budowa cyfrowej platformy, standaryzującej zasoby informacyjne o charakterze przestrzennym, w celu ich publikacji oraz świadczenia związanych z nimi e-usług. Umożliwi to zarządzanie danymi przestrzennymi, ich przetwarzanie i udostępnianie w formie zintegrowanej, zarówno społeczeństwu jak i instytucjom publicznym. Zakres rzeczowy inwestycji będzie realizowany w latach 2018-2020.

Należy także wspomnieć, że sala sesyjna Rady Powiatu została wyposażona w elektroniczny system zarządzania i transmisji obrad sesji, który będzie używany od nowej kadencji.

Infrastruktura społeczna

Znacznie wzrosły nakłady na infrastrukturę społeczną. W Szpitalu Międzyrzeckim Sp. z o.o. inwestycje w łącznej wysokości około 2 800 000,00 zł objęły zakupy sprzętu oraz potrzebne prace remontowe. Na potrzeby Domu Pomocy Społecznej w Jasieńcu została wybudowana za blisko 500 000,00 zł ze środków powiatu lokalna oczyszczalnia ścieków, dzięki której jednostka zaoszczędzi rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych wydatkowanych do tej pory na utylizację ścieków. Został złożony wniosek o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na realizację zadania termomodernizacji Domu Pomocy Społecznej nr 38 w Rokitnie. Do końca bieżącego roku zakończą się prace projektowe dotyczące budowy nowego domu dziecka w Skwierzynie. W Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego zostały wykonane prace remontowo-konserwatorskie w budynku głównym na łączną kwotę około 250 000,00 zł. To nie koniec dobrych informacji związanych z Muzeum o czym szerzej poniżej.

Osiągnięciem w skali XX-lecia Powiatu Międzyrzeckiego jest niewątpliwie podpisanie umowy na współprowadzenie Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.

Starosta Grzegorz Gabryelski podkreślił, że dzięki ogromnej pracy włożonej przez wicestarostę Rafała Mikułę doszło w czerwcu 2018 roku do podpisania umowy na wspólne prowadzenie Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego przez Powiat Międzyrzecki oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (podpisanie umowy na zdjęciu). Dzięki podpisanej



w czerwcu umowie muzeum już wydaje środki ministerialne na bieżące utrzymanie. W tym roku ministerstwo przekazało 500 000,00 zł, a od przyszłego roku przez kolejne 10 lat będzie przekazywać każdego roku 1 000 000,00 zł na bieżące utrzymanie muzeum. Powiat Międzyrzecki przez kolejne 10 lat będzie przekazywać każdego roku co najmniej 300 000,00 zł na bieżące potrzeby muzeum.

Dodatkowo Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dniu podpisania umowy na wspólne prowadzenie muzeum, zadeklarował dodatkowe środki w najbliższych latach na tak potrzebne prace remontowe muzealnych obiektów oraz inwestycje w muzealnym parku. Po raz pierwszy od powstania Powiatu Międzyrzeckiego, Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego będzie miało zagwarantowane środki niezbędne na bieżące utrzymanie i inwestycje. Następny Zarząd Powiatu oraz Rada Powiatu nie będzie musiała zastanawiać się skąd pozyskać niezbędne finansowanie na utrzymanie muzeum, mając na uwadze skromne możliwości finansowe powiatu. Dzięki podpisanej umowie Muzeum zostało wpisane do rejestru instytucji kultury współprowadzonych z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dla których ministerstwo jest organizatorem – nasze Muzeum znalazło się obok kilkunastu najbardziej prestiżowych muzeów w Polsce jak. np. Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Muzeum-Zamek w Łańcucie.

Zarząd Powiatu składa podziękowania wszystkim Radnym Powiatu Międzyrzeckiego, burmistrzom i wójtom gmin z Powiatu Międzyrzeckiego, dyrektorom i pracownikom jednostek powiatowych, pracownikom starostwa oraz wszystkim innym osobom, które swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju naszej małej ojczyzny i dbają o jej dobre imię.

Zarząd Powiatu Międzyrzeckiego

**Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim pracownikom oświaty**

**życzymy entuzjazmu w tworzeniu jak najlepszej jakości pracy,
sukcesów zawodowych, dużo siły do podejmowania nowych
wyzwań, a także zdrowia i pomyślności w życiu osobistym**

**Przewodniczący Rady Powiatu
Jarosław Szalata**

**Starosta Powiatu Międzyrzeckiego
Grzegorz Gabryelski**

Najpiękniejsza działka

Polski Związek Działkowców co roku organizuje ogólnopolski konkurs na najładniejszą działkę ogrodową. W tym roku do konkursu została wytypowana działka Ewy i Leszka Czujków z ROD „Wiśniowy” w Międzyrzeczu, która w ubiegłym roku zajęła pierwsze miejsce w okręgu gorzowskim.

Krajowa Komisja Konkursowa przyznała działce państwa Czujków maksymalną ilość punktów i tym samym ich działka zajęła pierwsze miejsce! Użytkownikom wyróżnionych działek wręczono dyplomy i nagrody w trakcie Ogólnopolskich Dni Działkowca, które odbyły się 25 sierpnia w Warszawie, w Sangate Hotel Airport. Spytałem Ewę i Leszka Czujków o wrażenia na uroczystościach dożynkowych.

- Jak wspominacie pobyt w Warszawie?

- Była to udana impreza. Czuliśmy

się bardzo ważni. Zajęcie I miejsca zaskoczyło nas, ale też bardzo usatysfakcjonowało. Nie uprawiamy działki dla nagród, ale jest nam miło, że ktoś docenił jej walory i pracę w nią włożoną. Podobała się nam organizacja spotkania. Atmosfera była bardzo uroczysta i gościnna. Po gali, w trakcie której wręczono nam dyplomy, nastąpiła część nieoficjalna, w której wystąpił zespół muzyczny Bene. Spotkanie zakończyło się uroczystym obiadem. Długo wspominać będziemy pobyt w Warszawie.

- Skąd czerpicie pomysły do upiększania działki?

- Z wielu źródeł – są to czasopisma ogrodowe, programy telewizyjne, a także własne przemyślenia.

- Jak dzielicie obowiązki na działce?

- Leszek - generalnie zajmuję się warzywami i drzewami oraz trawnikiem. Do mnie też należą sprawy techniczne.

- Ewa - przede wszystkim zajmuję się wyglądem i estetyką. Kwiaty to moja specjalność, a ich różnorodność cieszy oczy od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Najbardziej kocham dalie. W każdym roku zmieniam kolorystykę nasadzeń ozdobnych, nie lubię powtarzalności.

- Czym dla was jest działka?

- Leszek - odskocznią od codzienności, możliwością relaksu oraz kontaktu z przyrodą.

- Ewa - pobyt na działce jest odreagowaniem stresu, jestem wyciszona i zrelaksowana.

Dziękuję za rozmowę i jeszcze raz gratuluję sukcesu.

Romuald Sikorski
(zdjęcia na stronie obok)



Do gratulacji dołącza się zespół redakcyjny Powiatowej

PIWNICZNA ZDRÓJ

*„Świat jest książką i Ci, którzy nie podróżują, czytają tylko jedną stronę”
św. Augustyn*

To małe, liczące około 11 tysięcy mieszkańców miasteczko leżące w Beskidzie Sądeckim, było tak naprawdę naszą turystyczną bazą wypadową. Na 10-dniową wycieczkę do Piwnicznej 25-osobowa grupa wycieczkowiczów z Międzyrzecza i okolic wyruszyła 10 sierpnia. Zatrzymaliśmy się na zwiedzenie zamku w Mosznej z połowy XVII w. przypominającego bajkową rezydencję, która posiada 365 pomieszczeń, 99 wież i wieżyczek. Późnym wieczorem dotarliśmy na miejsce. Obiadokolacja, zakwaterowanie i lulu po trudach podróży. Dom czasowy „Zamek”, w którym mieszkaliśmy, położony jest na stoku wzniesienia, u podnóża którego płynie Poprad i z którego roztacza się piękny widok na Piwniczną. W drugim dniu zwiedzaliśmy Piwniczną nieskażoną zakładami przemysłowymi – rynek z zabytkową studnią, promenadę zdrojową, pijalnię wód mineralnych. Piwniczna posiada tylko jedno sanatorium i jest miasteczkiem rozwijającym się.

Następne dwa dni spędziliśmy na Węgrzech. W

Budapeszcie zwiedziliśmy Plac Bohaterów, obejrzelśmy panoramę miasta spod Pomnika Zwycięstwa i Góry Gelerta. Niezapomniane wrażenie robi oświetlony Budapeszt widziany z pokładu stateczku podczas wieczornego rejsu po Dunaju. Doliną Pięknej Pani w Egerze dotarliśmy do winiarni Szarvasa Karoly na degustację węgierskich win. Z Egeru wyruszyliśmy do Miszkolca na słynne kąpielisko, w którym korzystaliśmy z kąpeli w basenach z wodami termalnymi.

I nasz piękny kraj – cerkiew prawosławna w Powroźniku z 1604 r. (najstarsza zachowana cerkiew łemkowska w polskich Karpatach); pasieka „Barć” w Kamiannej z pysznymi miodami i ich degustacją; Krynica Zdrój z piękną pijalnią wód, parkiem i pomnikiem Nikifora; Muszyna z ruinami zamku i bardzo ciekawymi Ogrodami Biblijnymi.

Przyszła pora na odwiedziny u naszych sąsiadów, czyli ruszyliśmy na Słowację. Najpierw zwiedzaliśmy Jaskinię Vážecką z niezapomnianymi skalnymi rzeźbami stworzonymi przez naturę, a potem pojechaliśmy nad Jezioro Szczyrbskie, gdzie odbyliśmy spacer wokół jeziora podziwiając piękne widoki. W Lewoczy podziwialiśmy Rynek Mistrza Pawła z pięknymi zabytkowymi kamieniczkami, gotycką Bazylikę Św. Jakuba z największym na świecie późnogotyckim ołtarzem skrzydłowym, ratusz, pręgierz średniowieczny – kuta „klatka hańby”. Górę Maryjną, która jest miejscem pielgrzymek, obejrzelśmy niestety tylko z daleka. W Starej Lubowni zwiedzaliśmy zamek Lubomirskich sokolników i zażyliśmy kąpeli w wodach termalnych w Wyżnych Rużbachach.

Następna atrakcja to przejazd do Niedzicy i rejs po Jeziorze Czorszyńskim, a w przeddzień wyjazdu była jeszcze wycieczka na Przelęcz Obidza, w której wzięli udział najwytrwalsi piechurzy. No i tak minęło 9 dni i pora wracać do domu. W drodze powrotnej zwiedziliśmy z przewodnikiem Zamek Wiśnicz i w godzinach wieczornych dotarliśmy do Międzyrzecza. Dowodem na to, że dużo zwiedzaliśmy niech będzie fakt, że przejechaliśmy w sumie ponad 3 tys. km.

Jestem zadowolona z wyjazdu i myślę, że inni uczestnicy wycieczki również.

Koleżankom i kolegom dziękuję za wspaniałą atmosferę, poczucie humoru i piękne wspólne przeżycia.

Wiesława Chamienia





Najpiękniejsza działka





AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m



517 459 181

www.budownictwo-szkieletowe.pl

raty 0%

**projekty
transport
wnoszenie
magazynowanie**



Międzyrzecz Poznańska 106

Meble idealne dla... Ciebie!



95 741 22 55 ormeb@vp.pl f /ormebl meble

pn-pt 9-17 sob 9:30-13

BLACK RED WHITE

VOX

FORTE

Województwo

MEBLE
BEST

LIBRO

Santander

WYPRZEDAŻ KOŃCÓWEK SERII

-50%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

Santander- zakupy na raty

95 729 89 20

797 750 252, 605 435 211

**SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSZY W POWIECIE**



MEBLE GUST

Rameta

Boq FRAN
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
FURNITURE

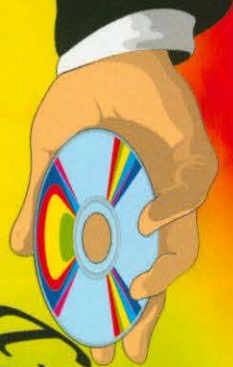
WERSAL

MEBEL BOS

Transport * Wnoszenie- zero zł !!!

VHS- Video8- HI 8- MiniDV

**Przegramy
Twoje filmy
na płyty DVD i pendrive
tel. 602 337 017**



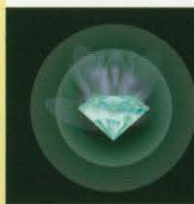
Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 600 zł/PARA



- » Bony upominkowe
- » Wymiana starej biżuterii na nową
- » Naprawa biżuterii
- » Grawer na biżuterii, zegarkach, długopisach itp...



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04
pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00





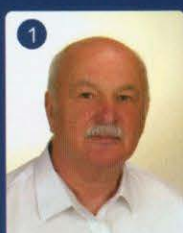
Zbigniew SMEJLIS

KANDYDAT NA BURMISTRZA MIĘDZYRZECZA



KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

OKRĘG 1



KOZANECKI
Zbigniew



FILUS
Tadeusz



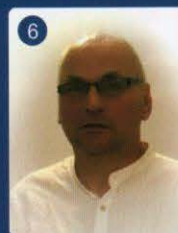
WILK
Paulina



GANKIEWICZ
Maria



SZNUROWSKA
Aneta



RYMASZEWSKI
Andrzej



KACZMAREK
Józef

OKRĘG 2



OLENDER
Agnieszka



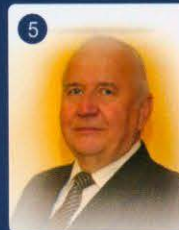
ZABOROWSKI
Łukasz



RYDZANICZ
Iwona



JÓZWIAK
Agnieszka



SAWIŃSKI
Eugeniusz



KOŚĆ
Zdzisław



GOŁĘBIEWSKI
Robert

OKRĘG 3



JARMOLIŃSKA
Elżbieta



KOCHAN
Krzysztof



KUBIK
Michał



IDZIKOWSKA
Kamila



MAZURA
Monika



PRZEWORSKI
Marcin



BELZ
Kacper

OKRĘG 4



SMEJLIS
Zbigniew



SIERPATOWSKI
Marian



CMOK
Anna



SKOCZYLAS
Jan



KAMIŃSKA
Agnieszka



MORAWIAK
Borys



WALKIEWICZ
Agnieszka



PLATOKOS
Grzegorz

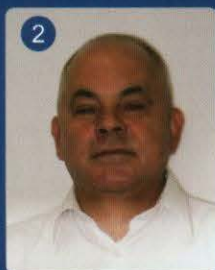
POROZUMIENIE DLA POWIATU

* MIĘDZYRZECZ * BLEDZEW * PRZYTOCZNA * PSZCZEW * TRZCIEL * SKWIERZYNA *

OKRĘG 1 BLEDZEW/PRZYTOCZNA



JASIONEK
Tadeusz



TUREK
Tadeusz



PLUTA
Ewa



SOBUCKA
Karina



SZWARC
Iwona

OKRĘG 2 MIĘDZYRZECZ



PILARCZYK
Jarosław



JARMOLIŃSKI
Tomasz



SMEJLIS
Rafał



PRZYBYŁ
Ilona



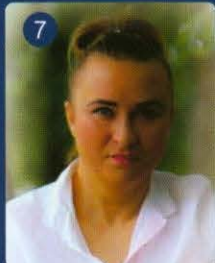
OKRĘG 2 MIĘDZYRZECZ



RYDZANICZ
Aleksandra



FILUS
Krzysztof



KOWALIK
Dominika



SAWALA
Renata



ANTONOWICZ
Kazimierz

OKRĘG 3 PSZCZEW/TRZCIEL



KOTWAS
Wioletta



SAWALA
Urszula



POŁAŃSKI
Roman



KOZŁOWSKA
Anna

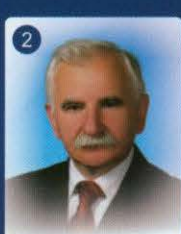


MOSBAUER
Bartłomiej

OKRĘG 4 SKWIERZYNA



ZDROWOWICZ-KULIK
Ewa



ŚWIĄTEK
Zbigniew



CIEŚLAK
Aneta



KUŹMICH
Jerzy



ILNICKA
Anna



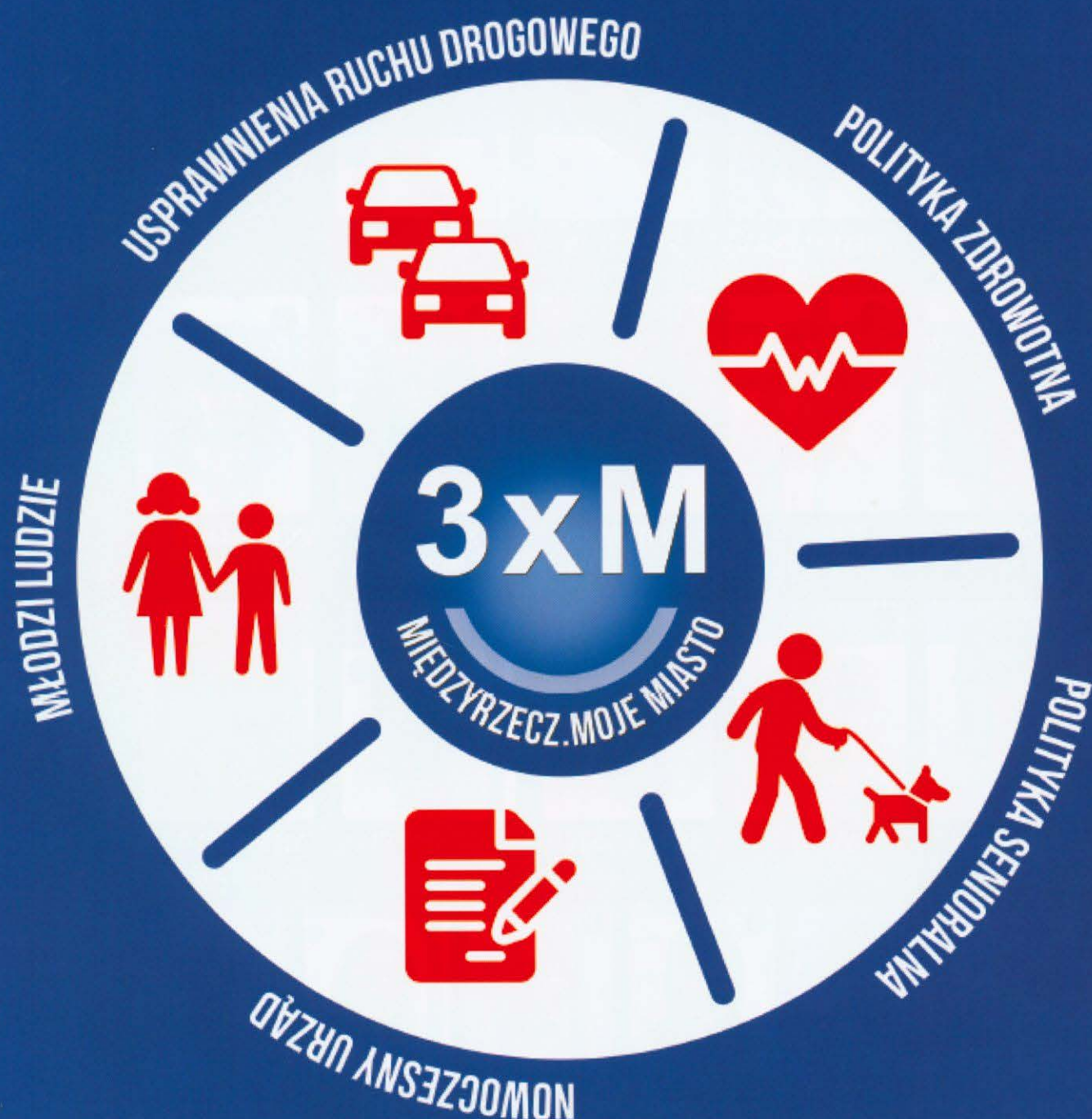
PIELUŻEK
Mieczysław

KANDYDACI DO RADY POWIATU

5 GŁÓWNYCH PUNKTÓW PROGRAMOWYCH

DLA MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ

ORAZ POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO





Dominika 333 Orlik

Sponsor medialny "POWIATOWA" art. str. 48

Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

602 337 017



rsvideo@tlen.pl



filmy29.pl



Filmowanie wesel

oraz innych uroczystości.



MI CH MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wneńkowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

PROGRAM LOKALNY

w TV kablowej Międzyrzecz 602 337 017

- FILMY
- REKLAMY
- SPRZEDAŻ
- WYNAJEM



Filmujemy
wesela

FOTO CAMERA
STUDIO

42

tel. 511 056 062



USŁUGI FOTOGRAFICZNE & VIDEO
FOTOGRAFIA CYFROWA I ANALOGOWA

ŚLUBY, WESELA,
SESJE PRZEDŚLUBNE
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
KOMUNIE
STUDNIÓWKI
SESJE INDYWIDUALNE
W DOMU I PLENERZE

Reklama w TV Kablowej

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 **602-337-017**

Czynne: pn.-pt. 8.00-15.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń
Zapraszamy

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka*Pracownia Protetyczna***Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7**

CZYNNIE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00**Gabinet Stomatologiczny****lek. stom. Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**Gabinet Weterynaryjny "Pluto"**

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo-ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Janusz Jaskowicz**Specjalista ortopedii i chirurgii urazowej**Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")****tel. 0 601 55 61 67****Pracownia protetyczna**

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane
z najwyższą starannością**NAPRAWA PROTEZ**Grażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

**PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY***Izabela i Konrad Ziarkowscy*

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNYlek. med. *Roman Turowski*

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019**SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA**lek. Katarzyna Grela-Cyndecka
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog
Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

Z międzyrzeckiego ratusza

KONCERT NADWIE GITARY

31 sierpnia w ratuszu odbył się koncert pn. „Młodzi w Międzyrzeczu”. W znanym i lubianym repertuarze klasycznym wystąpili dwaj młodzi gitarzyści Jakub Dumanowski i Oskar Gotowski. Nie zabrakło kompozycji autorskich Jakuba



Dumanowskiego oraz muzycznych niespodzianek. Gościnnie wystąpiła Natalia Szulc – utalentowana wokalistka, wielokrotna finalistka i laureatka przeglądów artystycznych. Organizatorem koncertu była gmina Międzyrzecz oraz Fundacja Rozwoju przez Kulturę i Sztukę „Przeciw temu czasowi”, która od 3 lat wspiera i promuje utalentowaną młodzież ze Świebodzina i okolic. Jedną z form promocji jest organizowanie koncertów z cyklu „Młodzi w...”, które są szansą na zaprezentowanie się lokalnej publiczności. Takie koncerty odbywają się od 2 lat na świebodzińskim rynku w Kawiarni „Mimoza” i w Muzeum Regionalnym.

STYPENDIA BURMISTRZA

Burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Kijak wręczył stypendia naukowe najbardziej

utalentowanym uczniom międzyrzeckich szkół. W tym roku stypendium otrzymało 19 osób oraz jedna, której przyznana została specjalna nagroda burmistrza za najwyższą średnią. Burmistrz życzył stypendystom wspaniałych osiągnięć w nowym roku szkolnym i samych sukcesów naukowych.

Na zakończenie Leszek Utrata opowiedział o projekcie „Z międzyrzeckiej szuflady”. Podziękował burmistrzowi za zaangażowanie oraz pogratulował wszystkim autorom. Artystycznym akordem uroczystości był koncert chóru dziecięcego Piccolo.

79. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 września burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Kijak oraz delegacjami uczcili 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Burmistrz podziękował wszystkim za przybycie i zaprosił do złożenia kwiatów pod pomnikiem Pamięci Weteranów II wojny światowej. Na zakończenie harcerze i zuchy ze szczepu ZHP Płomienie zaśpiewali patriotyczne pieśni.

DOŻYŃKI GMINNE 2018 – WYSZANOWO

W sobotę, 1 września burmistrz Remigiusz Lorenz wraz



z zastępcą Agnieszką Śnieg, sekretarz Anną Sawką oraz przewodniczącą Rady Miejskiej Marią Kijką i radnymi uczestniczyli w Dożynkach gminnych, które w tym roku świętowano w Wyszanie. Pomimo deszczowej pogody nie zabrakło mieszkańców i gości. Tradycyjnie po mszy św. odbył się korowód dożynkowy, który poprowadził wszystkich na plac, gdzie odbyła się uroczystość. Podczas dożynek można było obejrzeć ciekawie przystrojone stoiska poszczególnych sołectw, wysłuchać występów artystycznych, a najmłodsi mogli skorzystać z wielu przygotowanych specjalnie dla nich atrakcji. Nie mogło zabraknąć konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, w tym roku ten laur zdobyło sołectwo Nietoperek.



INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 2018/2019

3 września burmistrz Remigiusz Lorenz uczestniczył w uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 1 z Oddziałami Sportowymi oraz z Szkole Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów. W tej drugiej odbyło



się również pasowanie uczniów klas I. W imieniu burmistrza uczniów Szkoły Podstawowej nr 6 powitała sekretarz Anna Sawka. Wszystkim życzymy pomyślności oraz udanego roku szkolnego.

FESTIWAL ŚWIATŁA I I ZŁOT FOODTRUCKÓW W MIĘDZYRZECZU

W weekend 8-9 września międzyrzeczanie pożegnali lato dwiema wspaniałymi imprezami. Festiwal Światła i I Złot Foodtrucków obfitowały w moc atrakcji i wspaniałe emocje. Międzyrzecki rynek opanowały tłumy widzów i poszukiwacze kulinarnych przygód. Podczas wydarzenia burmistrz Remigiusz Lorenz spotkał się Heike Schmitt-Schmelz, która w imieniu burmistrza Berlina dzielnicy Charlottenburg-Wilmersdorf – naszego miasta partnerskiego, uczestniczyła w festiwalu. Ponadto z okazji 25. rocznicy podpisania partnerstwa pomiędzy naszymi miastami na froncie ratusza wyświetlone zostały herby obydwu miast.

WIZYTA MŁODZIEŻOWEJ RADY MIEJSKIEJ

7 września w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury burmistrz Remigiusz Lorenz przywitał Młodzieżową Radę Miejską z Berlina, z partnerskiej dzielnicy Charlottenburg-Wilmersdorf. Młodzież z Niemiec spotkała się z międzyrzecką młodzieżą i wspólnie spędziła czas w malowniczym krajobrazie Gorzycy,

pracując nad projektami graficznymi Bibliobox - bibliotek ulicznych, które w przyszłości zostaną wykonane i przekazane dla miast partnerskich. Polsko-niemiecka młodzież uczestniczyła również w Festiwalu Światła oraz I Złocie Foodtrucków, co dodatkowo umiliło spędzony w naszym mieście czas.

OTWARCIE STADIONU MIEJSKIEGO W MIĘDZYRZECZU

15 września br. odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanego Stadionu Miejskiego im. dra Adama Szantruczka. Oficjalnego przecięcia wstęgi dokonał burmistrz Remigiusz Lorenz, przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kijk, gość honorowy-olimpijka Monika Michalik, wieloletni sportowiec-budowniczy stadionu Stanisław Skrzek, dyrektor GZO Izabella Korejwo oraz wykonawca inwestycji przedstawiciel firmy Tamex. Burmistrz zaznaczył jak ważne jest to wydarzenie dla wszystkich międzyrzeczczan i zachęcał do korzystania z pięknie wyremontowanego, nowoczesnego obiektu. Przedstawiciel firmy Tamex wręczył burmistrzowi i zastępcy burmistrza Świadectwo PZLA, które potwierdza jego zgodność z wymaganiami IAAF i PZLA oraz zalicza nasz stadion do kategorii IV A. Otwarcia towarzyszył występ zespołu Trans oraz zawody dzieci i młodzieży. Specjalnie z okazji otwarcia stadionu odbyła się sztafeta przyjaźni szkół, w której dzieci podawały sobie symbol naszego miasta, maskotkę nietoperza, odbył się również mecz piłki nożnej naszych młodych piłkarzy. Pracownia Dworzec Tworzec





umilała czas dzieciom gigantycznymi bańkami mydlanymi. Na zakończenie uroczystości młodzież bawiła się przy energetycznych rytmach muzyki lat 50. i 60. zespołu Hot Lips.

DZIEŃ PIONIERA

16 września świętowaliśmy Dzień Pioniera Ziemi Międzyrzeckiej połączone z odsłonięciem pomnika poświęconego pionierom. Jego pomysłodawcą jest radny Andrzej Chmielewski. Odsłonięcia pomnika dokonał Albert Daszkiewicz. Po zakończeniu uroczystości pionierzy udali się na mszę św. do Kęszycy Leśnej, wysłuchali koncertu Kęszyczanek i wspominali powojenne czasy.

*Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim pracownikom międzyrzeckiej oświaty
pragniemy złożyć
najserdeczniejsze życzenia i wyrazy uznania.
W tym szczególnym dniu dziękujemy za Waszą pasję
i entuzjazm w tworzeniu jak najlepszej jakości pracy szkół i
placówek oświatowych.
Dzięki Wam nasze jednostki stają się coraz bardziej
przyjazne i otwarte.
Życzymy wiary i odwagi w walce z przeciwnościami,
cierpliwości, nie gasnącego zapału,
a przede wszystkim satysfakcji z pracy zawodowej oraz
uznania i szacunku.*

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Maria Kijał

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Anna Krystyna Obst c. Marka i Krystyny
2. Marcel Eryk Domaszewicz s. Mateusza i Nicole
3. Antonina Karolak c. Łukasza i Izabeli
4. Zofia Maria Szulikowska c. Mateusza i Pauliny
5. Gaja Monika Woroniecka c. Mateusza i Laury
6. Maria Somerbawer c. Damiana i Andżeliki
7. Radosław Żurkowski s. Łukasza i Alicji
8. Miłosz Dajworski c. Maksymiliana i Ilony
9. Zofia Karolina Chojnacka c. Adriana i Karoliny
10. Nikola Julia Góral c. Roberta i Barbary

11. Antonina Anna Gajewska c. Aleksandra i Barbary
12. Kaja Zofia Bińczak c. Romana i Doroty
13. Jan Rosół s. Michała i Natalii
14. Filip Mieczysław Czajkowski s. Patrycjusza i Kamili
15. Maksymilian Antoni Melcer s. Kacpra i Agnieszki
16. Tymon Jan Łopaciński s. Damiana i Natalii

ZGONY

1. Teresa Trawińska ur. 1956 zam. Międzyrzecz
2. Inga Polak ur. 1940 zam. Święty Wojciech
3. Helena Rosiak ur. 1919 zam. Międzyrzecz
4. Katarzyna Szuman ur. 1943 zam. Bukowiec
5. Monika Lindner ur. 1920 zam. Międzyrzecz
6. Janina Baran ur. 1967 zam. Międzyrzecz
7. Jarosław Szpytko ur. 1930 zam. Bobowicko
8. Bogdan Eliks ur. 1958 zam. Międzyrzecz
9. Ignacy Juras ur. 1939 zam. Międzyrzecz

Spotkanie klasowe po 45 latach!

Wielu z nas zastanawia się pewnie: jak ten czas szybko płynie. Gdzie podziała się nasza młodość? Skąd na mojej twarzy kolejna zmarszczka czy siwy włos na skroni? W tym rozpędzonym świecie zapominamy często o naszych szkolnych kolegach, z którymi dzieliliśmy się kanapkami, radościami i porażkami z kiepskich ocen.

Moja klasa zawsze była zgrana i lubiła swoje towarzystwo, dlatego z wielką radością przyjąłem zaproszenie na spotkanie wspominkowe po 45 latach od zakończenia szkoły zawodowej. Gdy w 1973 roku odebraliśmy świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Bobowicku, każdy z nas wyruszył w prawdziwą podróż jaką jest życie. Jedni założyli rodziny i rozpoczęli pracę, inni wyjechali za granicę spełniać swoje marzenia o wielkim świecie. Ale każdy z nas miał w pamięci



Z 29 absolwentów na spotkanie przybyło 14 osób: Jolanta Białas (Statkiewicz), Arkadiusz Bialik, Sylwester Błoch, Maria Garczarek (Steckiewicz), Jerzy Giefert, Teresa Konieczna (Mucha), Aleksandra Pietkiewicz (Wajda), Anna Prentka (Lizoń), Krystyna Stryszowska (Kamińska), Danuta Surkont (Dudzińska), Danuta Tatarczuk (Gerlach), Halina Wachowiak (Adamczak), Bożena Woźna (Przywoźna), Ewa Zeh (Grobys).

Jola przyjechała z Berlina, Arek ze Szczecina, a pozostali zamieszkali w naszej pięknej okolicy. To było bardzo miłe spotkanie, któremu towarzyszyło wiele wzruszeń i miłych wspomnień. Rozmówom nie było końca, dlatego już myślimy o kolejnym spędzeniu czasu przy wspólnym stole lub regionalnej wycieczce. Mam cichą nadzieję, że dołączą do nas ci, którym z różnych powodów nie udało się pojawić.



swojego dobrego wychowawcę i przyjaciela w jednej osobie, a był nim Zdzisław Gabert. Wspominaliśmy go oraz innych nauczycieli 25 sierpnia br. w międzyrzeckiej restauracji „Tequila”.



W imieniu całej klasy dziękuję Ewie, Teresce, Danusi i Halince za poświęcenie czasu na poszukiwanie przyjaciół ze szkolnych lat i zorganizowanie tak wspaniałego wydarzenia. Dziękuję też wszystkim, którzy przybyli i liczę, że za rok będzie nas więcej. Do zobaczenia!

Anna Lizoń (Prentka)

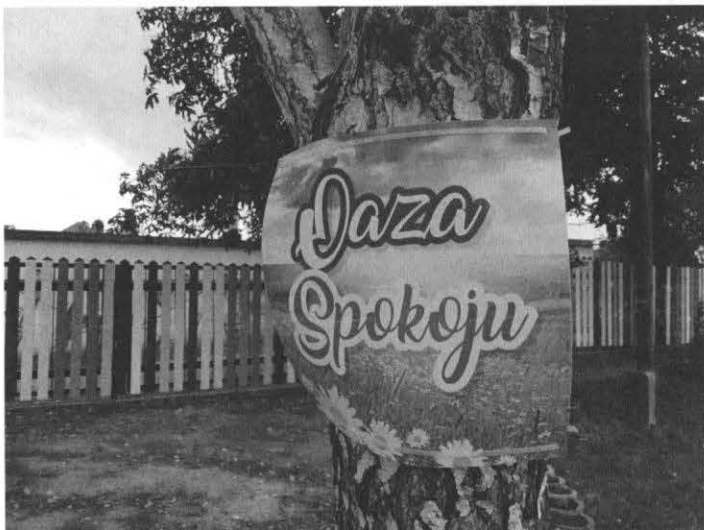
(foto) Klasowa wycieczka do Trójmiasta - 3. 05. 1973

r.



Powrót z podwójną siłą – nowy rok szkolny w SP2 w Międzyrzeczu

Tegoroczna jesień wydaje się (jak na razie...) wyjątkowo łaskawa. Początek września również nie obfitował w żadne gwałtowne zmiany i wreszcie mogliśmy przypomnieć sobie, że lato wcale nie kończy się w sierpniu. Kończą się tylko (a może – aż) wakacje i to właściwie jest fakt, który należałoby zaliczyć do



gwałtownych zmian. „Dwójka” postarała się jednak, by jak najbardziej umilić uczniom powrót w szkolne mury. Te zaś stały się jeszcze bardziej przyjazne niż dotychczas m.in. dzięki wspaniałej inicjatywie pani Teresy Flisikowskiej i wspierających ją rodziców. Nawet podczas wakacji można bowiem było śmiało mówić, że praca tutaj wre. Ogromna przemiana dokonała się na terenie otaczającym Szkołę Podstawową nr 2 w Międzyrzeczu. Przede wszystkim wzrok przyciągają odświeżone tereny zielone. Wokół drzew pojawiła się piękna roślinność, którą ogradzają niewysokie ozdobne płotki. Uczniowie zyskali też więcej miejsc do odpoczynku. Strudzeni nauką mogą przysiąść na specjalnie przygotowanych drewnianych siedziskach, powstałych z naturalnych pni. Starsze klasy chętnie zaś udają się do swojej własnej oazy spokoju na górze, gdzie pod wiatkami, na pięknej

zielonej trawie mają możliwość odpocząć, porozmawiać czy pouczyć się. Młodsze dzieci z radością korzystają natomiast z hamaków, które pojawiły się w szkolnym lasku. Szkoła zyskała również piękny, kolorowy płot, powstały przy ogromnym udziale rodziców, jak zawsze dzielnie wspierających wszelkie „Dwójkowe” działania. Nie tylko barwne ogrodzenie stało się kolejną wizytówką szkoły. Uczniów i gości każdego dnia witają ustawione tuż przy wejściu piękne kompozycje kwiatowe. Trudno wyobrazić sobie większą zachętę do przekroczenia szkolnego progu, a jednak „Dwójce” nie brakowało też innych pomysłów. Przede wszystkim na pochwałę zasługuje prężna działalność Samorządu Uczniowskiego, z zapalem prowadzącego szkolny radiowęzeł oraz sklepik, w którym kupić można m.in. pyszne i zdrowe kanapki. Czas przeznaczony na przerwy w nauce uczniowie szkoły mogą zatem jeszcze ciekawiej i przyjemniej spożytkować. Nie zaniedbano jednak kwestii związanych z edukacją – wręcz przeciwnie. W tym zakresie uczniowie również powinni spodziewać się nowości. Rozpoczęła się bowiem realizacja projektu pt. „Droga do sukcesu” finansowanego ze środków EFS. Projekt będzie trwał przez cały rok szkolny. Zajęcia pozalekcyjne skierowane są do uczniów klas I-VIII – pasjonatów nowoczesnej technologii komputerowej i odbywają się w różnych grupach wiekowych. Uczniowie poszerzają na nich wiedzę dotyczącą MS Office oraz umiejętności wykorzystywania go w praktyce, uczą się także programowania. Oprócz tego szkoła zyskała dwie bardzo nowoczesne pracownie komputerowe i kolejną tablicę multimedialną. Aż chce się uczyć – zwłaszcza, że sił można nabrać w niezwykle przyjaznym otoczeniu. O wszystko jednak należy dbać, dlatego uczniom ze starszych klas przyznano ważną rolę – czuwają oni nad wyznaczonymi im miejscami. Nic bowiem nie mogłoby istnieć tu bez współpracy – szkoły, uczniów i rodziców. Niezwykle rodzicielskie zaangażowanie widać tu na każdym kroku i dzięki niemu cieszyć można się coraz lepszymi efektami. Dzieci i młodzież – obserwując poczynania starszych – nie pozostają obojętni i sami chętnie podejmują wszelkie działania.

Za „Dwójkę” w nowej odsłonie i wracającą we wrześniu z podwójną siłą należy się zatem wszystkim wspierającym – szczególnie zaś pani Teresie i rodzicom – wielkie DZIĘKUJĘ.

A. Biela



Młodzi z pasją – rozśpiewana Aneta Skrzypczak

Gdy myślę o Anecie Skrzypczak, od razu słyszę w głowie jej niesamowity głos. Wielką pasją kolejnej bohaterki mojego cyklu jest śpiew, a muzyka od zawsze stanowi bardzo ważną część jej życia. To nie tylko hobby, ale również odskocznia od codzienności.

Wszystko zaczęło się, gdy Aneta na szóste urodziny dostała od chrzestnego pierwsze elektryczne pianino. Rodzice szybko dostrzegli, że ich córka ma doskonały słuch i zapisali ją do scholi kościelnej, w której śpiewała przez kilka lat. Bardzo to polubiła. Na pierwszy publiczny „występ” – wykonanie psalmu – nadszedł moment podczas I Komunii Świętej. W tym samym czasie Aneta zaczęła naukę w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu w klasie fortepianu. Przez 6 lat doskonaliła nie tylko technikę gry na fortepianie, ale także swój głos. Szkołę Muzyczną ukończyła w 2005 roku. Potem



chodziła też na zajęcia wokalne w Międzyrzeczkim Domu Kultury. Wówczas zaczęła występować na wielu imprezach organizowanych przez nasze miasto, ale także na różnych ogólnopolskich festiwalach i konkursach, w których niejednokrotnie zajmowała wysokie miejsca. W tych momentach zawsze była z nią jej największa fanka – mama. Dzięki niej nigdy się nie poddawała i dzisiaj robi to, co kocha najbardziej. Kontynuacja samodoskonalenia nastąpiła w 2009 r., kiedy to Aneta zaczęła naukę w Szkole Muzyki Rozrywkowej „Music Store” w Świebodzinie na kierunku wokal. To tutaj nawiązała współpracę z pierwszym zespołem, w którym śpiewała przez kilka lat. Obecnie od dłuższego czasu wraz z kolegą Tomkiem tworzy zespół MIDAS. Śpiewają na weselach, zabawach oraz innych imprezach okolicznościowych i imprezach zamkniętych.



Swojej pasji Aneta poświęca kilka godzin tygodniowo, ciągle doskonali śpiew i uczy się nowych piosenek, które później wykonuje na imprezach. Jednocześnie od dwóch lat pracuje w administracji sulcińskiego szpitala. Jej pasja nie koliduje z pracą, chyba że – jak żartuje – wesele organizowane jest w piątek. Na scenie młoda wokalistka czuje się jak ryba w wodzie, śpiewanie sprawia jej ogromną radość. Cieszy się, gdy po skończonej imprezie otrzymuje podziękowania i gratulacje. Wtedy czuje, że to, co robi, ma sens, bo sprawia radość też innym. W przyszłości Aneta planuje brać udział w kolejnych festiwalach oraz konkurach muzycznych, nam zaś pozostaje trzymać kciuki i przyglądać się jej postępom.

A. Biela

Gminne dożynki w Sierczu

„Już zboże zebrane, to czas na dożynki ...” głosi jedna z przyspiewek dotyczących rolniczego święta. I tak właśnie stało się w ostatnią sierpniową sobotę w Sierczu. Odbyły się tam gminne dożynki, czyli roczne podsumowanie rolniczego trudu.



Wieś do tej uroczystości przygotowała się znakomicie, z humorem i zgodnie z wielowiekową tradycją. Przed wszystkimi domostwami na trasie dożynkowego korowodu znajdowały się przeróżne okolicznościowe dekoracje. Zabawne kukły i chochoły, bukiety i zbożowe snopki, ziołowe wiązki i mnóstwo innych roślinnych ozdób nadały wsi dożynkową krasę. Siercz w tym dniu był wyjątkowy - barwny, rozśpiewany i gościnny. Msza św. w miejscowym kościele rozpoczęła rolniczą uroczystość, a potem był korowód, długi i radosny, bo- „...dożynek nadszedł dzień”. Korowód prowadził akordeonista – Marcin Szczechowiak, a potem kroczyli starostowie dożynek - Janina Walkowiak z Jasieńca i Dobromir Mazurek z Sierczynka. A dalej szli: gospodarz gminy – Jarosław Kaczmarek, proboszcz trzecielskiej parafii ks. Marek Bednarek, przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielcu Jacek Marciniak, zaproszeni goście, sołtysi, delegacje z wieńcami dożynkowymi, mieszkańcy Siercza i innych miejscowości. Pogoda była piękna w trakcie przemarszu na boisko, gdzie odbywała się dożynkowa impreza. Tam też zwyczajem pradziadów nastąpiło dzielenie chleba, upieczonego z tegorocznego zboża. To był wzruszający moment i wielce symboliczny. Chleb smakował wybornie, a dzielili go burmistrz Trzciela, ks. Marek Bednarek i starostowie dożynek. Wokół świątecznej sceny były ustawione wieńce dożynkowe, kolorowe i przepiękne. Każde sołectwo przygotowało ten rekwizyt dożynkowy, obowiązkowy element tego niezwykłego święta. Wszystkie były wielobarwne, bogato

zdobione i pomysłowo wykonane. Każdy był inny, ale każdy wymagał wiele trudu i dużych umiejętności od wykonawców. Tymi zapewne były kobiety, które tym samym podtrzymują piękną staropolską tradycję. Kwiaty, kłosa zbóż, zioła, owoce i warzywa były podstawą tych wieńców. **Burmistrz Jarosław Kaczmarek docenił tę artystyczną pracę i nagroził wszystkie delegacje wieńcowe. Wręczył również odznaczenia „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”, a otrzymali je prowadzący ogrodnictwo - Karolina i Waldemar Perkwie.**

Oficjalna część uroczystości odbywała się jeszcze w promieniach słonecznych, a potem lunął deszcz, wprowadzając krótkotrwały, ale jednak nieco zakłócił dożynkowe świętowanie. To była istna przekora losu, bo przecież na deszcz wcześniej tak bardzo czekali rolnicy. Susza dokuczyła wszystkim, wpłynęła na zubożenie pól, o czym zresztą mówił burmistrz w swoim dożynkowym wystąpieniu. Mimo pogodowej niespodzianki rolnicza uroczystość trwała w najlepsze. Na scenie grała i śpiewała kapela „Bajer” z Nowej Soli oraz zespół „Shanties Team” z Regionu Kozła. Natomiast do tańca przygrywał Krzysztof Bendowski i robił to tak znakomicie, że parkiet szybko zaludnił się tancerzami. Było więc muzycznie, tanecznie i oczywiście smacznie, bo o kulinarne przyjemności także zadbał organizatorzy dożynek. Poczęstunek był dla wszystkich i to bogaty. Konsumowano więc kielbasę z grilla,



żurek, różne mięsa, pyszne ciasta i mnóstwo innych smakowitości. Aż miło było patrzeć jak dopisywały apetyty dożynkowym gościom. Spisali się na medal organizatorzy z Siercza z sołtysem Ryszardem Rosolakiem na czele. Najwięcej pracy jednak miały kobiety, one przygotowały wszystkie potrawy i w dniu dożynek z niezwykłą energią działały w remizowej kuchni. **Brawo mieszkańcy Siercza, były to bardzo udane dożynki.**

Jadwiga Szylar



PAMIĘTAĆ PRZED WYBOREM...

Niedawno robiąc mały remanent w swoich zasobach prasowych (do którego zresztą zmuszony zostałem przez małżonkę), trafiłem na jedno z grudniowych wydań „Gazety Lubuskiej” z roku 2003, a w niej na artykuł - komentarz „**Ludzie bez honoru**”, w którym znany mi osobiście dziennikarz „GL” zamieścił wiele cennych spostrzeżeń dotyczących wyborów. Uwagi i prawdy, jakże trafnych przed każdymi wyborami - i nie ma tu znaczenia na kogo i na jaki szczebel ewentualnej kariery politycznej, a dla nas wyborców - mimo upływu lat - aktualnych po dzień dzisiejszy. Trafił mi też do rąk „**Poradnik kibica - wyborcy**”, pełen cennych przemyśleń i wskazówek, pióra jego redakcyjnego kolegi z działu sportowego. W treści po dziś tak samo aktualny, jak ten pierwszy. Zawarta w nich myśl skłoniła mnie do tego, że postanowiłem skreślić też coś od siebie na ten temat.

Wchodzimy właśnie na ostatnią prostą przed kolejnymi wyborami i dlatego chcę zwrócić uwagę na kilka spraw. Otóż, media różnej maści bombardują nas codziennie im tylko zrozumiałymi treściami dotyczącymi wyborów, a nam prezentując przy tym „zbawców” narodu z ustami pełnymi frazesów. Już zaczynam się bać, co ujrzy światło dzienne w ostatnich godzinach przed ciszą wyborczą. Na naszym lokalnym

podwórku też pojawili się „mistrzowie przestworzy”, którym daleko jest do twardego stąpania po ziemi. Dlatego według mojej oceny, a zakładam, że nie tylko mojej, autor pierwszego artykułu trafnie zauważa, że każdy wyrażający zgodę na umieszczenia jego nazwiska na liście wyborczej powinien pokazać wyborcom nie tylko swoje ostatnie świadectwo szkolne, ale też aktualne zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia zarówno fizycznego, jak i też psychicznego. Po pierwsze, że potrafi czytać ze zrozumieniem, bo to nie każdy potrafi, stąd tego przykładów w ostatnim okresie mamy w kraju zbyt wiele: a to „że ktoś nie wypełnił prawidłowo oświadczenia majątkowego, ktoś inny nie przeczytał co podpisuje, a jeszcze inny za kim czy za czym zagłosował, a to znowu, że wyrwane zostało to z kontekstu”. A takie perełki pojawiają się również i na naszym, międzyrzeckim podwórku. Po drugie, czyli dotyczące „zaświadczeń”, aby w momencie utraty „ciepłego stołka” prezydenta, burmistrza czy wójta nie wybierali się zaraz na wielomiesięczne zwolnienie lekarskie. Bo przecież przez całą kadencję byli tak zdrowi jak ryba, że nie korzystali przez lata z urlopów wypoczynkowych.

Dlatego proponuję aby ci, którzy mają zamiar wybrać się na wybory, nie wiedząc kto jest kto, czyli nie znają osób, które chcą

zostać wybrane, by wcześniej zweryfikowali ich wiarygodność i prawdopodobność u kogoś znajomego, chyba że mają już swojego faworyta, za którego wezmą pełną odpowiedzialność moralną.

A teraz apel do kibica - wyborcy. Na początku postarajcie się uczciwie „przewietrzyć” listy wyborcze wyluskując z nich prawdziwych sympatyków sportu, nie dając się zwieść tym, którzy nagle zaczęli „uwielbiać” sportowców i ich kluby, i chwalić się swoją miłością do dyscypliny sportu będącej akurat na topie medialnym. Na pewno już się też pojawiają na stadionach i w halach, ci antyfachowcy od sportu, od których słyszymy lub usłyszymy ich „fachowe” dworactwo organizacyjne i sprzedaż nowatorskiej myśli szkoleniowej, powiązane ze składaniem obietnic. Co to oni nie mogą, ile mogą załatwić, jakie to mają znajomości, ale jest tylko jeden warunek, abyśmy my kibice - wyborcy na nią, czy na niego zagłosowali. Jakże to proste. Prawda?

A później już w czasie kadencji wychodzi „szydło z worka” i staje przed nami brutalna rzeczywistość dnia codziennego. Nagle znikają zdeklarowani sponsorzy, a to że zmienił się obóz władzy, a nawet pracy i rodzina powoduje brak czasu na działalność społeczną. To na pewno usłyszymy z ust tych, którzy jeszcze tak niedawno kochali sportowców. Dlatego pamiętajcie...

Jerzy Rudnicki

Z Nadege Lisotti o francuskich smakach i życiu w Polsce

We wrześniowy weekend międzyrzecki rynek wypełniły kolorowe Food Trucki, z których pachniało potrawami niemal całego świata. Moją uwagę (co chyba wiadome ze względu na moją miłość do Francji), zwrócił Food Truck z umieszczoną na jego dachu wieżą Eiffla i powiewającą flagą Francji. Kilka razy przystawałam przy nim, aby poczuć atmosferę kraju, który nie tak dawno odwiedziłam. Patrząc, chłonęłam te francuskie zapachy, uzupełnione różnymi elementami wystroju. Nagle moją uwagę zwróciła niezwykle szczupła, bardzo uśmiechnięta, stojąca za ladą kobieta. Za chwilę rozmawialiśmy jak stare, dobre znajome. Tak powstał ten wywiad z Nade Lisotti - kucharką i właścicielką francuskiego Food Trucka.

- Świetnie mówisz po polsku. Od jak dawna tu mieszkasz i dlaczego wybrałaś właśnie nasz kraj?

- Mieszkam w Polsce od 9 lat i jestem z nią związana poprzez miłość do Polaka, z którym tworzymy szczęśliwą rodzinę. Mieszkamy w Opolu.

- Jak postrzegasz Polaków?

- Polacy są bardzo życzliwi, szczerzy, otwarci i właśnie dlatego żyje mi się tutaj bardzo dobrze.

- Jak zaczęła się twoja przygoda z kuchnią?

- Gotowanie pasjonowało mnie właściwie od dzieciństwa, a miłość do gotowania wyniosłam z rodzinnego domu, w którym świetnie przyrządzał różne dania mój tato. Potem rozpoczęłam pracę w restauracjach zaczynając od zmywaka i powoli szczebel po szczebelku piłam się w górę, aby w końcu gotować w bardzo znanej restauracji położonej 50 km od Paryża. Kiedy zamieszkałam w Polsce, postanowiłam robić to, co jest moją pasją, czyli gotować. Tym razem jednak wyzwanie było duże, bo muszę tak to robić, aby Polacy

pokochali dania kuchni francuskiej.

- Postanowiłaś jeździć Food Truckami, a czy nie myślałaś o otwarciu restauracji?

- Z restauracjami francuskimi w Polsce jest trochę dziwnie, bo Polacy wybierają chętniej np. kuchnię włoską. Jest to zrozumiałe ze względu na historię tego kraju i postać królowej Bony, która bardzo wiele zmieniła w polskiej kuchni. Wiem również, że wiele francuskich restauracji nie przetrwało. Poza tym zaobserwowałam przez te lata życia w Polsce, że nie ma tutaj jeszcze takiego zwyczaju przesiadywania w restauracjach, jak na przykład we Francji, gdzie wszystkie spotkania biznesowe, rodzinne i towarzyskie odbywają się w różnych lokalach gastronomicznych. Widzę jednak, że z jednej strony z roku na rok coraz więcej ludzi w dużych miastach zaczyna jeść i spotykać się właśnie w restauracjach, choć z drugiej, kiedy obserwuję różne miasta wieczorami, to widzę puste ulice i mały ruch. Nie tętni tutaj życie nocne tak, jak w innych krajach Europy. Właśnie dlatego zdecydowałam się na Food Trucka. Szykowanie i podawanie dań z Food Trucków ma również tę zaletę, że daje możliwość poznawania ludzi i odwiedzania bardzo wielu miast polskich.

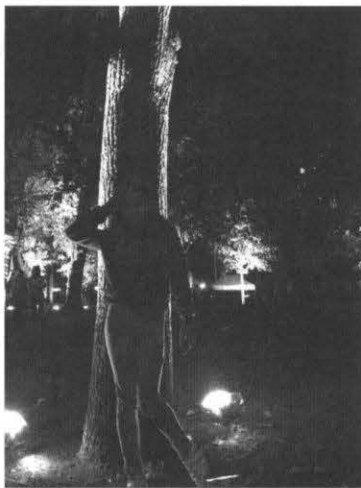


– Wydaje mi się, że takie wędrowne życie nie jest łatwe.

– Oczywiście że nie, bo przecież tam w Opolu zostawiam swoją rodzinę, przyjaciół i dom, a poza tym spędzam jednak życie w samochodzie, który też czasami psuje się. Na szczęście należę do tych kobiet, które radzą sobie z różnymi trudnościami, więc ciągle idę naprzód.

– Jak i z czego powstają twoje specjały?

– Wszystko przygotowuję sama i nie ma u mnie żadnych dań gotowych. Potrawy przyrządzam z najlepszych, oryginalnych produktów kupionych u producentów zagranicznych. Staram się gotować najlepiej jak potrafię i robić to z sercem i pasją, bo to jedyny znany mi sposób na to, aby Polacy rozkoszowali się francuskimi daniami. Wiem, że w dzisiejszych czasach ludzie wiele podróżują po świecie, a tym samym poznają smaki kuchni całego świata. Jest to fantastyczne, że przychodzą do mnie klienci, którzy byli we Francji i dla nich wspianą ucztą jest zjedzenie moich żabich udek, muli czy kalmarów.



Wielką radość sprawia mi, gdy chwałą moją kuchnię, a muszę powiedzieć, że smakosze dań francuskich twierdzą, że gotuję świetnie.

– Skończy się Złot Food Trucków w Międzyrzeczu i ruszasz dalej. Jakie masz marzenia?

– Teraz jedziemy do Słubic i mam nadzieję, że tam też znajdą się amatorzy mojej kuchni. Marzenia? Mam małe marzenia, chciałabym żyć normalnie i spokojnie w Polsce i móc właśnie tutaj realizować swoją pasję, którą jest gotowanie. Pasję, która mi przynosi radość i szczęście, a u miłośników mojej kuchni wywoła rozkosz na podniebieniu...

Dziękując za rozmowę, podziękowałam Nadege także za wrażenia smakowe, jakich doznałam, gdy poczęstowała mnie swoim tradycyjnym daniem degustacyjnym – było pyszne. Życzę jej z całego serca szczęśliwego życia w Polsce, tym bardziej że oprócz gotowania działa w swoim Opolu na rzecz propagowania kultury francuskiej.

Rozmawiała Mariola Solecka

IX festyn parafialny w Brójcach

To była piękna wrześniowa niedziela, taka wyjątkowa, bo i działo się wówczas w Brójcach sporo niezwykłości. Na placu między kościołem a plebanią odbywał się brójecki festyn parafialny. I podobnie jak tegoroczny, wszystkie poprzednie były udane, bogate w atrakcje oraz kulinaria i spełniały zakładane cele. W tym roku, tradycyjnie już, panował na festynowym placu radosny nastrój wzbogacany muzyką, słoneczną aurą, sympatycznym gwarem i gościnnością gospodarzy. Ten wyjątkowy klimat imprezy stworzyli mieszkańcy parafii, którzy licznie i czynnie w niej uczestniczyli. Byli na niej również goście, jak zwykle zachwyceni wspólnotą działań i aktywnością brójeckich parafian. Wiele osób włączyło się w przygotowanie festynu, wielu także pracowało w trakcie jego trwania. Wykonali ogrom pracy, a wszystko dla ważnej, istotnej idei. A jest nią remont miejscowych kościołów. Były więc cegiełki, ciasta i przeróżne potrawy, kawa i napoje chłodzące. Przepyszne i różnorakie ciasta upiekły kobiety z Brójec i z Panowic, a wyśmienite pierogi przygotowały mieszkanki Łagowca. Doskonałą grochówkę ugotowały również kobiety z Panowic, a grillowane smakowitości i nie tylko, serwowali brójczanie. Wybór w kulinariach był bogaty i urozmaicony, było czym delektować się. I to było jedno z głównych źródeł pozyskania funduszy na remont kościołów. A drugi to cegiełki, na które można było wylosować cenne nagrody, przekazane na ten cel przez sponsorów oraz parafian. Nagród i ofiarodawców było sporo ku radości uczestników festynu. Na tej wspaniałej imprezie były również występy artystyczne, pokazy sportowe i konkursy, zapewne także w godzinach wieczornych – tańce. Były więc wszystkie elementy radosnego festynu. Na udekorowanej jesiennymi akcentami scenie

wystąpili uczniowie brójeckiego Zespołu Edukacyjnego, a przygotowała ich do tego występu Justyna Szmyt. Festynowej publiczności zaprezentowały się między innymi –

Oliwia Olender, Karolina Wypych, Zuzanna Olender, Oliwia Banach, Patrycja Skrycka. Dziewczęta wspaniale śpiewały i recytowały wiersze. Justyna Szmyt już dziewiąty raz przygotowała z uczniami program artystyczny na parafialną imprezę i pewnie nie ostatni, chociaż od tego roku szkolnego zmieniła miejsce pracy. **Niezwykłym, a wręcz wzruszającym był, rzec można, koncert trzech mężczyzn – Mirosława Prokopca, Stanisława Pilipczuka i Henryka Fusińskiego.** To był koncert wspomnień. Przed bardzo wielu laty w Brójcach działał zespół pięciu bardzo młodych mężczyzn, którzy śpiewali i grali na instrumentach muzycznych. Zespół był wówczas znany w okolicy i występował na różnych imprezach. Należeli do niego oprócz, wciąż aktywnej muzycznie, wymienionej trójki – Stanisław Grabas i Leszek Harhura. Piękne dzieje i uroczą retrospekcja.

Zainteresowaniem publiczności cieszyły się również pokazy sportowe piłkarskich młodzików z klubu – Chrobry Brójce. Oklaskiwali ich gorąco miłośnicy i kibice tego sportu, tym bardziej że intensywnie podnoszą swoje umiejętności. Dużym aplauzem powitała festynowa publiczność zapasników z trzcielskich „Orląt”, którzy na rozłożonych matach dali prawdziwy show. **A brali w nim udział niezwykle utytułowani zawodnicy trenowani przez Mieczysława Kurysia – Jan Chojnacki, Bartosz Rajter, Adam Fietz, mistrz Europy młodzików Oliwier Skrzypczak i Grzegorz Hildebrand.** Szczególnie serdecznie powitano na macie Grzegorza Hildebranda – mieszkanka Brójec, ucznia III klasy tamtejszego gimnazjum, zapasnika z wieloma tytułami mistrzowskimi i dużymi osiągnięciami na matach krajowych oraz zagranicznych. Wśród podziwiających sprawność tych zawodników był wierny i niezwykle kibic zapasników, dumny z osiągnięć wnuka Grzegorza Hildebranda, dziadek – Jan Skotnicki. Nad przebiegiem wszystkich występów czuwał i o nich informował publiczność spiker – Krzysztof Turecki, ten sam od wielu lat. Konkurs plastyczny oraz krzyżówkowy przygotowała i prowadziła – Halina Pilipczuk, a nagrody, ufundowane przez Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Trzciel, wręczał ks. proboszcz – Jacek Hajduk, który dopiero od sierpnia prowadzi brójecką parafię. Był to wspaniały festyn, w którego przeprowadzenie zaangażowali się – Rada Parafialna, ks. proboszcz, mieszkańcy Brójec, Panowic, Łagowca, a także brójecka Ochotnicza Straż Pożarna i uczniowie z ZE. Ich wspólne działanie, zjednoczenie, aktywność są nadzwyczajne. Rokrocznie festyn związany jest z odpustem brójeckiej parafii pod wezwaniem NMP. Toteż przed rozpoczęciem wszelkich rozrywek plenerowych odbyła się uroczysta msza odpustowa z udziałem pocztów sztandarowych – OSP i ZE. Jak mnie poinformowano, na remont kościołów zebrano ponad 10 tys. zł i jest to dowód na szczodrość i hojność brójczan.

Jadwiga Szylar



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

7 września członkowie skwierzyńskiej 56 Drużyny Harcerskiej „Grom” wzięli udział w uroczystym odsłonięciu pomnika ufundowanego z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz w hołdzie Powstańcom Wielkopolskim i ofiarom nazistowskiego obozu w Skwierzynie. W imieniu drużyny drużny Alicja Janas, Oliwia Aksiutin i Dominika Kurzawska zapaliły bohaterom znicze. Najstarsi mieszkańcy wiedzą, że w Skwierzynie znajdował się obóz zagłady w zabudowaniach byłej szkoły pedagogicznej przy Grosse Töpferstrasse Nr 38, gdzie obecnie przy ul. Przemysłowej jest DPS.

Zasadniczym przeznaczeniem obozu była jak najszybsza likwidacja ludności polskiej zamieszkującej na pograniczu zachodniej



Wielkopolski. Właśnie 7 września 1939 roku przybył pierwszy transport mieszkańców Międzychodu. Zbrodnica działalność oddziałów Einsatzgruppen III, zwłaszcza grupy operacyjnej I (Einsatzkommando) dowodzonych przez szefa policji z Frankfurtu nad Odrą Lipphart'a, za główny cel miała wyeliminowanie ludności z terenów powiatów: międzychodzkiego, nowotomyskiego oraz wolsztyńskiego. Liczne aresztowania odbywały się na podstawie z góry przygotowanych wykazów obywateli polskich, głównie powstańców wielkopolskich, aktywnych działaczy politycznych i społecznych oraz inteligencji. Gdyby drzewa i kamienie mówiły, mogłyby opowiedzieć o męczeńskiej drodze więźniów i wyczerpującej pracy również na rzecz miasta (np. droga do koszar wojskowych, obecnie przebudowywana), zakończonej okrutną śmiercią. Ci, którzy przeżyli, byli wysyłani do Fortu VII w Poznaniu, skąd droga powrotu była jedna - w drewnianej skrzynce.

Po 79. latach z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, został odsłonięty pomnik poświęconym bohaterom i mam nadzieję, że będzie to pierwszy krok zarówno dla starych mieszkańców oraz dla tych, którzy przybędą do naszego miasta, by sięgnąć do historii Skwierzyny i poznać jej dzieje. Jako ciekawostkę dodam, że w latach



70.XX wieku została ufundowana tablica pamiątkowa na budynku dzisiejszego DPS przy ul. Przemysłowej 42, zawierająca informujące o miejscu obozu koncentracyjnego na terenie budynków ośrodka. Harcerze i mieszkańcy placówki pamiętają o tym miejscu, składają wiązanki kwiatów i zapalają znicze. Przykre jest to, że inni zapomnieli o dramatycznych losach ludzi w skwierzyńskiej historii.

Przedłużając beztroski czas wakacji, 8 września członkowie ZD Skwierzyna pojechali do Muzeum Etnograficznego w Ochli. Słońce dopisało, a atrakcji czekało co niemiara. Troszeczkę my, a bardziej nasze mamy pamiętają, w jaki sposób pozyskiwano kiedyś mleko, ser twarogowy o niezapomnianym smaku, śmietanę tak gęstą, że smarowało się nią chleb i oczywiście bombę Witaminy A, pyszne śmietankowe masło. Jak pozyskać z mleka ciężką pracą porcję masła, jakich użyć narzędzi? Na to pytanie można było znaleźć odpowiedź podczas warsztatów. Chłopcy popróbowali tej pracy, mocując się z maszyną do wyrobu smarowidła - kierzą, bardziej znanej pod nazwą masielnica. Nie było łatwo, na szczęście pod okiem przewodniczki i dzięki jej wskazówkom powstał wyrób, którego wszyscy spróbowali. Skansen to miejsce, gdzie zatrzymał się czas. Wśród starych budynków i przedmiotów, jedni wspomnienia to, co widzieli u swoich dziadków lub rodziców, dla innych to historia - wystrój chat z różnych dziejów Polski i z różnych regionów naszego kraju. Wielką niespodzianką dla wszystkich uczestników wycieczki był budynek szkoły z ławkami z dawnych lat, stary tornister, podręczniki oraz wiele innych rzeczy. Dla harcerzy i zuchów wycieczka była wielkim przeżyciem i historią, której mogli dotknąć.



Nie tylko weekend był pracowity, ale również i poniedziałek 10 września. 10 Drużyna Harcerska Nieprzetartego Szlaku „Dreptaki” z Rokitnia, pod okiem drużny Żanety, ruszyła na piknik zorganizowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy „Jawor” z Pniew. Wśród zieleni w Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Dąbrowie na uczestników czekało wiele konkurencji: rzut piłką do wiadra, łowienie papierowych ryb, ścieżka edukacyjna i co najważniejsze - śpiewy i tańce przy ognisku. Spotkanie jak zawsze obfitowało w dobry humor i uśmiech. Pozostały miłe wspomnienia oraz nowe przyjaźnie.

Wrzesień to również czas nowego naboru w szeregi ZD Skwierzyna. Życie jest tak poukładane, że czasami musimy rozstać się z przyjaciółmi i wyjechać do innego miasta celem dalszej edukacji, dlatego też harcerze z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny postanowili zająć się naborem i przedstawić kandydatom harcerstwo i pokazać co ich czeka, co mogą zobaczyć i czego dokonać. W tym celu przygotowali plakaty i ulotki, które roznieśli po szkołach. 15 września rozpoczął się nabór na członków ZHP Skwierzyna. W poszukiwaniu elementów pasujących do munduru i pierwszej pomocy, wszyscy uczestnicy chętnie brali udział. Krzyżówki, rebusy, gry i zabawy, każde rozwiązanie przybliżało do tarasu widokowego, gdzie na zakończenie wspólnie rozpalono ognisko. Przy trzasku drewna zuchenka Nina Marczak została przyjęta do grona 56 DH „Grom”, a na znak przynależności do drużyny, otrzymała do munduru chustę założoną w asyście starszych harcerzek. Przed Niną jeszcze „Próba harcerza” i złożenie „Przysięgi harcerskiej”. Dogasające



ognisko i pożegnalny krąg zakończyły dzień naboru.

Członkostwo w ZHP to nie tylko zabawa, ale też służba dla innych i dla ojczyzny. To warta w miejscach pamięci podczas ważnych świąt państwowych i lokalnych, ale również praca wolontariuszy w

szpitalach, ośrodkach, wsparcie dla starszych i dzieci czy opieka nad zwierzętami. Wszystkich łączy ich jedno, **służyć innym**. Harcerstwo to niesamowite przeżycia, przyjaźnie czasami na całe życie, rajdy, wycieczki, złoty i obozy. Pozostają w pamięci miejsca, które odwiedzili - Cmentarz Łyczakowski, gdzie złożyli pokłon bohaterskim Orłętom Lwowskim i zapalili zniczy na grobie Marii Konopnickiej, wsłuchując się w szum wierzb złożyli hołd harcerzom i bohaterom Cmentarza Wojskowego na Powązkach, nie zapomnieli o mogiłach Polaków na Cmentarzu Wojskowym na Monte Cassino. Złoty i obozy, Kraków, Warszawa, Kielce i Niesulice, Lwów, czy Pobierowo, tegoroczny zlot w Gdańsku, Szczecin i Kołobrzeg oraz wiele innych miejsc, tam podążyli harcerze, a z nimi zuchy.

Kto zostanie harcerzem, będzie zawsze tęsknił do przygody i piosenki pod niebem gwieździstym, do którego sięga płomień z harcerskiej watry.

*Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj!”
phm. Beata Gunia*



Śmieszne święta, czyli każdy powód jest dobry do śmiechu...

Jak ten czas pędzi... Nie tak dawno pisałam o wakacjach, podróżach i beztróscie, i nim człowiek się spostrzegł nadeszła jesień. Skoro jesień to i święta - choć niby śmieszne, to mam wrażenie, że jakieś poważniejsze, ale zobaczcie państwo sami... Zaczynamy!

1 października mamy Międzynarodowy Dzień Wegetarianizmu i Międzynarodowy Dzień Osób Starszych... Sama nie wiem, czy starszym osobom potrzebne są potrawy wegetariańskie, ale może w tym jednym dniu zamiast biednego kurczaczka warto spróbować coś lżejszego! W każdym razie życzę wszystkim smacznego!

2 października świętujemy Dzień Anioła Stróża. Myślę, że każdy w skrytości ducha ma w sercu kogoś, kogo traktuje jak swojego Anioła Stróża i powierza mu swoje myśli, uczucia i obawy. Niech więc dzień ten będzie taką chwilą refleksji nad rolą różnych Aniołów Stróżów w naszym życiu...

Dwa dni później - **4 października** - obchodzimy Światowy Dzień Zwierząt nawiązujący w swej wymowie do osoby świętego Franciszka z Asyżu, który był ich patronem.

Mało kto wie, że **5 października** 1966 roku podpisano opracowaną przez UNESCO „Rekomendację w sprawie statusu nauczyciela” i dzień ten postanowiono upamiętnić nadając mu nazwę Światowego Dnia Nauczyciela. Dla wielu to ciekawostka, a także okazja do dwukrotnego w tym miesiącu uczczenia naszych drogich nauczycieli. **5.10.** obchodzimy również Światowy Dzień Uśmiechu, uśmiechu, który jest lekarstwem na całe zło i wszystkie smutki tego świata...

09.10. obchodzimy Światowy Dzień Poczty i Znaczka Poczтового oraz Międzynarodowy Dzień Pisania Listów. Pisząc o tym święcie muszę wspomnieć mojego kochanego śp. dziadka Ignacego, który swoje życie związał z pracą na poczcie poznańskiej. Logicznym się wydaje, że te dni się łączą, ale kto dzisiaj pisze listy na pięknym papierze i czarnym atramentem? Niestety, piękna sztuka epistolografii zniknęła ustępując miejsca bezdusznym mailom, SMS-om i innym

współczesnym formom kontaktu. Na szczęście w swoich szufladach mam parę listów od bliskich mi osób (głównie od rodziców), które mimo upływu wielu, wielu lat nie wyblakły za bardzo, a upływ czasu nie zmniejszył ich znaczenia...

10 października świętujemy Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego, zdrowia, o którym napisano całe tomy mądrych podręczników. Często dyskutujemy ze znajomymi o naszym zdrowiu fizycznym i psychicznym, co pozwala przypuszczać, że to zdrowie jest dla nas bardzo ważne. Wychowałam się w moich Obrzyczach, gdzie ze względu na otaczającą mnie rzeczywistość i zawód rodziców wiele się mówiło o zdrowiu psychicznym i uczono nas, obrzyckie dzieci, szacunku do ludzi chorych. Po latach wiem, jakie to było ważne. Czym jest więc zdrowie psychiczne? W jednej encyklopedii napisano, że na podstawie przyjętej w 1848 r. konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia - zdrowie psychiczne określa się jako pełny dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny człowieka, więc sobie i każdemu z osobna życzę uczucia dobrostanu fizycznego, psychicznego i społecznego.

11 dnia miesiąca mamy w naszym kalendarzu Dzień Wychodzenia z Szafy i nie chodzi tutaj o zabawę w chowanego, ale o taki dzień, w którym dodamy otuchy i odwagi tym, którzy mają inną orientację seksualną...

12 października obchodzimy po 2004 roku Dzień Bezpiecznego Komputera, a jego przesłaniem jest zwrócenie uwagi na czyhające na nas w sieci różne zagrożenia, które mogą nawet zniszczyć nasze życie. Tego samego dnia pojemy sobie pyszne potrawy z jajek i uczymy tym samym Światowy Dzień Jaja.

13 października świętujemy Międzynarodowy Dzień Noszenia Garnituru i Dzień Ratownictwa Medycznego. Ratownicy medyczni są mi szczególnie bliscy i powiem szczerze, że nie noszą na co dzień garniturów, bo mają obowiązek noszenia „mundurków”, a po pracy chyba nie mają ochoty ani siły, żeby się stroić, więc te garnitury niech noszą ci, co lubią i ci, co muszą.

Po ratownikach swoje święto mają anestezjodolodzy (**16.10.**), którzy spośród wielu

istniejących specjalizacji są dla mnie chyba najważniejsi, więc składam im wszystkim najserdeczniejsze życzenia i przypominam, że ich święto wiąże się z pierwszym udanym zastosowaniem narkozy podczas zabiegu operacyjnego wykonanego przez T. Mortona, właśnie 16 października 1846 roku.

Razem z anestezjologami mamy Dzień Szeffa. No cóż, każdy ma jakiegoś szefa, albo w pracy albo w domu...

18.10. obchodzimy Dzień Poczty Polskiej, bo właśnie tego dnia 1558 r. Zygmunt II August powołał do życia Poczty Królewską, która stała się początkiem wszystkich poczt.

21 października mamy Międzynarodowy Dzień Odpoczynku od Świętowania i Dzień bez Skarpetek. No ale to przecież logiczne, że kiedy świętujemy bez świętowania to mamy kompletny luzik, a jak luzik to niech nasze nóżki też odpoczywają. A co tam, nie będziemy sobie żałować... Odpoczywamy, odpoczywamy, więc niech ta chwila trwa i będąc dalej w tym totalnym błogostanie upamiętnimy Dzień bez Maila (**24.10.**) i nie zjemy do naszej poczty, a jedynie przejedziemy się relaksacyjnie rowerkiem popierając tym samym Międzynarodowe Święto Roweru. Możemy także komuś nie lubianemu trochę pouciekać, bo to także Międzynarodowy Dzień Uciekających na Rowerze. **25 października** pamiętajmy o naszych kochanych kundelkach, bo to ich święto. Wyjątkowo w tym dniu możemy naszym kochanym psiakom rzucić do miski garstkę makaronu, bo to także Światowy Dzień Makaronu.

Październik kończymy uśmiechnięci i odprężeni, bo oto mamy Dzień Odpoczynku dla Zszarganych Nerwów (**28.10.**), Dzień Spódnicy połączony ze Światowym Dniem Napojów Wysokowych (**30.10.**) i Światowy Dzień Oszczędzania razem z Dniem Rozrzutności (**31.10.**). Można mieć zszargane nerwy, gdy trzeba połączyć dzień spodnicy z piciem napojów wysokowych, bo jedno i drugie podnosi ciśnienie, a na dodatek żyć w dniu oszczędzania i rozrzutności - naprawdę nie wiem, jak to pogodzić i przeżyć, żeby zachować zdrowie psychiczne, uniknąć kontaktu z anestezjologami i ratownikami medycznymi!

Moim Drogim Czytelnikom życzę zdrowia i jeszcze raz zdrowia.

Mariola Solecka

Kronika policyjna

SPARING NA OTWARCIE HALI

Po kilku miesiącach prac związanych z remontem hali sportowej na terenie 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej i jej gruntownej przebudowie, odbyło się uroczyste otwarcie obiektu. Dzięki gościnności dowódcy jednostki, z doskonale wyposażonej hali korzystają często policjanci z Międzyrzecza, np. podczas sprawdzianu sprawności fizycznej



funkcjonariuszy. W ceremonii przecięcia wstęgi uczestniczyli m.in. burmistrz Remigiusz Lorenz, dyrektor Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku, komendant Straży Pożarnej, dyrektor Aresztu Śledczego oraz komendant Policji w Międzyrzeczu. Otwarcia hali sportowej dokonał dowódca 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej płk Robert Kosowski.

Z okazji uroczystego otwarcia obiektu rozegrany został mecz piłki siatkowej. Zmierzyły się dwie drużyny: policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu oraz żołnierze z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Mimo że drużynie policyjnej nie udało się wygrać, atmosfera panująca na hali, dobra zabawa, doping policjantów i pracowników KPP w Międzyrzeczu, zrekompensowały przegraną.

ZŁAMAŁ PRZEPISY RUCHU DROGOWEGO

Policjanci międzyrzeckiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem ciężarowym, który złamał przepisy ruchu drogowego. Podczas kontroli okazało się, że 35-letni mężczyzna posiada przy sobie narkotyki oraz jest

poszukiwany.

22 sierpnia policjanci ruchu drogowego międzyrzeckiej jednostki Policji patrolowali drogę krajową nr 92. W rejonie Trzciana zauważyli ciężarówkę, której kierujący zignorował znaki i skręcił w lewo, przejeżdżając przy tym przez podwójną linię ciągłą. Policjanci natychmiast zareagowali i zatrzymali pojazd do kontroli drogowej. Jednak po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że to nie jedyne przewinienie, które kierowca ma „na sumieniu”. Po dokładnym sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że kierowca jest poszukiwany do odbycia kary i należy go zatrzymać. Policjanci zgodnie z procedurami, w trakcie zatrzymania 35-latkę, przystąpili do kontroli osobistej aby sprawdzić, czy nie ma przy sobie niebezpiecznych narzędzi. I po raz kolejny okazało się, że to nie jest dobry dzień dla mieszkańca Siedlec. W jego kieszeni mundurowi znaleźli woreczek z marihuaną, która najprawdopodobniej została przywieziona z Holandii. W tej sytuacji policjanci podejrzewali, że kierowca mógł prowadzić pojazd pod wpływem środków odurzających, dlatego też przewieźli go do szpitala, gdzie została pobrana krew do badań. Kierowca odpowie za posiadanie narkotyków zaraz po tym, jak odsiedzi swój poprzedni wyrok. Policjanci czekają jeszcze na wyniki badań krwi, jeżeli ich przypuszczenia potwierdzą się, może on również odpowiedzieć za kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających, za co grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.



KOLEJNY SUKCES POLICJANTÓW W WALCE Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ NARKOTYKOWĄ

Skuteczne działania skwierzyńskich kryminalnych doprowadziły do zabezpieczenia krzewów konopi indyjskiej.

27 sierpnia kryminalni z Komisariatu Policji w Skwierzynie podczas prowadzonych działań operacyjnych ustalili, że 23-letni mieszkaniec gminy Przytoczna na terenie swojej posesji uprawia konopie indyjskie. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawnili dwa duże krzewy konopi indyjskiej.

Do sprawy zatrzymano 23-latkę, który usłyszał już zarzuty za uprawianie i posiadanie konopi indyjskiej, za co grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Dzięki skuteczności skwierzyńskich policjantów na rynek nie trafiają kolejne porcje narkotyku. A nie trzeba nikomu przypominać jak groźne dla naszego życia i zdrowia są wszelkiego typu narkotyki i dopalacze, dlatego wystrzegajmy się ich i nie dajmy się nakłonić do ich zażywania.

asp. Justyna Łętowska



Inspekcja Sanitarna o wypoczynku dzieci i młodzieży

W sezonie letnim 2018r. na terenie powiatu międzyrzeckiego w elektronicznej bazie zarejestrowano aż 50 turnusów wypoczynku dzieci i młodzieży na terenie Pszczewa, Chyciny, Lubikowa, Głębokiego i Bledzewa.

W celu przeprowadzenia kontroli niezbędna jest współpraca kilku organów kontrolujących. Powiatowy Inspektor Sanitarny zaprasza do współpracy lokalne służby - straż pożarną oraz policję.

Podczas kontroli ocenie podlega teren obiektów, stan sanitarno-techniczny pomieszczeń i ich wyposażenie, gospodarka odpadami, opieka medyczna i wychowawcza, dokumentacja kadry i uczestników, warunki do prowadzenia żywienia

W ramach nadzoru skontrolowano 29 turnusów, przeprowadzono 32 kontrole sanitarne, które wykazały, że większość placówek została właściwie przygotowana do

sezonu. Niemniej jednak stwierdzano drobne uchybienia, które po wyznaczonym przez Inspektora Sanitarnego terminie były usuwane.

W ramach kontroli bloków żywienia nieprawidłowości stwierdzono w 4 obiektach, w jednym z nich nałożono mandaty karne.

W sezonie letnim do Powiatowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Międzyrzeczu wpłynęły 2 prośby o interwencję (niewłaściwa jakość żywności oraz podejrzenie zanieczyszczenia jeziora i plaży kąpieliska w Pszczewie). Obie zostały potwierdzone.

Podczas trwania sezonu na kąpieliskach oraz miejscach wykorzystywanych do kąpielii woda badana jest co dwa tygodnie (pierwsze badanie przed sezonem). W badaniach przeprowadzonych w sierpniu stwierdzono przekroczenia parametru Escherichia coli w kąpielisku na jeziorze Lubikowskim w m.

Lubikowo i kąpielisku gminnym na jeziorze Szarcz – Ośrodek Wypoczynkowy w Pszczewie. W związku z powyższym kąpieliska zostały zamknięte. Na podstawie powtórnych badań wody z kąpielisk stwierdzono przydatność wody do kąpielii. Ta sytuacja najprawdopodobniej spowodowana była rekordowo wysokimi temperaturami podczas tegorocznego lata oraz dużą ilością korzystających z kąpielii wodnych.

Kontrole wypoczynku letniego to również działania edukacyjne w ramach kampanii „Bezpieczne i zdrowe wakacje”. Skontrolowane placówki otrzymywały materiały edukacyjne na temat bezpiecznego spędzania czasu wolnego.

Informację przygotowały – Aleksandra Gomula, Ewa Butkiewicz – Powiatowa Stacja Sanitarnej - Epidemiologicznej w Międzyrzeczu

MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU



MOSIW

fot: www.rajchelgroup.pl

Data: **14 października 2018**

Miejsce imprezy:



**PŁYWALNIA MIEJSKA
KASZTELANKA**
OS. KASZTELAŃSKIE 8A
66 - 300 MIĘDZYZRZECZ

Biuro zawodów czynne od godz. 12:00

Planowane rozpoczęcie zawodów o godz. 14:00

Wysokość wpisowego:

- ☀ dzieci i młodzież do 20 lat - 10 zł
- ☀ osoby powyżej 20 lat - 15 zł

Dodatkowe informacje: tel. 95 742 73 71

W PROGRAMIE KONKURENCJE INDYWIDUALNE
I RODZINNE. WŚRÓD UCZESTNIKÓW
ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ NAGRODY RZECZOWE.
WSTĘP NA WIDOWNIĘ - BEZPŁATNY

Zapisy on-line na www.familycup.pl oraz w kasie
pływalni, a także w biurze zawodów w dniu mistrzostw

Regulamin dostępny na www.familycup.pl
oraz w kasie pływalni

**Promocje
jesienne
rozpoczęte!**

CRÉDIT AGRICOLE
RATY 0%
RRSO

STIHL®



Pilarki
już od **499,-**

Autoryzowany Dealer

66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 16a

tel. 95 741 27 16, kom. 601 707 500

e-mail: utracyk@utracyk.pl



USŁUGI

INFORMATYCZNE

ORAZ SPRZEDAŻ
(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM
- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...



tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniovców Gdańskich 1970nr1



KOLOR PUNKT



farby / tynki



akcesoria
malarskie

**10% RABATU
na wszystko**



ul.Wodna 1
Bobowicko
66-300 Międzyrzecz



+48 609 223 554



PON - PT 8:00 - 17:00
SOBOTA 8:00 - 13:00



KOLOR PUNKT

POLECAMY



FARBY SILIKONOWE



FARBY KRZEMIONOWE



FARBY POLIKRZEMIANOWE



FARBY AKRYLOWE



TYNKI MOZAIKOWE



FARBY LATEKSOWE



FARBY MATOWE I GŁĘBOKO MATOWE



FARBY DYSPRESYJNO-KRZEMIONOWE

WSZYSTKIE PRODUKTY

SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI



CENY JUŻ OD 45 ZŁ

ZA 2,5L

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m2, wiatę magazynową o pow. 900 m2, place składowe oraz 6 lokali mieszkalnych o pow. 57, 63, 68 m2 (dwa-trzy pokoje - parter I i II piętro).

sprzeda:

- lokal mieszkalny o pow. 57m2 (trzy pokoje - I piętro)

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

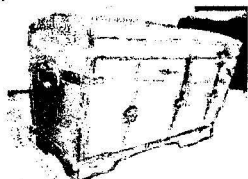
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej; (również emeryta, renciście).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

Międzyrzecz

Wyszanowa 40

66-100

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEHMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy **Unical Dua**
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

12 i 26.10.2018r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

KOMRUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA PAŹDZIERNIK 2018 r.:

03.04.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „DYWIZJON 303. PRAWDZIWA HISTORIA”, Polska, wojenny/akcja, 15 lat, 99 min.

GODZ. 19:00 „KAMERDYNER”, **PREMIERA**, Polska, dramat historyczny, 15 lat, 145 min.



04.10.2018 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10.00 „MAMMA MIA! HERE WE GO AGAIN” 2D napisy, USA, musical, 13 lat, 116 min

05.06.07.10.2018 r.

GODZ. 15:00 „MŁODZI TYTANI: AKCJA I FILM”, 2D dubbing, USA, akcja/komedia b/o, 92 min.

GODZ. 17:00 „SERCE NIE SŁUGA”, **PREMIERA** Polska, komedia/romans, 13 lat, 90 min.

GODZ. 19:00 „SERCE NIE SŁUGA”, **PREMIERA** Polska, komedia/romans, 13 lat, 90 min.



07.10.2018 r. MALUSZKOWE KINO(SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJĘCIAMI) w Sali

Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 10 ZŁ

GODZ. 11.00 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN

10.11.12.17.18.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „SERCE NIE SŁUGA”, **PREMIERA** Polska, komedia/romans, 13 lat, 90 min.

GODZ. 19:00 „SERCE NIE SŁUGA”, **PREMIERA** Polska, komedia/romans, 13 lat, 90 min.

19.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „BIAŁY KIEŁ”, 2D dubbing, Francja/Luksemburg/USA, animacja/przygodowy b/o, 85 min.

GODZ. 19:00 „KLER”, Polska, obyczajowy, 15 lat, 133 min.

20.10.2018 r.

GODZ. 19:00 „KLER”, Polska, obyczajowy, 15 lat, 133 min.

24.25.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „BIAŁY KIEŁ”, 2D dubbing, Francja/Luksemburg/USA, animacja/przygodowy b/o, 85 min.

GODZ. 19:00 „KLER”, Polska, obyczajowy, 15 lat, 133 min.



25.10.2018 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10.00 „JULIUSZ”, Polska, komedia, 15 lat, 110 min.

26.27.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „MAŁA STOPA”, 2D dubbing, USA, animacja b/o, 96 min.

GODZ. 19:00 „KLER”, Polska, obyczajowy, 15 lat, 133 min.



28.10.2018 r. MALUSZKOWE KINO(SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJĘCIAMI) w Sali

Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 10 ZŁ

GODZ. 11.00 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA Polska animacja b/o 45 min.

28.10.2018r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 12:00 „BIAŁY KIEŁ”, Francja/Luksemburg/USA, animacja/przygodowy b/o, 85 min.

28.31.10.2018 r.

GODZ. 15:00 „MAŁA STOPA”, 3D dubbing, USA, animacja b/o, 96 min.

31.10.2018 r.

GODZ. 17:00 „MAŁA STOPA”, 3D dubbing, USA, animacja b/o, 96 min.

31.10.2018 r. MARATON HORRORÓW

OD GODZ. 19:00 „DELIRIUM” 2D napisy USA, thriller, 15 lat 96 min.

„NIEZNAJOMI. OFIAROWANIE” 2D napisy, USA horror 15 LAT 85 min.

„TAJEMNICA MARROWBONE” 2D napisy, Hiszpania, dramat/thriller 15 LAT 110 min

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on - line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

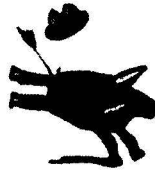
ZAPRASZAMY

HOROSKOP ATYDE NA PAŹDZIERNIK

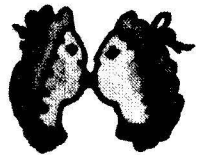
Baran (21.03. - 19.04.) Nawet jeśli uważasz, że twój były partner zasługuje na drugą szansę, zanim podejmiesz decyzję, daj sobie czas. W październiku masz szansę udowodnić, że jesteś niezastąpiona. Pokażesz, że umiesz działać pod presją czasu i świetnie sobie radzisz w kryzysowych sytuacjach. Jesień nie musi źle wpłynąć na twoje samopoczucie. Zadbaj o drobne przyjemności. Jedz dużo owoców - zastrzyk witamin bardzo ci się przyda.



Byk (20.04. - 20.05.) Zafunduj sobie i swojemu partnerowi weekend tylko we dwoje. Najlepiej jeśli gdzieś wyjedziecie. Zadbaj o dobre relacje z kolegami z pracy. Nie każdy czeka na twoje spotkanie, aby zająć twoje stanowisko. Od kilku tygodni katujesz się dietą, a rezultatów jak nie było tak nie ma. Zamiast fundować sobie głodówkę lub spożywać dwa posiłki dziennie, wyeliminuj ze swojego jadłospisu słodycze i tłuste potrawy, i koniecznie zacznij uprawiać sport!



Bliznięta (21.05 - 21.06) W pracy stagnacja. Okres burzliwych zwolnień już się skończył, większość żyje jeszcze wspomnieniem swojego urlopu, a i opcji na awans nie widać. Tak więc rób tyle, ile musisz. I ciesz się ze spokoju. Sam wiesz, że nie potrafi on długo. Z twoim zdrowiem nie będzie zbyt dobrze. Odstaw używki i dużo wypoczywaj. Miesiąc bez alkoholu i papierosów poprawi twoje samopoczucie.



Rak (22.06. - 22.07.) Wyjazd służbowy rozdzieli ciebie i twojego partnera. Zamiast wylewać łzy, wykorzystaj ten czas dla siebie. Taka rozłąka dobrze wam zrobi. Narzuć sobie więcej samodyscypliny, a odniesiesz wielki sukces w dziedzinie, o którą byś się nie posądzał. Nie wychodź na siłę w piątkowe wieczory tylko dlatego, że tak wypada. Wieczór z książką lub filmem dobrze ci zrobi. Kiedyś musisz odpocząć.



Lew (23.07. - 22.08.) Masz mieszane odczucia w stosunku do partnera. Daj szansę waszemu związkowi. Porozmawiajcie szczerze i wyjaśnijcie sobie wszelkie wątpliwości. W pracy rutyna i jeszcze raz rutyna. Wykorzystaj ten okres i wyjdź z inicjatywą. Zgłoś się do jakiegoś ciekawego projektu, a z pewnością załapiesz dodatkowe punkty. Cały czas masz w sobie pokłady energii zgromadzone latem. Tak trzymaj, a może uda ci się przeżyć w wyśmienitym nastroju całą zimę?



Panna (23.08. - 22.09.) Zastanów się czy chcesz spróbować naprawić to, co się zepsuło, czy po prostu odpuszczysz. To będzie trudna decyzja, ale nikt ci nie pomoże w jej podjęciu. W pracy bądź jednak ostrożna. Nikt nie każe ci robić ze swojego biurka fortecy, ale uważaj co i komu opowiadasz. Praca to nie najlepsze miejsce na plotki o swoim przełożonym. Zaczynasz mieć problemy ze wzrokiem? Koniecznie udaj się do okulisty i dowiedz się, gdzie leży problem.



Waga (23.09. - 22.10.) Ty znalazłaś swój przepis na szczęście, ale nie zamierzasz się nim dzielić. Pieniądze nigdy się ciebie nie trzymały, ale to dla ciebie drobniak. Wydajesz wszystko na początku miesiąca, a później mocno zaciskasz pasa. Nie myślałaś kiedyś, żeby zmienić swoje nastawienie do spraw finansowych? Będziesz czuć się trochę przygnębiona i zrezygnowana. Spaceruj i jesienne słońce postawią cię na nogi.



Skorpion (23.10. - 21.11.) Emanujesz szczęściem, jednak pamiętaj, że życie nie kręci się tylko wokół twojego partnera. Zaczynaj dostrzegać inne aspekty: pracę, przyjaciół, rodzinę i... siebie. Czekaj ci nowy etap w życiu zawodowym. Warto się zmobilizować i zrobić dobre wrażenie już na starcie. Miłość jest teraz twoim lekarstwem. Na jesień, na przeziębienia i chandrę. Zarażasz wszystkich swoim optymizmem i tak będzie, aż do końca roku. Dobra passa trwa.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Pracodawca doceni twoją przebojowość i ponadprzeciętną inteligencję. I co z tego, że co nudniejsze zadania spadają na barki twojego podwładnego? Drzwi do awansu stoją przed tobą otworem. Będzie ci doskwierał ból głowy. Zamiast łykać dziesiątki tabletek, zastanów się, co jest tego przyczyną. Brak ruchu, nadwaga, papierosy? Ty wiesz najlepiej.



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Przez ostatnie miesiące skutecznie spławiałeś wszystkich adoratorów, aż tu nagle okazało się, że zostałeś sam. Sytuacja zmieni się w połowie miesiąca. Tylko tym razem nie odmawiaj randki, bo możesz przegapić naprawdę wielką szansę. Sprawy w pracy obróciły się nie tak, jak to sobie zaplanowałaś. Przyda ci się sztuka kompromisu, ale na dłuższą metę bardzo ci się to opłaci. Będziesz pierwszą ofiarą jesiennego przeziębienia. Zadbaj o swoje zdrowie.



Wodnik (20.01. - 18.02.) Nie musisz na siłę udowadniać, że świetnie sobie radzisz sam. Jeśli ktoś oferuje ci wsparcie, skorzystaj z niego. We dwoje zawsze łatwiej. Masz niezwykle wyczucie stylu. Nie myślałaś o tym, by na swoim hobby zacząć zarabiać? Zamiast szukać domowych sposobów na przeziębienie, ciepło się ubieraj, spożywaj dużo witamin i uprawiaj sporty. Dzięki temu unikniesz wizyty u lekarza.



Ryby (19.02. - 20.03.) Twoje życie uczuciowe to wielki bałagan. Październik to dobry czas na porządkowanie. Może w końcu spotkasz kogoś na stałe? To również świetny czas dla osób szukających pracy. Jesień nie oznacza ciągłego siedzenia w domu. Póki pogoda za oknem dopisuje, wyciągnij rower lub rolki i rusz w trasę. Jeśli nie jesteś typem sportowca, codziennie funduj sobie półgodzinny spacer.



Piękny sportowy obiekt

Od 15 września 2018 r. Międzyrzecz może poszczycić się nowym, pięknym stadionem. Po długo wyczekiwanym okresie Stadion Miejski im. dra Adama Szantruczka może służyć sportowcom, uczniom i wszystkim chętnym pragnącym uprawiać sport.

Poprzednie zdanie nie jest w pełni prawdziwe, ale po ustaleniach z kierownictwem obiektu jest to możliwe. Puszczanie samopas na bieżnię, rzutnie i płyty boiska doprowadziłyby do szybkiego zdezastowania obiektu. Wracając do uroczystego otwarcia to przypominały się czasy, gdy przed pochodem 1- majowym gromadzili się uczestnicy pochodów. Całe szczęście, że hurmem nie taranowali płyty. Szkoły przyprowadzały swoich uczniów pomimo niechęci młodzieży i dzieci. Baloniki tylko dodawały koloru. Ciekawe kiedy zostanie pobity rekord widzów na stadionie.

Na otwarciu policzyłem ok 1500-1600 osób. Otwarcie, jak otwarcie – przemówienia i wyliczanie zasług osób mniej lub bardziej zasłużonych. Przemówienia zaproszonych gości, którzy na takie okazje mają przygotowane wzorce, nie różniące się od siebie. Muszą tylko uważać, żeby nie pomylić nazwy miast. Po burmistrzu Radosławie Lorenzie przemawiali: prezes Lubuskiego Związku Piłki Nożnej Robert Skowron, który zostawił 10 (dziesięć) piłek dla piłkarzy Orła, przedstawiciel Lubuskiego Związku Lekkiej Atletyki Andrzej Szczepny, przedstawiciel naszej lokalnej społeczności lekkoatletycznej Stanisław Skrzek, przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kijak i po poświęceniu obiektu przez księdza proboszcza Pawła Tokarczyka z parafii św. Wojciecha nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi. Dla potomnych podam, że była dokładnie godzina 11,47. Obiekt został odebrany od wykonawcy i przekazany do użytkowania. Młodzi sportowcy rozpoczęli swoje występy. Radość dzieci ogromna, a otrzymane medale tylko powiększało zadowolenie, a całe niezadowolenie z konieczności przybycia przysło jak bańka mydlana, których (baniek) było bardzo dużo. Z zaproszonych sportowców byli dwaj znakomici lekkoatleci Edward Czernik z lat 60. – skoczek wzwyż i Andrzej Kupczyk 800 średniodystansowiec lata – 70. i Monika Michalik zapaśniczka „czynna”.

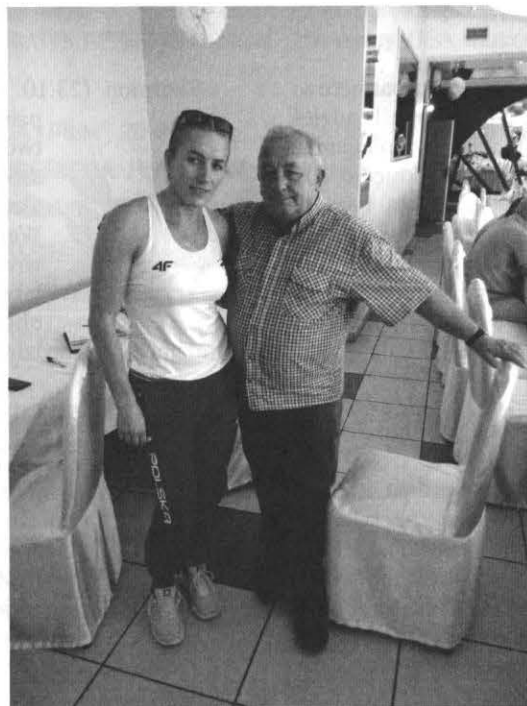
Edward Czernik rocznik 1940 tuż po wojnie z rodzicami zjechał na teren naszego województwa. Zawsze miał smykałkę do sportu i został zauważony przez cenionego na Ziemi Lubuskiej szkoleniowca Zbigniewa Majewskiego w trakcie zawodów

szkolnych. Kariera przez duże K potoczyła się szybko. Wielka ambicja i samozaparcie eksploatowały. Pomimo nienajlepszych warunków fizycznych jak na skoczka wzwyż (wzrost 181 cm przy wadze 82 kg) szybko poprawiał wyniki równoznaczne z rekordami kraju. Skacząc stylem przerzutowym w ciągu 4 lat wywindował wynik z 207 cm do 220cm. Te 220 cm do dzisiaj jest rekordem kraju stylu przerzutowego. Brał udział w zawodach w Międzyrzeczu (nie pamięta wyniku). Większość obserwatorów podziwiała skoczność pana Edwarda. Z łatwością sięgał nogą do obręczy kosza (305 cm). Sam uważa, że gdyby w młodszych latach miał lepszych nauczycieli techniki skoku, to wyniki znacząco byłyby lepsze. Niczego nie żałuje. Robił to, co sprawiało mu zadowolenie i satysfakcję.

W telegraficznym skrócie osiągnięcia p. Edwarda: 5- krotny Mistrz Polski, 7 razy poprawiał rekord kraju, olimpijczyk, 28- krotny reprezentant kraju na zawodach drużynowych wówczas bardzo modnych, Zasłużony Mistrz Sportu, trener kadry skoczków, Trener Klasy Mistrzowskiej, trener skoczków i ekspert budowy obiektów sportowych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich przez 22 lata z krótką przerwą. Obecnie wiedzie żywot emeryta (zasłużonego), chociaż natura ciągnie wilka do lasu, więc pomaga szkolić skoczków w Górzycy, gdzie ponownie zamieszkał. Piłkarze i kibice piłki doskonale wiedzą gdzie to jest, gdyż w roku 2 razy spotykają się z piłkarzami z tej miejscowości.

Dziękując panu Edwardowi za ciekawą rozmowę życząc w imieniu własnym i czytelników **Powiatowej** jeszcze wielu szkoleniowych sukcesów i zdrowia, którego nigdy za wiele.

Monika Ewa Michalik - czyli dziewczyny lubią brąz, nie gardząc złotem i srebrem - urodzona w 1980 roku w Międzyrzeczu. Przez wiele lat zapaśniczka stylu wolnego w Orleach Trzciel, gdzie mieszkała i mieszka do dnia dzisiejszego jeśli można nazwać mieszkaniem ok. 50 dni w roku. W chwili obecnej przechodzi rekonwalescencję po ciężkiej kontuzji kolana. Od 2010 roku jest reprezentantką klubu WKS Grunwald Poznań jako kapral w Zespole Sportu 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach. Jak wszyscy sportowcy w wojsku mamy zajęcia ze sprzętem, strzelanie i służby-mówi moja rozmówczyni. Oczywiście nie jest to zbyt częste, ponieważ trening jest głównym naszym zajęciem. Na dzień dzisiejszy największą przeciwniczką „naszej Moniki” jest groźna kontuzja. Jednak rokowania są dość dobre i za 4-5 miesięcy powinna zawodniczka stanąć na macie i przygotowywać się do Mistrzostw Świata, które wiosną odbędą się na Węgrzech. Największym osiągnięciem Moniki był brązowy medal na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku. Na Mistrzostwach Świata też był brąz trzy razy. Wojskowe Mistrzostwa Świata to raz złoto i dwa razy srebrne medale. Mistrzostwa Europy to zdobycie 4 medali złotych, 4 srebrnych i 3 brązowych. W Mistrzostwach Polski tylko medale złote, a 16. Każdy z nich wywalczony ciężką pracą. Ponadto całe szuflady medali, regałów z pucharami z zawodów o światowym zasięgu. Tego



*Do
Czytelniczki Powiatowej
Dziękuję za najlepsze życzenia
z okazji pięknego obiektu na
którym 58 lat temu wykorzystano
słota na najwęższe polanie
E.C. 2018*

*Ze sportowym
Pozwoleniem
Monika
dla Czytelniczki
Powiatowej*

wszystkiego jest mało i tęsknię za zawodami i walkami. Ja chyba jestem najzwyklejszym „walczakim” mówi Monika. W trakcie naszej rozmowy z chwilą omawiania walk jej oczy aż iskrzą. Ale tego wszystkiego jest jej mało. Monika chce włączyć się w społeczną działalność związaną ze sportem nie tylko wyczynowym. Jako czynny sportowiec została kandydatką do Sejmiku Wojewódzkiego, gdzie zamierza oddać się w głównej mierze promocji sportu naszego województwa. Startując z listy PiS uważa, że osiągnie swój kolejny cel. Pomysłów ma kilkanaście, a

zrealizowanie kilku będzie sukcesem

Kończąc życząc Monice w imieniu czytelników **Powiatowej** zdrowia, sukcesów w sporcie i w pracy społecznej. Ja prócz życzeń związanych z tym wszystkim zapewniam utrzymanie kciuków.

Jan Wiśniewski

Piłka piękna, piłka złośliwa

Drużyny klasy okręgowej są już po 6 kolejkach rozgrywek. Dla jednych to dobra sprawa, czyli piękna piłka, dla innych niepowodzenia, czyli złośliwości piłki. Opisując drużyny zawsze w kolejności zajmowanych miejsc w tabeli i to najbardziej zadowolili kibiców poszczególnych drużyn. Zgodnie z tą zasadą zaczynamy:

klasa okręgowa Gorzów

Pogoń Skwierzyna – pierwsze miejsce w tabeli (6 meczów – 16 pkt., strzelając 23 gole) jest odzwierciedleniem gry beniaminka rozgrywek. Piłkarze Pogoni udowodnili, że piłka nożna to gra prosta, a nie prostacka. Patrząc na ich grę widać, że z takim entuzjazmem i przy takim sposobie gry mogą długo być niedoścignięci w rozgrywkach. Mając wiernych kibiców i jeśli nie wszystkich, to z pewnością większość mieszkańców po swojej stronie, mogą myśleć o awansie. Zdając sobie sprawę, że za wcześniej na deklarację awansu, ale cele należy sobie stawiać wysokie. Dodać należy, że nic przeciwko nie mają władze samorządowe i administracyjne Skwierzyny. Pogoń! Tak trzymać. Październikowe mecze Pogoni na własnym obiekcie: 6.09. z Zielonymi Lubiechnia Wielka, 13.09. z LZS Bobrówko i 27.09. z Odrą Górzycą.

Zjednoczeni Przytoczna - trzecia lokata w rozgrywkach (6 meczów 15 pkt.) też udowodniła, że piłkarze dobrze przepracowali okres przygotowawczy do rozgrywek. Z pewnością wygrana w derbowym pojedynku z Orłem dała piłkarzom i kibicom podwójną satysfakcję. W grze zawodników Zjednoczonych widać pracę szkoleniowca Łukasza Kwiatkowskiego. Odblokowali się też strzelcy bramek, których Przytoczna ma na koncie 19 i co ciekawe, większość strzelona w meczach wyjazdowych. Piłkarze z Przytocznej w październiku na swoim boisku rywalizować będą z: Radowiakiem Drezdenko 6.09. i Błękitnymi Lubno 20.09. Może w przyszłym miesiącu spełni się 2/3 moich marzeń i 2 drużyny z naszego powiatu

będą na czele tabeli. Oby.

Orzeł Międzyrzecz – dziesiąte miejsce w tabeli (6 meczów – 7 pkt.) to dorobek skromny. Tak słabego startu do rozgrywek na tym szczeblu nie pamiętają najstarsi kibice i zwolennicy klubu. Już słyszałem, że pech, kontuzje, ubytki personalne są tego powodem. Dla kibica, a takich jest coraz mniej, nie ma to znaczenia. Liczy się wynik tu i teraz. Obserwatorzy zauważają brak zaangażowania w trakcie meczów. Jeszcze wrześniey mecz odbędzie się na nowym boisku i w tym jest nadzieja. Pamiętać należy, że dla zawodników Orła ten obiekt jest obiektem nieznanym. O ile ma to zmienić sposób gry to wraz z tymi nielicznymi kibicami jestem za. Październikowe mecze w Międzyrzeczu przyjdzie toczyć zespołom: Błękitni Lubno 6.09. i Piast Karnin Gorzów 20.09. W pierwszy weekend października zapowiadał już wielkie, ciekawe spotkanie derbowe z Pogonią Skwierzyna.

Klasa A Gorzów II (Słubice)

Trzy drużyny z naszego powiatu nie stanowią o sile rozgrywek. Najlepszym zespołem jest znajdujący się na 8 miejscu **GKP Pszczew**. W 4 spotkaniach doświadczony zespół zgromadził 5 pkt. i po grze widać, że nie powinien mieć trudności z małym awansem w tabeli. Debiutant na tym szczeblu **FC Kursko** z 4 pkt. zajmuje 11 pozycję. Ambicja w grze i spodziewane większe zgranie daje nadzieję, że zawodnicy z Kurska powinni sobie radzić w rozgrywkach. Trudno do takich wniosków dojść oglądając mecze **Asa Pieski**. Piłkarze z Piesek nie zdobyli jeszcze punktu, a gra też nie napawa optymizmem. Chociaż piłka to taki trochę dziwny sport. Nie zawsze lepszy wygrywa i na to liczą w Pieskach. Jednak może to nie wystarczyć. Trzeba się wziąć w karby i do sportowej roboty.

Klasa A Gorzów III (Drezdenko)

Na tym szczeblu rozgrywek Powiat Międzyrzecki posiada też 3 zespoły. Na 7 miejscu znajdują się rezerwy

Zjednoczonych Przytoczna. Zespół złożony z zawodników młodych, „pukających” do pierwszej drużyny i piłkarzy doświadczonych. Według kibiców z Przytocznej bardzo dobre rozwiązanie mające wyszukiwać lokalnych zawodników do pierwszego zespołu. 9 lokatę zajmuje drużyna **GKS Bledzew**. Przed rozgrywkami liczone na trochę więcej, ale nikt nie załamuje rąk i piłkarze liczą co najmniej na środkowe rejony w tabeli. Na to samo liczą działacze i piłkarze Budowlanych Murzynowo, która to drużyna plasuje się obecnie na 12 pozycji.

Klasa B Gorzów II (Drezdenko)

W tej klasie mamy jednego przedstawiciela. Jest nim zespół rezerw **Orla**. Druga drużyna Orła powstała, aby zawodnicy kończący wiek juniora mieli gdzie podnosić swoje sportowe kwalifikacje i zasilać szeregi pierwszej drużyny. Czy spełni to swoje zadanie, kibice przekonają się niebawem. Zapraszając na mecze zapewniam wiele emocji i bramek 100% więcej niż 1 drużyny.

Klasa B grupa Świebodzin

Od dłuższego czasu w grupie świebodzińskiej występują **Orla Trzciel** i **Chrobry Brójce**. Oba zespoły jak co roku plasują się w środkowych rejonach tabeli. Od czasu do czasu zmieniając się miejscami. Na chwilę obecną 6 lokata przeznaczona jest dla Chrobrego, a 10 dla Obry. Nie widać szans na większą poprawę lokat. Wzorem lat poprzednich czołowe lokaty „przeznaczone” są dla Radoszyna, Sieniawy i Smardzewa. Każde ewentualne zmiany byłyby niespodzianką. Oby doszło do niespodzianki w wykonaniu naszych drużyn.

Do tego dochodzą rozgrywki w grupach młodzieżowych i dzieci. Tłok na wszystkich boiskach olbrzymi. Słabe wyniki reprezentacji i klubów z czołówki krajowej nie zniechęcają młodzieży do piłki i sportu. **Do zobaczenia na imprezach sportowych.**

Jan Wiśniewski



X JUBILEUSZOWY „BIEG CYSTERSKI”

Drugie zwycięstwo międzyrzeczanina...

Przed startem do „Biegu Cysterskiego”, który odbył się w niedzielę 26 sierpnia w Bledzewie, gorąco debatowano komu przypadnie zwycięstwo, albowiem na liście uczestników widniały aż cztery nazwiska biegaczy, którzy wcześniej triumfowali w bledzewskiej imprezie. To **Marcin Zagórny**, który wygrywał

dwukrotnie - w debiucie zawodów w roku 2009 i rok później, **Jerzy Holubowicz** - zwycięzca z 2012 r., **Szymon Belgrau**, który zwyciężył w roku 2016 oraz **Wojciech Piwowarczyk** - triumfator sprzed roku. Według wcześniejszych prognoz wymieniona czwórka faworytów tuż po starcie zaczęła dyktować warunki rywalizacji, lecz już po koniec pierwszego okrążenia jako pierwszy z walki o końcowy



sukces odpadł triumfator z roku 2012. Pozostała trójka dość długo walczyła o palmę pierwszeństwa na trasie liczącej 5,5km, niezwykle wymagającej z uwagi na różnicę terenu, jak też bardzo zmienne podłoże. Ostatecznie rywali pogodził międzyrzeczanin **Szymon Belgrau**, który z czasem 18.32 min. jako pierwszy przekroczył linię mety. Piętnaście sekund do zwycięzcy stracił mieszkaniec Pyrzyc **W. Piwowarczyk**, który uplasował się na drugim miejscu w ogólnej klasyfikacji biegu, a najniższe miejsce na podium dla zwycięzców przypadło **M. Zagórnemu** z Radnicy. W rywalizacji pań niestety nie było większej niespodzianki. Reprezentantka Myśliborza **Barbara Pochranowicz**, trzykrotna triumfatorka (2013, 2015, 2016) bledzewskiej imprezy wyraźnie górowała nad swoimi rywalkami i z czasem równe 23 minuty wywalczyła swoje czwarte zwycięstwo w Bledzewie. Ponad trzy minuty do zwyciężczyni straciła druga na mecie mieszkanka Kołczyna **Lucyna Poznańska**, także mająca w swoim sportowym CV zwycięstwo w „Biegu Cysterskim” w roku 2011.

Na miejscu trzecim wśród przedstawicielek płci pięknej



została sklasyfikowana **Weronika Leszczyńska** z Deszczna. Z zawodników gminy Bledzew najlepiej zaprezentowali się **Bartłomiej Roszak**, który w kategorii open biegu zajął dziewiąte miejsce, a z pań dwudziestolatka z Goruńska **Martyna Jakimczyk**, czwarta w klasyfikacji kobiet.



Miejsca pozostałych biegaczy - reprezentantów Gminy

Bledzew i powiatu międzyrzeckiego w ogólnej klasyfikacji biegu: 7m. Tobiasz Żyła, 16m. Tomasz Rogala, 20m. Leszek Wachowicz,

21m. Marek Pura, 22m. Andrzej Dawidowicz, 24m. Mateusz Gałganek, 29m. Katarzyna Wachowicz, 31m. Bronisław Kalisz, 32m. Grzegorz Rębeliński, 33m. Piotr Fabian, 35m. Dawid Dawidowicz,

39m. Wioletta Fabian, 41m. Katarzyna Kałużna, 42m. Karina Dawidowicz.

Na zakończenie najlepsi zawodnicy otrzymali okolicznościowe puchary, medale i nagrody z rąk wójta Gminy Bledzew **Leszka Zimnego** i sekretarza gminy **Wojciecha Andrzejewskiego**. Nagrody otrzymali ponadto najlepsi reprezentanci Gminy Bledzew: **M. Jakimczyk** i **B. Roszak** oraz najstarsza para uczestników zawodów: **Magda Ukleja** z Zielonej Góry i **B. Kalisz** z Międzyrzecza. Po raz kolejny gospodarze wyróżnili także **Adama Pietruszyńskiego**, obecnie mieszkańca Sierakowa, który jako jedyny wziął udział we wszystkich dziesięciu edycjach „Biegu Cysterskiego”. Tradycyjnie, na finał imprezy, wśród startujących w bledzewskich zawodach, którzy ukończyli bieg, rozlosowano nagrody rzeczowe.

Pozytywnym faktem bledzewskiej imprezy jest to, że startuje jedenaście przedstawicielek płci pięknej i to w różnym wieku, co jest przykładem, że panie potrafią coraz bardziej zadbać o swoją formę fizyczną i to warto naśladować. **Brawo!**

X Jubileuszowy „Bieg Cysterskie” przeszedł do historii. Gospodarzy gminy należy pochwalić za organizację i przebieg zawodów oraz za zorganizowanie kolejnego biegu dla dzieci cieszącego się coraz większym zainteresowaniem.

Do zobaczenia za rok na bledzewskim rynku.

Jerzy Rudnicki



TO BYŁ MIESIĄC!!!

Najbardziej hardcorowy miesiąc w moim życiu! Mistrzostwa Świata i Mistrzostwa Europy w jednym miesiącu? 333emu nie!

#RedBull111Megawatt 333yli Mistrzostwa Świata, ok 1000 zawodników, ciężka trasa hard (NawetBardzoHard) enduro, ogromne wyzwanie i niesamowita przygoda. Jako że to dopiero mój drugi sezon w enduro i drugi start w zawodach typu hardenduro, to zakwalifikowanie i ukończenie całej trasy finału B jest dla mnie ogromnym osiągnięciem i jestem sz333eśliwa, że udało mi się tego dokonać. Najbardziej cieszę się, że gdy stanęłam

między trasą hard a chicken line... od razu zdecydowałam się na podjazd hard... i wyleciałam na sam sz333yt (dobrze, że wypiliśmy tego redbulla przed startem #dodaciskrzydel) Duży progres i dużo nauki, wiem nad czym jeszcze muszę popracować, żeby za rok pojechać jeszcze lepiej. Cieszę się z każdej przejechanej przeszkody, z każdego spotkania z Wami, dziękuję za piąte333ki i ciepłe słowa, dziękuję za pomoc i wsparcie mojemu #dreamteam Centrum Meblowe Ormeb Poznańska 106, Red Bull, GoPro, PirelliMoto, Motul Polska, Fox Head Polska, Airoh Helmet, ekantor.pl, Dobre Sklepy Motocyklowe, Powiatowa!

To był niesamowity weekend!!!

Dominika 333 Orlik

Z zapaśniczej maty

8 września, po wakacyjnej przerwie, w Brójcach odbyły się zawody w ramach Międzywojewódzkiej Regionalnej Ligi Dzieci i Młodzieży w Zapasach - styl klasyczny. A były to po raz dziesiąty organizowane Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Zapasach.

Patronował im burmistrz miasta i gminy Trzciel, a odbywały się w roku obchodów 100 -lecia niepodległej Polski. Organizatorami tej wielkiej zapaśniczej imprezy byli – Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Gmina Trzciel, Lubuski Okręgowy Związek Zapaśniczy, Centrum Kultury w Trzcielu oraz MGLKS „Orlęta” Trzciel. W mistrzostwach uczestniczyło 140 zawodników z 12 klubów, z województw: lubuskiego, dolnośląskiego i wielkopolskiego. Byli również zawodnicy z Danii i Niemiec.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielu – Jacek Marciniak. W poczcie sztandarowym wystąpili utytułowani zapaśnicy trenujący w „Orlętach” – Grzegorz Hildebrand, Oliwier Skrzypczak i Adam Fietz. Nim wciągnięto flagę narodową na maszt, odbył się przemarsz wszystkich zapaśników z trenerami i sędziami

Tomasz Wosiewicz – IX miejsce oraz Szymon Florczyk – XI miejsce. Dla tych początkujących zapaśników udział w mistrzostwach ma duże znaczenia w ich dalszych treningach na macie. W młodzikach, w kat. 59 kg złoty medal wywalczył – Grzegorz



Hildebrand. I jak przystało na uczestnika mistrzostw Europy, zrobił to w pięknym stylu. Toteż sędziowie przyznali mu tytuł najlepszego zawodnika klubu „Orlęta” Trzciel. Grzegorza Hildebranda uhonorowano pucharem. Brązowy medal w kat. 85 kg zdobył młodzik z „Orlęt” - Igor Jorkstas, a Maciej Ułasewicz /kat.73kg/ wywalczył V miejsce. Adam Fietz natomiast w swojej kat.66kg uplasował się na miejscu VIII. Ze złotym medalem skończyła te zawody także **Emma Zajac**. Niezwykłym i wzruszającym akcentem mistrzostw było pożegnanie wieloletniego, bardzo utytułowanego zawodnika „Orlęt” – **Jana Chojnackiego**. Zawodnik ten w związku z podjęciem nauki w poznańskim liceum przeszedł do klubu zapaśniczego „Sobieski”. Trener Mieczysław Kuryś w swoim imieniu i całego zarządu klubu „Orlęta” podziękował zawodnikowi za dotychczasowe godne reprezentowanie klubu przez wiele lat na arenie krajowej i międzynarodowej. Życzył mu równocześnie dalszych sukcesów sportowych i realizacji zamierzonych celów.

zawodów na czele. Prezentacja była barwna, radosna i gromko oklaskiwana przez kibiców, rodziny zawodników i gości zaproszonych. Liczną grupę gości zaproszonych stanowili: przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu – Zofia Plewa, Halina Pilipczuk i Mirosław Leśny oraz przewodniczący rady Miejskiej w Trzcielu Jacek Marciniak, prezes GBS w Międzyrzeczu Zbigniew Górny, dyrektor oddziału GBS w Trzcielu Rafał Toporowski. Sędzią głównym zawodów był Bogdan Kepiński z Żar, a spikerkę, jak zwykle w doskonałym stylu i z dużą znajomością rzeczy, prowadził Dariusz Kołacz także z Żar.

Zawody odbywały się na czterech matach. Klub „Orlęta” reprezentowało 9 zawodników, dla niektórych z nich były to pierwsze tak ważne zawody. Wśród najmłodszych startowali: Karol Repich /kat. 35 kg/- V miejsce, Kacper Fietz /kat. 38 kg/- VII miejsce, Maksymilian Fułat /kat. 46 kg/- VIII miejsce. Natomiast w najliczniej obsadzonej kategorii – 42 kg walczyli:



Jan Chojnacki otrzymał dyplom uznania za szczególne osiągnięcia w zapasach. Były również podziękowania skierowane do rodziców Jana Chojnackiego, wiernych i oddanych kibiców syna oraz całego trzcielskiego klubu. Kwiaty, pamiątkowy dyplom, serdeczne i wzruszające słowa podkreślały doniosłość oraz znaczenie tych podziękowań.

Jadwiga Szylar

Krzyżówka październikowa

1		2		3		4			5		6
7			8		19			9			
		10	4			11			7		
1		12						13		14	
15						16	9	10			
								17			
		18	19		20			13		17	
	21					15	22		23		24
25			6		20		26			14	2
27		28		29							
11				30	8	31		32		33	
								34			
	35		36		37						
38		39						40	41	5	42
43			16				44	18			
			45	3				46			12

Poziomo: 7. Pożeracz inaczej; 9. Pomost, zapadnia; 10. Bardzo duża ciężarówka; 11. Starożytne miasto jońskie; 12. Z Bolkiem w bajce; 13. Wyspa z Nikozją; 15. Lantanowiec o l.a. 70; 16. Ostre zapalenie końskiego kopyta; 17. Dawna japońska stolica; 18. Jest nim bażant i kuropatwa; 21. Wywrotka samolotu do góry kołami; 23. Służył do dyscyplinowania niesforne­go malca; 26. Naklejany na słupie ogłoszeniowym; 27. Nieporządek; 30. Ozdobny krzyż, relikwiarz, noszony na piersiach przez duchownych; 34. Ma ją stół i taboret.; 35. Jeden z boków trójkąta; 39. Mruga na płotku; 40. Gatunek piosenki estradowej; 43. Racuszek; 44. Chronił ją Ursus w

powieści H. Sienkiewicza; 45. Przodek Osetyńca; 46. Komenda dla Azora.
Pionowo: 1. Przed jutro; 2. Suczka małych psów; 3. Marka papierosów; 4. Mała żabka nadrzewna; 5. Antonim prostej; 6. Rywalizowały z nią Ateny; 8. Sławny dyktator mody; 9. Rodzaj młodzieżowej muzyki; 14. Masyw górski w Grecji (siedziba Apollina i muz); 19. Skwar, spiekota; 20. Autorka horoskopu w Powiatowej; 22. Psikus, dowcip; 23. Element resoru; 24. Okulary swojsko; 25. Drewniany instrument dęty; 28. Opóźnione działanie; 29. Trener piłkarski kadry (1993-95); 31. Założyciel Krakowa; 32. Drugi mąż Jacqueline Kennedy; 33. Umieranie; 36. Rabczewska, piosenkarka; 37. W

razdzie minister bez niej; 38. Duże zwierzę naszych lasów; 41. Japoński wachlarz; 42. Jaszczurka lub żółw.
Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 października. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki wrześnieowej: „A lato było piękne tego roku”. Nagrodę 50zł – wylosował: **Tadeusz Toczyński z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY
Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.film29.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu
Wydawca: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695 212 652,
Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
Redakcja: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, E. Carlton, W. Charnienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar, J. Wiśniewski.
Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



602 337 017



rsvideo@tlen.pl



filmy29.pl

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

TEL. 95 742 25 87

www.hasaj-meble.gorz.pl

Szeroka gama
kuchni na wymiar!!!



ul. Konstytucji 3 Maja 2a
66-300 Międzyrzecz



Zestawy kuchenne już od 890zł

MULTIUBEZPIECZENIA

KOSTELECKI RAFAŁ

Oferujemy ubezpieczenia

- komunikacyjne
- ubezpieczenia firm
- wypadkowe
- majątkowe
- turystyczne
- życiowe
- rolne
- szkolne

www.ubezpieczeniakostelecki.pl

biuro@ubezpieczeniakostelecki.pl

tel. 733 452 047

Reprezentujemy firmy

- | | | | |
|-------------|----------|--------------|---------|
| • Alianz | • Link 4 | • Generali | • TUW |
| • AXA | • MTU | • Gothaer | • TUZ |
| • Concordia | • Proama | • Hestia | • UNIQA |
| • Compensa | • Reso | • HDI/ Warta | • YCD |
| | | • Inter Risk | |

ul. Kazimierza Wielkiego 30
naprzeciwko NETTO
66-300 Międzyrzecz

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel. 500 229 148